CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

OBYWATELE!

W Kwestyi o władzy naczelnéj w powstaniu, rozważaliście jéj przymioty, jéj charakter, jéj skład. Zwracając waszę baczność na stan dzisiejszy narodu, na jego położenie w chwili walki o niepodległość i o prawa ludu, po ocenieniu potrzeb téj wielkiéj epoki, uznaliście, iż im nie będzie można uczynić zadosyć, jeżeli naczelnicy silnéj i nieograniczonéj władzy piastować nie będą. Lecz żeby im taka władza powierzoną być mogła, naczelnicy winni mieć doskonałe pojęcie o duchu rewolucyi, i potrzebach narodu; mieć ufność w jego własne siły i dostateczną wiedzę o celu, dla dopięcia którego, ramieniem uzbrojonego ludu kierować mają. Uważaliście wreszcie, iż władza nie będzie mogła wydobyć wszystkich zasobów kraju, jeżeli ją zaufanie całego nie otoczy narodu, jeżeli poświęcenie wszystkich nie będzie rzeczywistém, nieograniczoném, jeżeli egoizm jakiéjkolwiek części, nie umilknie przed ogólnym interesem całości. Położone więc zostały główne zasady, podstawa przyszłéj organizacyi politycznéj w powstaniu; lecz dla gruntowniejszego jéj obejrzenia, należało zstąpić do konsekwencyj, ocenić ostateczne téj organizacyi zarysy, charakter władz niższych; co też przy rozbiorze kwestyi, o władzach podrzędnych było usiłowaniem waszém.

Lecz kwestya ta jeszcze z innego punktu zwraca waszę uwagę. Błędy popełnione w rewolucyi 1830 r. a popełnione z umysłu przez uprzywilejowane klasy, zbyt są przytomne pamięci, aby je było można pominąć. Nikt ich zapewne powtarzać nie zechce, nikt nie rad nieczystym rękom powierzyć kierunku, zaufać przewrotnemu sercu; ale nie dosyć jest na tém. Należy jeszcze obmyśleć środki, za pomocą których ustrzedz się tego można, należy oznaczyć główne władz obowiązki, i kiedy ich te władze dopełnić zdołają.

W stanie normalnym demokratycznie urządzonego narodu, cały ruch władzy z dołu pochodzi; władza kieruje opinią, ale jéj nie stwarza, przewodniczy ogólnemu ruchowi, ale go nie początkuje. W stanie rewolucyjnym, kiedy naród zrzuca uciskające go jarzmo, zachodzi odmienny stosunek. Raz postanowiona władza, musi pojąć od samego początku cały cel powstania, zrozumieć cały ogrom walki, przewidzieć wszystkie potrzeby, ocenić wszystkie zasoby; sama wszystko stwarza, wszystkiem kieruje, i nie powinna już czekać objawienia się głosu ludu, peryodycznego i według form zwyczajnych; cel rewolucyi powinien być dla niéj dostatecznym przewodnikiem, nieomylną w postę-

powaniu wskazówką. Należało więc oznaczyć jakie wsparcie w osiągnięciu tego celu w podrzędnych władzach znaleść powinna, tak aby odpowiedziała zadosyć potrzebom rewolucyi, i nie spuszczała z uwagi przyszłego demokratycznego urządzenia narodu, które téj rewolucyi ma być skutkiem, jak jest zarazem jéj zasadą.

Uwagi otrzymane nad kwesstą, któréj przedstawiamy rozbiór, są liczniejsze jak na kwestye poprzednie. Uwagi te nadesłały sekcye: Strasbourg, Aurillac, Marmandé, Montpellier, La Rochelle, Saint-Etienne, Angers, Pąryż, Toulouse, Londyn i Bordeaux; 11 członków z Poitiers, 2 z Saint-Aignan, 4 z Nimes; i członkowie pojedyńczy z Fontainebleau, Rennes, Parthenay, La Rochelle, Valence, Cosne, St.-Ménéhould, Villeneuve-d'Archevêque, Clermont-Ferrand, Paryża i Poitiers.

Niektórzy członkowie nadsyłając rozbiór obecnéj kwestyi, traktują jeszcze o władzy naczelnéj w powstaniu, bądź dla tego aby dać poznać swą opinią w tym przedmiocie, bądź aby wyjaśnić bliżéj objaśnioną poprzednio; gdy jednak kwestya o władzy naczelnéj, obszernie już przez Towarzystwo dyskutowaną była, dla nie powiększania zatém obiętości pism, byliśmy zmuszeni pominąć to wszystko, co się wprost nieodnosiło do kwestyi o władzach podrzędnych.

Inni oprócz uwag nad naturą i pochodzeniem władz niższych, przedstawili pomysły co do rozgałęzienia tych władz i organizacyi; jakkolwiek podobne szczegóły nie są naszych rozbiorów przedmiotem gdy jednak wspierają w części główne uwagi, przytaczamy je zatém, nie chcąc nic takiego odejmować, co dalszemu rozważaniu powód dać może. Sądzimy bowiem, i mamy nawet tego w nadesłanych uwagach dowody, iż Sekcye lub pojedynczy członkowie nie przestają na jednorazowym obejrzeniu przedmiotu; lecz po przedstawieniu onego zbiorowém w okólnikach, porównywają swoje myśli z innemi, aby tém więcéj utwierdzić się w jednych, odrzucić błędne, a nowe którym wyrozumowanie cechę pod pewnym względem dokładności nadaje, przyjąć za punkt przynajmniéj oparcia w poszukiwaniach następnych. Nie zapominajmy bowiem, Obywatele, że wówczas dopiero prace te dla nas pożytecznemi się staną, kiedy pomysły nasze przez wspólną przeprowadzimy dyskussyą, i takową oprzemy na wszechstronném obejrzeniu szczegółowych uwag.

ROZBIÓR KWESTYI.

Jak w czasie powstania podrzędne władze uorganizowane być winny?

SEKCYA TOULOUSE.

Naród polski chce być — być niepodległym i wolnym. Dla zrzucenia z siebie nienawistnego obcego jarzma, nieszczędził on krwi i wszelkiego rodzaju poświęceń — a chociaż przez długie wieki niewolą własnych ciemiężców znosząc, zdawał się zasypiać i zaniedbywać wolności swéj sprawę, chociaż częściowe tylko, mniéj silne i nie tak liczne objawiał manifestacye ku odzyskaniu wewnętrznéj wolności, jak dla wywalczenia politycznego bytu; nie zrzekł się on

przeto i zrzec się nie mógł prawa od natury mu danego, z bytem jego nierozdzielnego i które się mu nieodzownie należy — zna on je owszem i używać go pragnie.

Władza zatém, która przyszłe jego powstanie wywoła i niém kierować będzie — byle tylko sumiennie i z interesem jego zgodnie działała — stanie się wyobrazicielką jego uczuć, reprezentantką jego sprawy i wykonawczynią jego myśli, chociażby nawet bezpośrednim woli jego wypływem nie była i wyraźnego do działania mandatu nie posiadała. A następnie, jakkolwiek położeniem obecném kraju i samą naturą rewolucyjnego ruchu wymagany, władzy téj charakter, nie inny tylko absolutny być musi; jakkolwiek skład jéj pierwotny, nie mogąc z wolnego oboru narodu pochodzić, będzie mu niejako narzuconym; nie przestaje ona być prawną i legalną i jako taka, bez wątpienia przez naród uznaną i przyjętą zostanie.

Wola jéj więc za jego wolą, jéj postanowienia jak jego uchwały, jéj rozkazy jako prawa obowiązujące uważanemi być winny. Sama i za wszystko odpowiedzialna — niemająca innego określenia swéj misyi, jak wywalczenie niepodległości Polski — innych praw, jak interes polskiego ludu — innego sędziego swych czynności, jak własne sumienie i opinią publiczną; sama też tylko wszystkiém kierować, o wszystkiém sądzić i stanowić ma parwo i powinna.

Wynika z tego ten naturalny wniosek: że wszystkie gałęzie administracyi krajowéj z władzy naczelnéj początek swój brać, od niéj zależeć, przed nią tylko odpowiedzialne być muszą; że zatém wszelkiego rodzaju urzędnicy, tak cywilni jak i wojskowi, nie przez bezpośrednie lub pośrednie wybory narodu, ale wprost przez władzę naczelną mianowani być powinni.

Twierdzenie to jakkolwiek koniecznem następstwem pojęcia o nieograniczonéj, rewolucyjnéj władzy będące, zastosowane do pewnego, danego narodu, w danych okolicznościach działać zamierzającego i pod pewnemi towarzyskiemi warunkami poprzednio istniejącego, uledzby zapewne musiało znacznym modyfikacyom. Obaczmy przeto czy wśród powstającego narodu polskiego, i w takiém jak się obecnie znajduje moralném, polityczném i socyalném położeniu, system wyborów w jakibądź sposób zmodyfikowany, miejsce mieć może?

Gdyby powstania narodu polskiego jednym ożywionego duchem, tąż samą kierowanego myślą i spólny wszystkim jego członkom interes mającego, wyłącznym, jedynym było celem wypędzenie z kraju najezdniczych grabieżców; gdyby mu, jak np. dawnéj republikanckiéj ojczyźnie Tella, lub nowego świata w nowe towarzystwo zlanéj rodzinnéj Wassygtona osadzie, szło tylko o zrzucenie z siebie zewnętrznego niewoli jarzma; wtenczas z dyktatorskim władzy naczelnéj charakterem, wybory władz podrzędnych, we właściwy sposób urządzone, pogodzićby się dały. W takim bowiem razie, zdolności, moc duszy i prawość serca, dostateczne byłyby do pozyskania ufności współobywateli, a zatém do powierzenia na ich wyborze opartéj władzy tym, którzyby przymioty takowe posiadali. Gdyby znowu Polska znajdowała się w podobném położeniu, w jakiém była, w końcu zeszłego wieku, przestarzała w monarchizmie Francya; to jest: gdyby lud polski tak jak francuzki pojąwszy swą potęgę, swą godność, zrozumiawszy sobie należne prawa, przedsiębrał wydrzeć je z rąk przywłaszczycieli, zburzyć spróchniałą i potwroną budowę towarzyską, a na jéj miejscu nową, z potrzebami swemi zgodną postawić — zniszczyć przywileje mnogich tyranów kasty, potem i krwią jego żyjącéj, zwalić nareszcie zbutwiały i nadużyciami podkopany tron domowego, z bożéj łaski panującego ciemiężcy — słowem, gdyby mu szło tylko o dokonanie wewnętrznego oswobodzenia, będąc przynajmniéj zewnętrznie niepodległym; i w takim razie mógłby on mieć swoich reprezentantów, a jego miasta i gminy swoich wyborowych urzędników administracyjnych; chociażby w razie naglącego niebezpieczeństwa,

naczelnie rządzącéj instytucyi, na czas jakiś, nieograniczoną powierzył władzę. Bo wówczas wpływ ludzi przeciwny jego interes mających, nie mógłby być bardzo wielkim i w następstwach swoich stanowczym, a podstępem, w nieprawych zamiarach wyłudzonego zaufania, nadużyciom łatwoby zaradzić można.

Ale nie tak się ma z narodem polskim; nie jest on ani w jednym, ani w drugim z wymienionych przypadków, albo raczéj w obu się razem znajduje. Nie idzie mu tylko o niepodległość polityczną, ale także o wewnętrzną wolność; a nie odzyska pierwszéj, jeżeli drugiéj w zupełności zadość nie uczyni. Nadto, z chlubą i pociechą powiedzieć możemy, iż nie ma, albo jeżeli są to bardzo nieliczni Polacy, którzyby niepodległymi być nie pragnęli; lecz nieszczęściem znajdują się wśród nich w znacznéj ilości tacy, którzy na tém tylko przestając, chcieliby lud, tę ogromną większość dzieci Polski, w dotychczasowym ucisku i niewoli zostawić, albo może skąpemi, pozornemi tylko nadaniami wolności udarować. A co gorsza — i oby przeczucia nasze płonnemi były!.. oby już nie raz popełniona przez przodków zbrodnia, więcéj się w następcach nie powtórzyła! — nie braknie zapewne i takich którzy niepodległość Polski, zachowaniu przywilejów swoich poświęcić będą zdolni! Wolą oni bić czołem przed obcymi despotami, gotowi sami jarzmo poddaństwa dźwigać, byle tylko nawzajem poddanych swych mieli, byle tylko klejnotu prerogatyw swych nie postradali.

Władza przeto powstania dwojakiego rodzaju nieprzyjaciół pokonywać będzie musiała: trzech grabieżców Polski i przeciwników sprawy demokratycznéj. Ci ostatni jakkolwiek liczebnie słabi, bogactwy jednak, wpływami i przewagą nad mniejszych majątów szlachtą wspierani, silny działaniom rewolucyjnym opór stawić, i jeżeli Targowicy nie wznowią — przynajmniéj skuteczność onych wszelkiemi sposobami paraliżować będą usiłowali. Wprowadzone zatém wybory reprezentantów lub podrzędnéj władzy urzędników, otworzyłyby im obszerne do intryg i korzystne do tworzenia stronnictw pole. Gdyby lud polski, jak jest prawy i bezinteresowny, znał równie swe prawa i czuł swą potęgę; och! natenczas usiłowania zapamiętałych jego nieprzyjacioł, na małéj wagi szkody narazićby zdołały narodową sprawę. Ale przy tak niskiéj oświacie ludu, przy jego prostodusznéj łatwowierności, jakże łatwo mógłby być uwiedzionym, oszukanym i za narzędzie przeciw własnemu interesowi użytym; chociażby nawet — gdyby one miały miejsce — do wyborów tych był przypuszczonym; a czegożby się spodziewać nie należało gdyby, jak dotąd, usuniętym od nich został? W pierwszym czy drugim razie — że pominiemy dalsze i tylko bezpośrednie następstwa wyborów zważymy — wcisnęliby się niewątpliwie do władzy, zwolennicy przywilejów, a zatém nieprzychylni socyalnéj zmianie; lub też, co równe za sobą pociągnęłoby szkody — weszliby do niéj ludzie nie pojmujący celów i sprężyn rewolucyjnych, i w potęgę samodzielnéj siły narodu niewierzący. Tym sposobem, naczelna instytucya, myśl powstania, życzenia i nadzieje ludu polskiego urzeczywistnić mająca, mieszcząc w sobie niezgodne z żywotnemi istnienia swego pierwiastki, zamiast znalezienia w nich silnéj pomocy, tożsamości dążeń, śmiałego, prawego, energicznego współdziałania; natrafiałaby na ciągłe we własném łonie zawady, w przeciwną stronę skierowane widoki, i wystawioną byłaby na niechętne, nieszczere lub trwożliwe jéj rozkazów pełnienie. A czego nieuchronne, w skutkach swych najokropniejsze, w stratach niepowetowane następstwa, łatwo pojąć się mogą.

Jeżeli jeszcze do powyższych względów i tę uwagę dodamy, że szczególniéj w początkach szerzącego się powstania, kiedy znakomitsza część kraju nieprzyjacielskiemi wojskami zalana będzie — jeżeliby nawet w niektórych jego stronach wybory fizycznie podobnemi były, to operacye ich odbywając się pod wpływem trwogi, zamieszek, wojennych poruszeń, wzburzonych

umysłów i namiętności, pozbawione koniecznych dla ich dokonania form i porządku, nasunęłyby złéj woli ludziom łatwe i liczne do podstępów, oszukaństw i nadużyć sposobności; dostatecznie wykażemy szkodliwość skutków, jakieby nieuchronnie z wyborów wynikły.

Tak tedy, mimo dizharmonii jakaby nastąpiła między pojęciem o nieograniczonéj, rewolucyjnéj władzy, którąbyśmy w ręku instytucyi naczelnéj widzieć chcieli, a wyobrażeniem jakie się zwykle przywiązuje do wyborowych urzędników — mimo fizycznego prawie niepodobieństwa zajęcia się tego rodzaju czynnościami, a w którém niewątpliwieby się znalazła znaczna część kraju — sama polityka, sam dobrze zrozumiany interes powstającego narodu, w takiém jak jest moralném i socyalném usposobieniu, wymagają po nim, aby wybory czy reprezentantów, czy też podrzędnéj władzy urzędników, przynajmniéj przez czas na łonie jego trwającéj wojny, zawiesił.

Wykazawszy w ten sposób, że początkowanie władz podrzędnych i mianowanie urzędników, do rządu naczelnego wyłącznie należeć musi; zastanowić się nam teraz wypada nad charakterem, przymiotami, i rozciągłością atrybucyj, jakie do nich w czasie powstania przywiązanemi byćby powinny. A naprzód co do władz administracyjnych.

Główném przeznaczeniem władz tego rodzaju jest, pośredniczyć między myślą naczelnie rządzącéj władzy, a tymi którzy myśl tę w czyn zamienić mają, to jest całą mieszkańców kraju masą. W normalnym stanie narodu, odpowiedzą one temu przeznaczeniu, jeżeli staną się wiecznéem i żyjącém myśli téj echem i tego dokażą, że za ich pomocą, echo to w każdym umyśle i w danym czasie, odbitém, zrozumianém i w wykonanie wprowadzoném zostanie.

W naturalnym bowiem stanie narodu, podrzędne władze są tém, czém są w machinie zębate koła, służące tylko aby działanie siły przesłać do miejsca oporu. Ale w nadzwyczajnych, wyjątkowych epokach jego życia, sfera ich działania nierównie rozleglejszą, daleko wznioślejszą być musi. Wówczas, nie mogą one być tylko mniéj więcéj licznemi narzędziami naczelnéj władzy, lecz owszem mają być samodzielnemi siłami. Wówczas muszą one własném ożywiać życiem, kierować samoistną swéj myśli potęgą i działać według indywidualnego swego popędu; położenie bowiem ówczesne narodu, tak rozmaitym, szybko po sobie następującym, i nieprzewidzianym zmianom, z saméj natury ruchu ulegające; stawia ich najczęściéj w niepodobieństwie zasięgania rady, lub oczekiwania decyzyi naczelnie rządzącéj władzy.

Idzie zatém, że wówczas, charakter atrybucyj władz podrzędnych musi być podobnym do charakteru naczelnéj instytucyi: to jest, każda z nich, we właściwym, swojemu zarządowi powierzonym zakresie, musi mieć tak nieograniczoną moc działania, jaką ma władza naczelna w całym kraju — z tą tylko różnicą, iż ta przed narodem, a tamta przed nią za każdy czyn odpowiedzialne być mają.

Lecz z drugiéj strony, żeby obok tak szerokiéj, prawie nieokreślonéj, bo pod żadne pewne, jednostajne przepisy podciągnąć się nie dającéj atrybucyi niższych urzędników — działania ich były w doskonałéj i ciągłéj harmonii z myślą naczelnéj instytucyi; żeby kierunek każdéj części kraju na krok nie zbaczał od głównéj dążności całego narodu; żeby mieć pewną rękojmią, że wszystkich myśli w jedném kupią się ognisku, wszystkich chęci do jednego skierowane są celu, wszystkie środki w jednym przedsiębrane duchu; potrzeba koniecznie ażeby między instytucyą naczelną, a podrzędnemi władzami panowała tożsamość w pojęciach, zgodność w przekonaniu i doskonała w działalności jedność i spójność. Co inaczéj nie nastąpi, tylko jeżeli wyższego szczególniéj stopnia urzędnicy, głęboko się przenikną dążeniem i gorąco zamiłują sprawę któréj obrona i kierunek są im powierzone — jeżeli gruntownie się przejmą ważnością swego powołania i do wysokości jego wznieść się zdołają — a nadewszy-

stko jeżeli zgodnie pojmować będą środki do zamierzonego przez naród celu, najpewniéj prowadzić mogące i niezachwianą w ich skuteczność i zbawienność mieć będą wiarę. Jedném słowem, żeby między kierunkiem ogólnym, a częściowemi działaniami istniała zupełna i nieprzerwana jedność, przymioty władz podrzędnych, równie jak atrybucyj ich charakter, też same co naczelnéj być muszą.

Jeżeli te ogólne uwagi zastosujemy do powstającego narodu polskiego, łatwo będzie wyszczególnić przymioty, jakich władza naczelna w niższych urzędnikach szukać będzie musiała. Oprócz czystego, nieskażonego patryotyzmu, zdobić ich powinna szczera, sumienna miłość polskiego ludu — niezachwiana ufność we własne narodowe siły — niezłomna wiara i przekonanie że byt polityczny Polski i jéj całość nierozdzielne są od towarzyskiéj reformy — że pomyślność niepodległéj wojny na ustaleniu wewnętrznéj wolności, a przyszłe szczęście i potęga narodu na pełnym wymiarze sprawiedliwości polegają. Przejęci oni nadto być powinni niezbędną koniecznością użycia śmiałych, rewolucyjnych środków dla wywołania i zajęcia sprawą ojczystą całéj narodu masy — i znać również wszelkie sprężyny, wszystkie dźwignie jakiemi poruszyć i wydobyć moralne i fizyczne siły ludu, najwłaściwiéj i najskuteczniéj się dadzą. Ku czemu do gruntownéj znajomości ludzi łączyć oni powinni dar łatwego ich przekonywania i wymożenia na nich powolnéj i chętnéj rozkazom ich uległości — umiejętność odkrywania indywidualnych zdolności i korzystnego onych dla sprawy ogólnéj użycia. Znać przytém muszą w najdrobniejszych szczegółach statystykę téj przynajmniéj części kraju, która ich zarządowi oddaną będzie, nabyć dokładnego pojęcia o potrzebach i zasobach jéj ludności — poznać nawet i trafnie ocenić miejscowe stosunki, widoki, wpływy znakomitszych części jéj mieszkańców. — Jeżeli nareszcie wymienimy: moc duszy, prawy, energiczny charakter, przedsiebierczy i zdrowo sądzący umysł i niezmordowaną wytrwałość; skreślimy chociaż w ogólnych zarysach, przymioty jakie od znaczniejszych przynajmniéj urzędników powstania, wymagane być powinny.

Lecz żeby bardziéj uzupełnić rys naszych pojęć w tym względzie dodamy jeszcze tę uwagę. Kiedy wybije godzina w któréj naród polski, pochwyciwszy za oręż, upomni się i zażąda powrotu praw swoich; kiedy w obronie świętéj swéj sprawy, jeszcze raz z najezdnikami krwawą stoczyć będzie musiał walkę; na tenczas wszystko w nim wojną oddychać, w niéj żyć, dla niéj tylko istnieć powinno, w teczas cała Polska obozem, a każdy jéj syn broń unieść zdolny, żołnierzem być musi — na tenczas jedną myślą, spólnym celem, wyłączném wszystkich usiłowaniem, to tylko będzie aby grabieżców zniszczyć lub z kraju wypędzić. Dla téj to przyczyny charakter i przymioty władz podrzędnych mają być bardziéj militarno-administracyjne, rewolucyonizujące, a niżeli gospodarcze lub urządzające, i takie to władze w tém co poprzedziło, na względzie mieliśmy. Te dopiero z ramienia swego, ustanowią do praktycznéj administracyi urzędników, lecz którzy wiernymi tylko woli ich wykonawcami być mają.

Ta uwaga i to cośmy wyżéj powiedzieli o przymiotach i charakterze władz podrzędnych, naprowadza na ten wniosek: że aby urzędnicy powstania przedstawiali najbliższą pewności rękojmią że wymagalnym odpowiedzą warunkom i powołania swego nie zawiodą, źródło z któregoby wychodzić powinni, to samo być musi co instytucyi naczelnéj. Z tego to szczególniéj źródła, które oby przywiązanie do ojczyzny i miłość polskiego ludu najobfitszém, najbogatszém uczyniły, władza naczelna powstania, wybierze i powoła ludzi prawych i zdolnych a dawszy im ogólne, z ułożonym przez siebie planem zgodne instrukcye i tak rozległą moc działania jaką za właściwą uzna; wyznaczy każdemu pewną, osobiście najlepiéj znajomą, jeżeli nie rodzinną część kraju, w któréj pod utratą głowy, każdy z nich tego dopełnić będzie musiał co mu poleconém zostanie,

i tego co dobrze zrozumiany interes ojczyzny i wolności dokonać po każdym będzie wymagał.

W tém miejscu nastręcza się naturalnie to pytanie : jak ma być praktyczna organizacya tych urzędników, i jaka rozciągłość atrybucyi do każdego stopnia przywiązanych? Żeby na nie z właściwą odpowiedzieć dokładnością, potrzebaby znajdować się w danych, dotykalnych okolicznościach, lub przynajmniéj poczynić pewne założenia na praktyczném początkowaniu powstania oparte i danego stanowiska dotyczące; a wtedy dopiero pogodzićby można rozmaite względy do jakich czynność ta stosowaćby się musiała. Będzie to dziełem przyszłéj instytucyi naczelnéj. My nie możemy, co dostateczném jest wreszcie, jak tylko w ogólnych zamknąć się uwagach. Jeżeli zaś przyjdzie nam wdać się w niektóre szczegóły, zrobimy to jedynie dla jaśniejszego myśli naszych oddania. W takim to duchu kwestyą tę rozebrać zamierzamy.

Jeżeli w zwykłém, normalném życiu narodu, wiele na tém zależy aby rozporządzenia rządzącéj władzy szybko objawiane i niezwłocznie wykonywane były, to w stanie wyjątkowym, rewolucyjnym, gdzie życie jego tak jest przyspieszone, wzgląd ten nieskończenie większéj nabiera wagi: tak dalece że śmiało rzecby można, że powodzenie sprawy i osiągnienie pożądanego skutku, są w prostym stosunku z zadość uczynieniem warunkowi temu.

W epoce tak stanowczéj dla narodu polskiego, jaką będzie przyszła rewolucya, wielka przerwa między myślą naczelnéj władzy, a wynikającym z niéj czynem narodu, niepowetowane za sobą straty pociągnąć mogłaby. Że zaś w Polsce — gdzie mała stosunkowo ludność na wielkiéj przestrzeni jest rozrzucona — gdzie wioski i pomniejsze miasta, główną, istotną narodu siłę stanowiące jeżeli je zbiorowo uważać się będzie, wzięte pojedyńczo, małą zwykle ludność w sobie mieszczą, a znacznie jedne od drugich są odległe — gdzie nareszcie mechaniczne środki komunikacyi tak są szczupłe — konieczna, ciągła styczność rządu z narodem, niezmiernie jest już utrudzona samym rozkładem naturalnym kraju i brakiem zaradczych przemysłowych środków; usilnie przeto starać się należy, aby przynajmniéj polityczny podział kraju, i stosujące się do niego, urządzenie władz podrzędnych, trudności téj nie zwiększały. W tym celu, sądzimy, iż należałoby w czasie powstania skasować główne, jakiemi są województwa, gubernie, lub innych nazwisk wielkich rozległości, podziały kraju, i tylko podrzędne w tamtych zawarte zatrzymać. Albo, co na jedno wychodzi, powiększyć ilość jednego stopnia urzędników, a natomiast zmniejszyć liczbę ich stopni. Tym sposobem machina rządowa mniéj będąc skomplikowaną, ułatwi i przyśpieszy relacye naczelnéj władzy z narodem i niejako zbliży je bardziej ku sobie. Niewątpliwą jest rzeczą, że w Polsce — zbyt długo i pod tak licznemi obcych zostającéj rządami — w któréj podziały polityczne co do wielkości, przestrzeni i ludności, jako też co do nazwisk tak są od siebie różne, należałoby jednostajne i pod jedném nazwaniem nowe zaprowadzić; te bowiem oprócz zjednania prostoty, ułatwień i licznych dogodności dla administracyi krajowéj, jedność narodową bardziéjby wzmocniły i wydatniejszą uczyniły; lecz z drugiéj strony, nawyknienie mieszkańców do tych jakie obecnie istnieją, zawarte pod ich nazwiskami stosunki, i ustalone już pod ich wpływem związki, nie tylkoby trudnemi uczyniły zaprowadzenie i upowszechnienie nowych podziałów, ale nadto ustanowienie ich w czasie powstania, przyczyniłoby się znacznie do opóźnienia ruchu w mechanizmie rządu krajowego, i wystawiłoby go na liczne i szkodliwe nieporozumienia i usterki, z niewiadomości lub złéj woli wyniknąć mogące. Nadto tego rodzaju czynność, z natury swéj dość zawiła, bo liczne względy pogodzić z sobą zniewolona, i długiego dla dobrego jéj dokonania potrzebująca czasu, jak jest ważną i w następstwach zbawienną, tak też najwłaściwiéj podczas ustalonego już bytu krajowego

przedsiębraną być może i uświęcenia prawodawczego ciała koniecznie wymaga.

Dla tych powodów, władza naczelna zmuszoną będzie, zdaniem naszém, zatrzymać te same podziały kraju i te same ich nazwiska, jakie rewolucya przyszła w każdéj części poszarpanéj Polski zastanie, zaniedbując tylko główne, które, jakeśmy to wyżéj powiedzieli, odpowiednim ich rozległości władzom powstania, początku dawać nie powinny.

Tym tedy sposobem pozostaną, w tak nazwaném królestwie kongresowem, obwody; w zagarnionych przez Moskwę prowincyach, w Wielkopolsce i innych częściach w ręku Prusaków zostających, powiaty, a w Galicyi cyrkuły. Te dopiero podziały wypadnie potém rozdzielić na dwojakiego, jak sądzimy, rodzaju drobniejsze okręgi, podobnie jak w królestwie, obwody na powiaty, te znowu na gminy są podzielone, tak jednak, aby obok jednostajnego i ile być może równego rozmiaru, stosować się zawsze do miejscowych i w każdéj części Polski już upowszechnionych nazwisk i rozgraniczeń.

Z ustalonego w ten sposób, względnie na podział kraju wychodząc stanowiska, zamierzamy powiedzieć, jak pojmujemy praktyczną, do niego zastosowaną organizacyą władz podrzędnych; a następnie, jakie mamy wyobrażenia o rozciągłości atrybucyi każdemu stopniowi właściwéj.

Co do pierwszego. Jakeśmy to już wyżéj napomknęli, władza naczelna przeznaczy do każdego obwodu, powiatu lub cyrkułu, jednego, któremu pod osobistą i najsurowszą odpowiedzialnością zupełny kierunek i całkowitą władzę nad tą częścią kraju powierzy. Będą to urzędnicy pierwszego stopnia, dla nazwania których użyćby można tytułu *pełnomocników* władzy naczelnéj. Każdy z nich przedstawić ma od siebie do potwierdzenia naczelnéj władzy taką tylko liczbę w pomoc mu iść mających, jaka będzie ilość podziałów pierwszego porządku w poruczonym mu obwodzie, powiecie lub cyrkule. Będą to urzędnicy drugiego stopnia, których nazwijmy np. *komisarzami rewolucyjno wojennymi*. Stanowić oni mają pod prezydencyą pełnomocnika, *władzę powstania* każdéj z tych części kraju. Obowiązkiem każdego z nich będzie, stosować się do rozporządzeń i wypełniać polecenia pełnomocnika, albo też wykonywać, we właściwym każdemu zakresie, postanowienia ze spólnéj narady wynikłe. Komisarze ci, jakkolwiek ulegli być mają rozkazom pełnomocnika, który do odpowiedzialności powołać, każdego z osobna pod sąd właściwy oddać ma prawo, lub jako winnego, władzy naczelnéj przedstawić; nie mogą jednak przez niego samego ani być sądzeni, ani tém bardziéj od urzędu usunięci, bez wyraźnego na to od władzy naczelnéj upoważnienia. Są oni bowiem, jak pełnomocnicy, woli jéj wypływem, i jak tamci, część władzy jéj reprezentują.

Jakkolwiek przekonani o niezbędnéj potrzebie przyznania instytucyi naczelnéj prawa inicyatywy we wszystkich odnogach administracyi krajowéj, położyliśmy tę zasadę: że ustanowienie władz powstania i mianowanie urzędników do niéj wyłącznie należeć musi; sądzimy wszakże, że w ustanowieniu trzeciego stopnia urzędników administracyjnych, bezpośrednio z narodem stykać się mających, należałoby odstąpić od tego ogólnego trybu, i one przez wybory ludu dokonać. Te ostatnie bowiem nietylko że — w drobnych częściach kraju odbywając się — nie przedstawią takich jak wybory ogólne przeszkód, ani takim jak tamte szkodliwym wpływom nie ulegną i sprawy narodu na szwank nie wystawią; nietylko że zaprowadzenie ich obezna lud polski z jego prawami, rzuci wielkie wśród niego światło na obowiązki obywatela, i pojmowanie dążności i celów narodowych; przyzwyczai go wreszcie do formy demokratycznego rządu; ale owszem te zbawienne a niezwłoczne pociągnie za sobą następstwa: że sprawie powstania zjedna większą, potężniejszą powodzenia pewność, jako tez wzmocni i silniéj ustali narodową władzę.

Na ten koniec, każdy w swym okręgu pełnomocnik, za pośrednictwem swoich komisarzy, zrobiwszy naprzód ludowi dokładne, jasne i rzetelne wystawienie celów, jakie powstanie narodu osiągnąć zamierza, i środków, jakiemi do nich dojść może, powoła wszystkie gminy do wybrania każda dla siebie jednego *wójta*, i stosownie do jéj ludności liczbę *setników*, których także przeznaczenie i obowiązki w ogólnych lecz niedwuznacznych skreśli mu zarysach. Wybory te w wiejskich i miejskich gminach, pod nadzorem i czujną strażą władzy powstania, aby obcym insynuacyom i nieprzychylnym interesowi ludu wpływom nie uległy, skoro dokonanemi zostaną, pełnomocnik ukonstytuje z nich, pod prezydenctwem wójta, tyleż *rad gminnych*, które ostatnim szczeblem władz powstania będą.

Nie od rzeczy będzie powiedzieć, że tak komisarze jak wójci gmin i setnicy, złożyć powinni przysięgę na wierność ojczyźnie — sumienną, niczem i nigdy zachwiać się niemogącą miłość polskiego ludu i jego wolności — i gotowość niesienia majątku i życia ku służeniu i obronie narodowéj sprawy.

Co do drugiego. Chcąc mówić z kolei o atrybucyach władz tak ustanowionych, zajmiemy się szczególniéj temi, jakie do pierwszego i trzeciego stopnia urzędników, przywiązać będzie należało — bo co do komisarzy rewolucyjno wojennych, tych obowiązki będąc, na mniejszą tylko skalę, takie jak pełnomocników, pod rozkazami których zostawać mają, każdy łatwo sobie rozciągłość atrybucyj ich wystawi.

Głównym celem i niezbędnym obowiązkiem do którego instytucya naczelna każdego pełnomocnika wyłącznie powoła, i który mu szczególniéj poleci, to niewątpliwie będzie: przygotować i wywołać powstanie w skazanéj mu części kraju, wszystkie téj części siły i zasoby wojenne poruszyć i wydobyć, takowe zaraz z resztą ludności wojennie i rewolucyjnie urządzić, i one albo bezpośrednio użyć, lub w części zmobilizowane, do scentralizowania i wcielenia w wojsko narodowe gotowemi uczynić. Nie dość na tém. Kiedy przy rozpoczętéj wojnie przednie straże narodowych szeregów wejdą w zapasy z hordami grabieżców, do nich należeć będzie zasilać je ludźmi, żywnością i amunicyą; do nich broń, konie, odzież, uzbrojenie i rynsztunek dla walczącego dostarczać żołnierza; do nich zakłady i opatrywanie magazynów; do nich zbiór i wnoszenie do skarbu grosza publicznego; jedném słowem, za ich pośrednictwem, z ich współdziałaniem, władza naczelna powstania, wojska narodowe w możności wywalczenia całéj Polski postawić i bój ten ostatnim uczynić będzie musiała.

Tak ważne, rozległe i stanowcze powołanie i obowiązki, żeby pełnomocnicy ziścić i dopełnić byli w stanie; potrzebują odpowiednich zdolności, środków i władzy. Wyszczególniliśmy już pierwsze — drugich dostarczy im ziemia i lud polski. Obaczmy teraz jak rozciągłą władzę, w ręku swych dzierżyć mają?...

Kiedy idzie o zgon lub byt rodzinnego kraju, wtedy nikt nic swego nie straci jeśli kraj upadnie — a każdy wszystko zyska jeśli on zwycięży.

Kiedy na szali wojny ważyć się będą: wieczne szczęście, wolność, życie; albo wieczna nędza, niewola, śmierć całego narodu — wtedy zysk lub strata, życie lub śmierć każdego pojedynczego obywatela, jest jak chwila i wieczność, jak jeden i nieskończoność.

Gdzie jednemu dobrze a tysiącu źle, tam piekło — gdzie dwom dobrze a trzeciemu źle, tam wzystkim dobrze.

Gdzie jeden wolny, a stu niewolników — jeden pan a tysiące sług i poddanych — jeden silny a kilkudziesiąt słabych; tam tyrania, nędza, bezsilność — gdzie wszyscy równi, tam wolność, szczęście, potęga.

O Polsko! któż w jednym z tych obrazów ciebie nie pozna?!.. my, w drugich, twą przyszłość, i jakby działać należało abyś ją sobie przyswoiła skreślić usiłowaliśmy... Czyli wyraźniéj: jak władza naczelna, tak postanowieni przez nią

urzędnicy powstania, muszą mieć moc żądania od każdego mieszkańca Polski, dla niéj i w jéj imieniu, tego wszystkiego co za potrzebne uznają, wszystkiego co tylko możne, fizycznie podobne dla każdego będzie; i prawo domagania się po każdym bezwarunkowego posłuszeństwa — a na przypadek niechęci lub oporu, władzę pociągnienia do odpowiedzialności i oddania pod surowy sąd karny. Tak więc mienie, praca, własna każdego osoba, ich rozporządzeniu poddane być muszą — bo im więcéj który mą i może, tym większą Ojczyźnie nieść ofiarę, tym silniéj wspierać ją winien.

Żeby zaś pełnomocnicy mimowolnie niesłuszności, krzywdy sami nie popełnili, lub możność czyją przechodzących rzeczy nie żądali, i aby wszelkiego rodzaju nadużyciom innych tamę położyć byli w stanie, powinni — do osobiście w tym celu nabytych, pewnych, dokładnych wiadomości — zasięgać objaśnień i zdania rad gminnych, o wszelkich szczegółach dotyczących ludności, zasobów, płodów i wszelkich resursów każdéj zosobna gminy, a nawet majątku, zapasów domowych i gospodarskich zamożniejszych mieszkańców. Stosownie dopiero do nich, i po zniesieniu się z komisarzami, rozłożą pobór żołnierza, podatki, dostawę koni, żywności, furażu i wszelkie ciężary ku potrzebie kraju i wojny, na każdą w szczególności gminę. Usilnością ich także być powinno pozakładać i w czynny ruch wprowadzić fabryki broni i prochu, konfekcyą ubioru, uzbrojenia, rynsztunków tak dla piechoty jako i kawaleryi. Krótko mówiąc, to wszystko co ziemia Polska wydała i wydać może, wszystko co na jéj powierzchni i w jéj wnętrznościach żyje lub istnieje, urzędnicy powstania wziąść, wydobyć, dla jéj dobra użyć, lub na jéj korzyść obrócić, będą mieli moc, prawo i władzę.

Do każdéj zaś rady gminnéj, należeć będzie szczegółowa administracya i fizyczne poleceń tak pełnomocnika jako i komisarzy wykonanie. One to na każdego indywidualnie mieszkańca rozłożą i od każdego w szczególności wyexekwują, wszystkie publiczne ciężary, jakie pełnomocnik zbiorowo na każdą gminę i podług danéj taryfy przeznaczy — a po zupełném onych zgromadzeniu, jedne komisarzom, inne do wskazanego przez nich miejsca dostawią. Obowiązkiem ich także będzie robić jak najczęstsze raporta o stanie gmin i zaszłych w administracyi ich zmianach, lub jakich bądź popełnionych nadużyciach. Na ich ręce każdy pojedynczy mieszkaniec zanosić wszelkie powinien skargi i zażalenia tak osobistego interesu, jako też publicznego dobra dotyczące, które dobrze rozpoznać, o wierności ich zaopiniować, słuszność lub fałszywość ich ustalić, i tak przygotowane do rąk komisarzy przesłać, będzie ich powinnością. Do nich nakoniec należeć będzie godzenie sporów, rozsądzanie wyrządzonych krzywd, i powściąganie mniéj znaczących, policyjnych przekroczeń, między mieszkańcami każdéj gminy.

Oto jest w ogólności co we względzie władz administracyjnych powstania, powiedzieć za właściwe uważaliśmy. Przechodzimy następnie do drugiego rodzaju władzy, jaką jest sądownicza.

Nie potrzebnie zapewne powiemy, że nie idzie tu nam wcale o sądy cywilne, kryminalne, poprawcze, i tym podobne juryzdykcye — te bowiem, jeśli władza naczelna za potrzebne uzna i niektórych przynajmniéj w funkcyach ich nie zawiesi — zostawić będzie musiała takie, jakiemi je rewolucya znajdzie, nie zmieniając w każdéj części Polski, jak tylko chyba osoby do jéj składu wchodzące. Władza sądownicza nad którą zastanowić się — nie wychodząc wszakże z granic ogólnego zapatrywania się — zamierzamy, jest daleko wyższéj powagi, więcéj rozległą i potężną, i — że się tak wyrazimy — w sądach swoich nieporównanie straszniejszą. Charakter jéj bowiem ma być razem polityczny, rewolucyjny, a często nawet wojenny. Obaczmy jaką byćby powinna jéj moralna siła i fizyczna orgaznizacya?

Jeżeli każde na kuli ziemskiéj towarzystwo, przyznało sobie moc i prawo sądzenia, karania a nawet pozbycia się szkodliwych, złoczynnych, na cudzą własność lub indywidualne życie nastających członków; co mówimy!... jeżeli każdy rząd kraju, na jakiéj bądź zasadzie oparty, i pod jaką bądź formą istniejący, może być przez naród wyraźnie lub domyślnie upoważniony do uświęcenia téj, a nie innéj wiary, do narzucenia téj, a nie innéj opinii — do wymagania uległości, poszanowania nawet tym a nie innym osobom lub kastom które nietykalnemi uczynił — jeżeli za każde temu przestępstwo, które zbrodnią stanu nazywa, wolno mu jest poszukiwać na majątku, wolności, prawach człowieka i obywatela, i życiu pojedynczych swych mieszkańców, a to, jak powiada, w celu zapewnienia sobie porządku, spokojności i bezpieczeństwa;... jakiżby naród cały, w czasie kiedy krew swą przelewa, kiedy los boju ma stanowić o jego życiu lub śmierci, jakżeby naród taki nie miał mieć prawa i mocy domagania się po każdym swym członku, zupełnego woli jego poddania się, bezwzględnego w sprawie wspólnéj udziału, i zgodnego z interesem jego a niedwuznacznego przekonania?!. a na przypadek oporu, niechęci, lub sprzecznych widoków, któżby mu śmiał zaprzeczyć prawa i mocy powołania winnego przed swój trybunał, sądzenia go i wymiaru nań najsurowszéj lecz zasłużonéj sprawiedliwości?!... Oh! zaiste, wówczas nie tylko podstęp, przeniewierswo lub zdrada, ale jakiekolwiek indywidualne *nie*, kiedy on wyrzecze *tak*, jest zbrodnią stokroć większą, niźli wszelkie na świecie zbrodnie stanu. Lecz że niestety! jakeśmy to wyżéj powiedzieli, znajdą się zapewne w Polsce tego rodzaju zbrodniarze; muszą być zatém w czasie powstania narodu polskiego *Sądy Rewolucyjne*. Nowa ta gałąź władzy, z natury swéj od innych niezawisła i zupełnie w wyrokach swych niepodległa, służyć ma, jak samo jéj nazwisko okazuje, do poskramiania antynarodowych i antydemokratycznych wiary i zdań, dążności i czynów.

Po tak rozległém wyłuszczeniu naszych pojęć względem kierownictwa przyszłém powstaniem, nie potrzebujemy rozszerzać się z rozbiorem i dowodami nad początkiem, charakterem i przymiotami sądów rewolucyjnych — i dla tego prosto tylko widzenie nasze co do praktycznéj ich organizacyi objawimy.

Władza naczelna, po zniesieniu się, jeśli tego potrzebę uzna, z pełnomocnikami swymi, zamianuje do każdego obwodu, powiatu, lub cyrkułu, jako też do miejsca swéj rezydencyi, jednego prezesa, czterech sędziów i jednego lub dwóch prokuratorów, z których tyleż sądów rewolucyjnych ukonstytuuje. A oddając w ręce ich i niepodległemu ich sumieniowi powierzając miecz sprawiedliwości, za zbrodnie przeciw ojczyźnie i antysocyalne dążenia, wyroki ich stanowczemi, a osoby nieodpowiedzialnymi uczyni.

Przed trybunał sądów rewolucyjnych, żaden z urzędników powstania powołanym i stawionym być nie może przez kogo innego, tylko albo przez samego pełnomocnika, albo przez umyślnie na to upoważnionego komisarza — co zaś do wojskowych, jeżeliby występek którego z nich tego był rodzaju, że wymiar sprawiedliwości do sądu rewolucyjnego nie zaś do wojennego należy, każdy dowódzca téj części wojska w któréj obwiniony zostaje, może go przedeń powołać i stawić. Zbytecznie zapewne nadmieniać, iż tak pełnomocnicy jako i wyższych stopni wojskowi przez samę tylko instytucyą naczelną pod sąd ten oddanymi być mogą. Dodamy tylko w końcu, że wyroki sądów rewolucyjnych, prostą większością głosów wydawane, są najwyższe a zatém żadna od nich apelacya miejsca mieć nie może.

Kiedy zwrócimy myśl na trzeci rodzaj władzy krajowéj, jaką jest wojskowa, przedstawia się uwadze naszéj to główne i podobno jedyne do rozwiązania pytanie: komu, w czasie walki o niepodległość, instytucya naczelna powierzyć ma dowództwo nad wojskiem, i kto głównie ma kierować planami wojny, i ogólnym ruchem sił zbrojnych?...

Historya nas uczy, że jeżeli władza najwyższa nie jest w ręku żołnierza, czego tu na względzie nie mamy, narody w podobnym jak nasz wojujące zamiarze, jeden z tych dwóch praktykowały sposobów: albo naczelna kraju władza, mianowała jednego, powierzając mu pod osobistą jego odpowiedzialnością, zupełny kierunek wojny i dowolne użycie wojska, stosownie do poczętych przez niego samego pomysłów i planów; — albo też wyznaczała kilku równego stopnia i znaczenia, którym nad częściowemi tylko korpusami sił narodowych oddawała zarząd, zostawując przy sobie ogólny ich kierunek i rozkład ruchów wojennych. Jakkolwiek wieleby powiedzieć można za i przeciwko każdemu z dwóch wymienionych środków; jakkolwiek ogólne rozwiązanie téj kwestyi, a bardziéj jeszcze szczegółowe jéj do powstającéj Polski zastosowanie, zbyt jest ważném, nadto w skutkach swych stanowczém, aby dla nas obojętném być miało; jakkolwiek konieczną jest rzeczą abyśmy najwszechstronniéj ją rozebrali, i ile być może trafne, czyste i pewne o niéj pojęcie w sobie wyrobili; że jednak rozbiór jéj tak musi być rozległy, jak pod wszelkiemi względami jest dla nas ważny; dla tego sądzimy że oddzielnéj uledzby powinna dyskusyi. — W takiém będąc przekonaniu, nie wdamy się na teraz w bliższą jego rozwagę i roztrząsanie, przestając na tém prostém oświadczeniu: że co do nas— zważywszy i porównawszy z sobą wynikłe z każdego pomienionego środka następstwa, o których korzyści lub niedostatecznościach, historya rozmaitych narodów nas przekonywa — zważywszy szczególniéj położenie Polski otoczonéj trzema grabieżcami i zewsząd otwartéj, które zatém łatwym czyni ich najazd i pozwala im z równą łatwością od krańca do krańca ją przebiegać — zważywszy nadewszystko że naród polski mniejsze do boju wystawić mogąc siły niżeli trzéj jego najezdnicy razem; potrzebuje dla skutecznego działania, siły te ile można skupiać, centralizować, nagle i szybko z jednego na drugi punkt przenosić, ich ruchy wszelkie podług jednego planu i w téj saméj zawsze myśli kierować — sądzimy iż konieczną będzie rzeczą, aby władza naczelna powstania, jednemu tylko główne dowództwo wojska i ogólny kierunek wojny powierzyła. Pospieszamy jednak z objawieniem zastrzeżenia, iż wódz ten nie może mieć żadnego w rządzie krajowym udziału — nie ma nawet prawa nominowania ani dowódzców korpusów, ani wyższego stopnia oficerów — słowem żadnéj innéj nad tę jedyną, saméj wojny dotyczącą atrybucyą; sam, równie jak jego podkomendni, przez władzę naczelną mianowany, przez nią w każdéj chwili odwołalny, przed nią odpowiedzialny być musi. Lecz z drugiéj strony, biorąc na siebie, pod utratą życia, dzieło pokonania wojsk nieprzyjacielskich; powinien mieć sobie zostawioną szeroką, zupełną, niczém nie ścieśnioną moc i wolność, tak się wziąść do dzieła tego, jak mu się tylko zdawać będzie — krótko mówiąc, władza naczelna powierzając mu dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi; tę mu tylko instrukcyą dołączy: idź, obacz, zwycięż!.. albo twą głowę pod miecz sprawiadliwości oddasz.

Takie są pojęcia nasze o urządzeniu i kierownictwie przyszłego powstania Polski. Czujemy aż nadto ich niedostateczność. Lecz żeby w tym przedmiocie tak rozległym i skomplikowanym, można mieć pewne, dokładne, stanowcze zdanie, potrzeba dłuższą jak my część życia na posługach publicznych strawić i dłuższe jak my w administracyi krajowéj mieć doświadczenie. To cośmy wyrazili, podyktowała nam szczera, gorąca miłość ojczyzny i ludu polskiego, połączona z silną wiarą, sumiennem przekonaniem, iż tylko Demokracya naród nasz zbawić i utraconą niepodległość wrócić zdoła.

SEKCYA MONTPELLIER.

Powstanie Polski, ta świetna i ostateczna chwila, w któréj lud nasz wyjdzie z swoich lepianek dla zniszczenia podwójnego jarzma najezdników i wewnętrznych swoich ciemiężycieli, w któréj cały naród dopominać się będzie zbroj-

no o swą dawną niepodległość, o swoje prawa i swobody; przygotowane będzie przez związek demokratyczno narodowy. Związek, jako intelektualna potęga narodu, jako treść jego życzeń i uczuć, jako wypadek jego patryotyzmu i poświęceń, prowadzony jedną wielką ideą demokratyczną, wynikającą z dziesięciowiekowego bytu Polski, będzie naturalnym jéj reprezentantem, przechowywaczem świętego ognia równości i braterstwa, kierownikiem odpowiedzialnym przed narodem, powstania będącego wypadkiem jego starań i zabiegów. Lecz ponieważ związek w masie jako ciało zniknie po wybuchnięciu powstania, władza przezeń obrana, będąca odbiciem jego pojęć i życzeń narodowych, wizerunkiem jego cnót patryotycznych, ujmie w swe silne dłonie ster powstania i dotąd go nie opuści, póki główne cele związku niepodległość i reforma społeczna, osiągniętemi nie będą. Historya ostatniéj rewolucyi dobitnie okazuje, o ile przeciwne rozumienie początku władzy, szkody i klęsk sprowadzić jest zdolne. Spiskowi 29 Listopada, dosyć mieli poświęcenia i wytrwałości przygotować, zrobić nawet powstanie; zatrzymali się jednak w połowie dzieła, nie rozumiejąc swego stanowiska, lub ulegając niepojętej skromności, nie odważyli się kierować powstaniem; opuszczona lekkomyślnie władza, podjętą została przez służebników cara, przez wewnętrznych ciemiężycieli ludu, którzy tejże nocy, w któréj on druzgotał jarzmo moskiewskie, wykopywali grób narodowéj sprawie. W rozbieraniu pierwszéj kwestyi, dobitnie okazało Towarzystwo jaka ma być władza w przygotowującém się powstaniu, skąd weźmie początek, jaki ma posiadać charakter i atrybucye; myśl jego była naszą myślą. Podobne pojęcia władzy naczelnéj powstania, tak obfite sprowadza następstwa, tyle ma związku z żywotnemi sprężynami ruchu rewolucyjnego, że urzeczywistnienie onego stanowić tylko będzie szczęśliwy skutek narodowego wstrząśnienia. Naturalną przeto jest koniecznością, że rozbiór podanéj kwestyi: jak władze podrzędne winny być uorganizowane w czasie powstania? musi być uważany ze stanowiska pierwszéj, pod wpływem pojęć wynikłych z jéj rozwiązania.

Nim przystąpimy do ogólnego skreślenia organizacyi władz podrzędnych w powstaniu, niezbędną jest rzeczą zastanowić się nad ich początkiem, to jest czy one mają wypływać z władzy naczelnéj, czyli z wyborów miejscowych obywateli. W rewolucyi, w tym stanie nienormalnym, gorączkowym społeczeństwa, członkowie jego poświęcają swe indywidualne swobody, aby tém łatwiéj odzyskać ogólne prawa; dla złamania silnéj władzy despotyzmu, która ich gniecie, muszą naśladować jéj sposoby w celu otrzymania przeciwnych skutków, muszą wystawić władzę jednę silną, broniącą wolności wszystkich, a karcącą swawolę i występki jednostek. Spotkanie się dwóch władz, władzy despotycznéj cara i władzy dyktatorskiéj ludu, będzie krwawe, zawzięte; zwycięstwo jednak zostanie przy ostatniéj, bo celem jéj jest wolność całego ludu, a środkiem miłość masy i przestrach dla wewnętrznych nieprzyjaciół; gdy przeciwnie dążeniem pierwszéj niewola oparta na ogólnym, nieograniczonym przestrachu. System wyborów niezbędny w czasie spokojnego rozwijania się społeczności, stanowiący najgruntowniejszą straż zachowania jéj swobód, zbudowałby i to z wielką trudnością władze niepewne, różnorodne w pojęciach, niezgadzające się nawet na główne cele powstania, a przez to zatracające sprawę narodową dla téj jedynie przyczyny, że przez słabość wypadającą z rozstrzelenia opinii, nie zrównałyby swojéj współzawodniczce władzy najezdniczéj, ni w jedności, ni w prędkości wykonania przedsięwzięć. Co większa, jeżeli zwrócimy uwagę na stan kraju w pierwszym dniu powstania, na powszechne zamieszanie umysłów, na obecność przestraszonego lecz niepokonanego nieprzyjaciela, na intrygi stanu uprzywilejowanego, usiłującego raz jeszcze przez ujęcie naczelnictwa zgubić rewolucyą; jeżeli zastanowimy się, że władza ze wszystkiemi swemi odno-

gami istnieć powinna w chwili wybuchu dla kierowania nim, dla utrzymania porządku i dla naznaczenia granicy pojedynczym usiłowaniom, zbierając je w jedno ognisko, robiąc z nich zastęp potężny jednością i poświęceniem, przed którym zniknąć mają uzbrojone szyki niewolników despotyzmu; jeżeli nakoniec przypomnimy sobie jaki będzie początek władzy naczelnéj, jéj charakter, jéj samodzielność, jéj odpowiedzialność za rezultat usiłowań narodowych, to nabędziemy niezmiennego przekonania, że wybory, sejmiki w celu tworzenia władz podrzędnych, o tyle w skutkach swych będą szkodliwe, o ile niepodobne w wykonaniu. Władza przeto naczelna przygotowująca powstanie, zarządzająca niém, dla łatwiejszego przyprowadzenia do skutku powierzonych jéj zamiarów, musi być niejako po wszystkich punktach ziemi polskiéj, a przez swą energią, przez swą stałość, zastraszyć niechętnych, podnieść słabych, zagrzać nowym ogniem poświęcenia cnotliwych, i przez to zniewolić wszystkich do spełnienia jéj postanowień. Dokona tego przez utworzenie i zanominowanie władz i urzędników podrzędnych, począwszy od najgłówniejszych aż do najniższych podziałów kraju. Władze te przyjmą jéj charakter, będą odbiciem jéj przymiotów, muszą zostać sprężynami jednéj wielkiéj machiny rządowéj, poruszanéj jedną myślą, jedną wolą naczelnéj władzy. Takie mamy pojęcie o początku władz podrzędnych w powstaniu, nie chcemy jednak być wyłącznymi w naszém rozumowaniu, odpychając system wyborów; stosowaliśmy to jedynie do władz administracyjnych, których ważność polityczna nakazuje, aby były powtórzeniem myśli zawartéj w rządzie. Inaczéj rzecz się ma w gminach, tu władza będzie prosto wykonawczą, tu dopiero w łonie ludu mają się uskutecznić i przyoblec w materyą, myśli i żądania władzy najwyższéj; lud więc musi przyłożyć swą potężną rękę, aby zamiary dążące do jego usamowolnienia, nie spełzły na niczem. Rada zatém gminna może być obraną przez obywateli. Obawa sparaliżowania wyborów przez szlachtę, niknie, bo wpływ jéj w wielkim ruchu demokratycznym sprowadzony będzie do nicości; zwłaszcza kiedy wójt, radca gminy ustanowiony zostanie z góry, a atrybucyą rady gminnéj będzie prosta pomoc w wykonaniu poleceń i baczność, aby ten urzędnik nie popełnił nadużyć, lub nie był opieszałym w pełnieniu swych obowiązków. Przeważne względy polityczne popierają nasze twierdzenia. Wezwanie podobne ludu do spełnienia praw mu należnych, obudzi w nim poświęcenie, wleje ufność dla sprawy narodowéj, nadwerężoną tylolicznemi krzywoprzysięstwy naczelników minionych powstań; mówmy śmiało, jeżeli chcemy serdecznie niepodległości i wolności naszéj ojczyzny, winniśmy na samym wstępie zainteresować masy, winniśmy wskazać moralne i materyalne korzyści ludowi, który przestał wierzyć w kłamliwe obietnice szlachty; nie pięknych i romansowych wyrazów on żąda, lecz czynów któreby go przekonały, że celem naszych usiłowań jest wymierzenie mu sprawiedliwości, przywrócenie wydartego wszechwładztwa. Powołany lud do wybierania radnych, przy władzy gminnéj zamiłuje wolność, uczuje swą godność i wdroży się do pełnienia obszerniejszych praw, po otrzymaném zwycięstwie; w czasie zaś walki z nieprzyjacielem zewnętrznym, będzie główną podporą dla naczelnéj władzy do zniszczenia antyrewolucyjnych zamachów; tak jak niegdyś nieśmiertelne gminy Francyi zwyciężyły koalicyą całéj Europy i starły głowę odradzającym się fakcyom tronu i ołtarza.

Wykazawszy początek władz podrzędnych, przystąpmy do skreślenia ich organizacyi. Urządzenie władz podrzędnych w powstaniu, będzie pod wpływem wielu okoliczności. I tak, w rozpoczęciu powstania, władze muszą być bardziéj skoncentrowane, więcéj przedstawiać jedności a niżeli w tenczas, kiedy toż powstanie przedstawi się w formie tryumfującéj, kiedy się rozleje po znacznéj przestrzeni kraju. Zbaczalibyśmy od kwestyi, gdybyśmy chcieli za-

trzymywać uwagę naszę nad urządzeniem władz podrzędnych, w rozmaitych epokach wojny. Władza naczelna, znajdująca się w owych nieprzewidzianych wypadkach, najlepiéj zaradzić temu potrafi. Do nas należy rzucić ogólne rysy i przedstawić główną zasadę formowania się władz podrzędnych. W ruchu rewolucyjnym, zwycięstwo zależeć będzie od szybkiego wykonania pomysłów; cała zatém hierarchia rządowa, w ten sposób ma być urządzona. żeby części jéj były jak najprostsze i najmniéj liczne, gdyż doświadczenie nauczyło, że namnożenie władz, więcéj trudności przysparza w wykonaniu. Jedna zatém musi być władza rządząca, wszystkie zaś inne wykonawcze. Rząd naczelny dla podziału pracy, dla udoskonalenia swych planów, utworzy przy swym boku instytucye będące pod bezpośrendim jego wpływem. Instytucye te w niczém nie mają być podobne do ministrów rządzących krajem w monarchiach, pracować one będą każda w zakresie naznaczonym, a projekta ich w ówczas pójdą w wykonanie, kiedy zyskają potwierdzenie rządu. Każdy członek rządu zajmie się swym wyzdziałem, który złożony będzie z potrzebnéj liczby radzców zanominowanych przez władzę naczelną. — Ilość wydziałów ograniczy się do potrzeb powstania, te tylko gałęzie administracyi zwrócą uwagę, które naywięcéj korzyści rewolucyi przyniosą, inne zaś których rozwinięcie potrzebuje pokoju, albo zaniedbane zupełnie, albo z przyczyny podrzędnéj ważności do głównych przywiązanymi zostaną. Ponieważ wojna zajmie wszystkie umysły, będzie jednym żywiołem narodu, przeto i prace szczegółowych wydziałów dla niéj winny być poświęcone, nią oddychać mają, i tak np. wydział oświecenia i wyznań religijnych rozniecać będzie ogień patryotyzmu przez dzienniki i inne pisma, wpływać aby kapłani różnych wyznań nieśli ludowi świętą naukę równości, wolności i braterstwa, a niszcząc nienawiści religijne, łączyli wszyskich polaków w jednéj wielkiéj sprawie wyjarzmiania. Wydział wojny zajmie się kierunkiem operacyj militarnych, wglądać ma w postępowania jenerałów, a zdradzających sprawą ojczystą, powoływać do surowéj odpowiedzialności. Fabryki broni i prochu zwrócą szczególną jego pieczołowitość, aby łatwiéj mógł uzbroić największą liczbę obywateli. Wydział żywności opiekować się będzie rolnictwem, jako najważniejszym przemysłem krajowym, starać się o jego ulepszenie i użyć wszelkich środków, aby ochronić go od upadku i t. p. Wyżéj nadmieniliśmy o charakterze wydziałów, raz jeszcze powtarzamy, że one będą pod bezpośrednim wpływem władzy naczelnéj, z niéj wyjdzie myśl, kierunek, zarząd w wydziałach, nastąpi wykonanie, podział pracy, posłuszeństwo; uważać je zatém potrzeba za bióra szczegółowych zatrudnień władzy rowolucyjnéj.

Tak uorganizowana władza rządząca, zajmie się ustanowieniem władz wykonawczych w większych lub mniejszych podziałach kraju, za pomocą których jéj wola ma być uskutecznioną. Dawne podziały Polski na województwa, obwody i gminy zachować wypada, bo w nich odbędą się przygotowania, w nich zatém utworzą się władze wykonawcze które przedstawią się w tym samym składzie i charakterze co i władza naczelna, będą zatém instytucyami (1). Myśl oddania

(1) *Członek Dobrski nie wszędzie zgadza się ze zdaniem większości sekcyi co do kwestyi urządzenia władz podrzędnych; mianowicie zaś jest zupełnie przeciwny głównej myśli o ich składzie; sądzi bowiem iż Towarzystwo dla tego uważało że władza nieograniczona instytucyi z kilku obywateli powierzoną być winna, że w ręku jednego mogłaby zamiast zbawiennéj stać się zgubną wyjarzmieniu narodu. Wszakże nie idzie zatém bynajmniéj ażeby wszelkie i najpodrzędniejsze władze miały być instytucyami. Jeżeli sprężystość, szybkość w działaniu, są niezbędnemi przymiotami władz rewolucyjnych, koniecznemi warunkami skuteczności tychże działań; jeżeli przymioty te idą w stosunku odwrotnym liczby osób władających (co nie potrzebuje dowodzenia) oczywista jest, że liczba ta jak najściśléj ograniczoną*

władzy wykonawczéj jednéj osobie, odpychamy jako rodzącą szkodliwe skutki,
bo jeden urzędnik bardziéj podległy jest zepsuciu, łatwiéj użyje na złe powie-
rzonéj mu władzy, niżeli instytucya złożona z kilku ludzi nawzajem na się ba-
czących i odpowiedzialnych jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego; zresztą
nadużycia prokonsulów za rewolucyi francuzkiéj są historycznym dowodem
naszego twierdzenia. Z powodu ważności politycznéj jaką zachować musi wła-
dza wojewódzka, członkowie jéj mianowani zostaną przez rząd naczelny, otrzy-
mają oni cząstkę jego potęgi stosownie do swego zakresu; za nadużycia jednak
i niedopełnienie poleceń są odpowiedzialni. Znaczna obszerność kraju którą
mają zarządzać, brak komunikacyi z rządem przerwanéj przez wojska nieprzy-
jacielskie, a ztąd niepodobieństwo otrzymywania rozkazów, nakażą im szukać
środków obrony we własném przekonaniu, uorganizują się zatém tak, aby
tymczasowo reprezentowali władzę naczelną w województwie. Po upłynieniu
jednak przeszkód, zdadzą rachunek z swoich czynności. Wymienione przyczy-
ny dowodzą dostatecznie potrzeby utworzenia po województwach wydziałów
li tylko administracyjnych; inne wydziały, których przedmiotem jest ogólny
kierunek ruchu rewolucyjnego nie znajdą tu miejsca, gdyż ustaleniem onych,
województwa przybrałyby formę federacyi, którą my jako szkodliwą i niebez-
pieczną odrzucamy.

Przejdźmy wreszcie do ostatnich szczebli władzy wykonawczéj, to jest do
obwodowych i gminnych. Atrybucyą ich nie jest owa ważność polityczna,
którąśmy przypuścili w nadzwyczajnych zdarzeniach władzom wojewódzkim,
ale raczéj prędkie i energiczne wykonanie rozkazów z góry idących. Wszystko
co się ściąga do materyalnych potrzeb powstania i bezpieczeństwa kraju, musi
być przezeń dokonaném; do otrzymania czego, przy władzach obwodowych
uorganizuje się żandarmerya, a przy gminnych, straż publicznego bezpieczeń-
stwa, gdyż exekucya bez siły, a jeszcze w wstrząśnieniach rewolucyjnych, jest
niepodobną.

Zastanawiając się nad początkiem władz podrzędnych, powiedzieliśmy że
jedne bezpośrednio, drugie pośrednio wypłyną z rządu centralnego. Naturalna

być winna. Towarzystwo powodowane li tylko przeważnym względem nadużycia
dyktatury, uważało iż w ręce kilku złożyć ją wypada; ten wzgląd przecież traci
swą ważność w miarę zmniejszania się zakresu działań władzy. Dosyć tedy bę-
dzie nadać skład instytucyi rządom nie już wojewódzkim ale prowincyonalnym
(co trzy cztery i t. d. województw). Taki podział na prowincye np. przedrozbio-
rowe jako dziejami uświęcony, a żywy w pamięci narodu, zdaje się być najdogo-
dniejszy do stanu rewolucyjnego. Po obwodach a tém bardziéj gminach jeden rządca
naczelny nie tylko jest dostateczną ale razem najwłaściwszą i najlepiéj swemu celo-
wi odpowiadającą władzą. Przyjąwszy myśl tworzenia wszędzie instytucyj które-
by na tysiące wtedy liczyć trzeba, natychmiast nasuwa się pytanie, czy rząd rewo-
lucyjny potrafi wynaleść, stworzyć tak ogromną liczbę urzędników również rewo-
lucyjnych, to jest nie tylko szczerze miłujących sprawę narodową, demokratyczną
ale razem rozumiejących ją dokładnie, zdolnych działać zgodnie z myślą naczelne-
go rządu, poruszającą wszystkie sprężyny władz niższych słowem skutecznie
na tém stanowisku służyć ludowi, uprzedzać zamachy, niszczyć usiłowania jego
nieprzyjaciół? Przypuściwszy nawet że i to niepodobieństwo da się załatwić, na-
stręczają się inne niemniéj ważne pytania: Czy wyjarzmiający się naród będzie
w stanie utrzymywać taką armią urzędników? Czyby ci obywatele do innych u-
życi posług, nie z większą korzyścią dla sprawy ludu a zaszczytniéj dla nich sa-
mych, one wypełniali, nie dzielniéj gromili wrogów? Potrzeba przeto tworzenia ty-
lolicznych instytucyj jest prawie żadna: a niepodobieństwo tworzenia, tudzież nie-
korzyści z istnienia onych, zbyt widoczne.

uwaga że niepodobieństwem jest aby członkowie władzy naczelnéj znali tyle tysięcy ludzi zdolnych mogących być urzędnikami, nasunęła nam podobne rozumowanie. Władza przeto wojewódzka odebrawszy początek i instrukcyą z góry, zatrudni się nominowaniem instytucyj obwodowych; bacząc na patryotyzm i poświęcenie ludzi do nich powołanych, co tém łatwiéj uskuteczni, znając okoliczności miejscowe wynoszące niektóre talenta nad sferę pospolitą w chwilach działania. Tak utworzone władze obwodowe obeznane doskonale z ludnością swego zakresu zanominują po wszystkich gminach wojtów (1). Podobny sposób tworzenia władz zdaje się być najlepszy, gdyż wyższe władze dając początek niższym, wybiorą do nich ludzi górujących patryotyzmem i mających wpływ miejscowy; odpowiedzialne będą za ich czynności, a błędy i nadużycia podwładnych, spadną na głowę rządzących. W przeciwnym razie, gdyby nominacya najwyższych urzędników wychodziła z władzy naczelnéj, mimo trudności w wykonaniu, ta jeszcze przedstawia się niekorzyść; że tak nasłani urzędnicy nie mający może zaufania obywateli; a co większa nie znający miejscowych stosunków, w pełnieniu swych obowiązków doznawaliby znacznych przeszkód.

Po tym krotkim zarysie organizacyi władz wykonawczych w zakończeniu rozwiązania niniejszéj kwestyi, zwróćmy jeszcze uwagę naszę na dwie władze, sądowniczą i wojskową, które znakomitą odegrają rolę w powstaniu. We wszystkich społeczeństwach używających pokoju i błogosławionego wpływu idei demokratycznéj, władza sądownicza jest niepodległą, niezależną od władzy wykonawczéj. Podobne urządzenie nie może się zastosować do narodu wybijającego się na niepodległość. Władza sądownicza narzucona ręką najezdnika składa się powiększéj części z podłych służalców, ludzi najniemoralniejszych, przyzwyczajonych do sprzedawania za pieniądze swego sumienia. Na tak zbrodniczéj zasadzie ustalona władza, zniknie po pierwszém przebudzeniu się ludu. Jakkolwiek naród znajdzie się w nienormalnym stanie, stosunki jednak społeczeńskie pozostaną; prawo własności, prawo indywidualnego bezpieczeństwa exystować musi. Występki przeciw nim więcéj niż kiedykolwiek powściągane być winny, aby to powszechne wzburzenie umysłów nie zamieniło się w anarchią wyradzającą liczne bezprawia. Sądownictwo więc zwyczajne w całéj swojéj mocy powstanie z formą i organizacyą, jaką mu władza naczelna nakreśli. Lecz pomimo przestępstw w normalnym stanie społeczności, bacząc na rozdziały, na kasty w naszym narodzie, których interes jest przeciwny szczęściu ludu, zdarzą się indywidua idące za natchnieniem swego egoizmu, które przez zdradę i niecne spiski, na szwank sprawę powstania, sprawę 20 milionów polaków narazić ośmielą się. Ci wielcy zbrodniarze targający się na zabicie wolności własnych braci, prędko winni być ukarani, już dla tego aby więcéj szkodzić nie mogli, już dla tego aby inni fakcyoniści przerażeni teroryzmem, zaniechali swych niecnych robót.

Osobnym przeto sądom rewolucyjnym oddane będzie rostrzyganie występków politycznych. Święta zgroza ogarnia na rozlew krwi niewinnéj, ale nie pożałujemy zbrodniarza chcącego oddać swą ojczyznę w dawną niewolą; chcemy aby surowa sprawiedliwość była atrybucyą sądów rewolucyjnych. Jeden sąd dla każdego obwodu złożony z 5ciu lub 7miu członków zanominowanych przez rząd naczelny, wydawać ma wyroki o losie oskarżonych, stanowcze bez apelacyi. Dochowanie form zwyczajnych sądownictwa jest konieczne w pokoju, bo w tenczas życie jednego winowajcy nie zmieni zwyczajnego stanu rzeczy; kiedy przeciwnie w rewolucyi, przewłoka kary lub uwolnienie politycznego zbrodnia-

(1) *Członek Burba żąda mieć instytucyą także i w gminie wybieraną przez lud, z wolném odwołaniem w każdym czasie przez władzę obwodową, jeśliby tylko była nieodpowiednią żądaniom władzy.*

rza, sprowadzić może dla niéj najszkodliwsze skutki. Chęć zapobieżenia nadużyciom nakazała nam powierzyć sądownictwo jednym stałym instytucyom. Doświadczenie nauczyło jak okropne wyrodziła skutki w czasie ostatniego powstania swawola jenerałów dowódzców powstań, którzy przywłaszczali sobie prawo odbierania życia ludziom podejrzanym bez najmniejszego sądu; podobnych rozbojów nie chcemy, bo na nie rozum i serce człowieka oburzają się; bogdajby nasze oczy więcéj ich nie widziały. Gwarancya sprawiedliwości będzie w tém, że władza najwyższa powoła do zasiadania w sądach rewolucyjnych ludzi znanych z cnoty, z oświecenia i czystego patryotyzmu. Tacy sędziowie w wydaniu wyroku obok bojaźni w potępieniu niewinności, mieć będą zawsze w umyśle tę maxymę: *Salus populi suprema lex esto.*

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć o zależności i organizacyi władzy wojskowéj. W tylolicznych usiłowaniach naszych w wybijaniu się na niepodległość, władze wojskowe uosobnione w naczelniku siły zbrojnéj, były kierownikami powstania; pochłaniały niejako swoją potęgą znaczenie innych władz; były wszechmocne, dyktatorskie, a jednak sprawa narodowa upadła, bo właśnie czynności naczelników wojskowych nie były kontrolowane. W naszém rozumieniu władza kierująca powstaniem nie ma reprezentować szczegółowo ani wojska, ani téj lub owéj gałęzi administracyinéj; ona ma wyobrażać wszystkie potrzeby; potęga jéj tak będzie ogólną, wielką, jak jest ogólne i wielkie życzenie narodu do zrzucenia jarzma; wyobrażać ona będzie nierozdzielną jedność cząstkowych usiłowań. Użycie wszystkich środków będzie w jéj mocy; wojna zatém jako jeden z najgłówniejszych, mogących wrócić Polsce niepodległość, musi być pod jéj wyłączném zarządem; przeto i władze wojskowe zostaną jéj podległe, wypełnią, jéj rozkazy, działać muszą podług jéj planów. Ona wybierze naczelnych jenerałów. Tworzenie niższych stopni wojskowych, w tym samym odbędzie się porządku co i władz wykonawczych. Pojęcie jakie mamy o władzy naczelnéj, każe nam być przeciwnymi wyborowi naczelnego wodza. Z powodu że urząd ten będzie niepotrzebny, gdyż rząd najwyższy kierując operacyami wojennemi, przez naczelników armii prowadzić je będzie do zwycięstw, a oddawanie jednéj osobie zwierzchnictwa nad siłą zbrojną, w następstwach swoich zagrozić może sprawie wolności. Niech nikt nie sądzi że brak tego wysokiego urzędnika koncentrującego w sobie całą władzę wojskową, sprowadzi niejedność w pomysłach, przewłokę w działaniu; republikancka Francya nie miała naczelnego wodza, a jednak zwalczyła koalicyą całéj Europy, uspokoiła zbrojne fakcye wewnątrz; bo komitet bezpieczeństwa publicznego reprezentujący myśl ludu, sam wydawał plany wojenne, był zbiorem wszystkich władz i jenerałom swoim pod warunkiem surowéj odpowiedzialności, nakazywał wygrywać bitwy. Naczelnicy zatem armii wykonywać mają ogólne plany rządu najwyższego; dla spełnienia onych zostawiona im będzie możność tworzenia planów szczegółowych bitew, lecz żeby odpowiedzialność ich nie była znikomą, ustanowione być mają przy armiach, komisye wojenne, dla śledzenia czynności jenerałów, a tych komisyj główną atrybucyą będzie rozebranie czyli przegraną przypisać należy niedokładności planu, złemu wykonaniu lub wyraźnéj zdradzie. Taki sposób postawi w możności władzę naczelną do zmienienia niezdolnych a do ukarania zdradzających sprawę ojczystą dowódzców.

SEKCYA PARYŻ.

Nim gwałty i przedajność roztoczyły ze szczętem naszę dawną budowę administracyjną, Szwedzi, Sasi i Moskale bijąc się tak często na naszyh plecach, silnie dopomagali zupełnemu jéj rozburzeniu. Przyzwyczajając nas zwolna do bezwstydu obcéj niewoli, podkopywali zarazem prawdziwe posady istnienia narodowego, rozprzęgając wszystkie ogniwa, któremi kiedyś w jedno dzieło związane myśli i wola narodu całego skutecznie objawić się mogły. Szlache-

tne usiłowania w końcu ostatniego wieku nie mogły znaleść żadnéj silnéj podpory, ani do przyswojenia całemu krajowi zmian uprojektowanych, ani do współczesnego i skutecznego powołania go do obrony narodowego istnienia.

Nie wątłe musiały być jednakże te posady dawnéj administracyi, kiedy żołnierz moskiewski w prowincyach zabranemi nazwanych, na wzór dawnych barbarzyńców najezdzców państwa rzymskiego, objąwszy tylko kierunek władz naczelnych i prowincyonalnych; zostawił te resztki w znacznéj części nietknięte, i ciążąc tylko na nich całą wagą despotyzmu militarnego, uczynił je energiczniejszemi jeszcze narzędziami obcéj przemocy i domowego ucisku.

Mniéj niebezpieczne w zachodnich częściach Polski panowanie niemieckie, bo łagodniejsze w swych formach, bo prócz ducha narodowego, mające do zniszczenia cały element sławiański, pokazało się jednak daleko możniejszém do potwornego przeobrażenia swoją zachodnią kulturą, naszych zwyczajów i języka, a szczególniéj do zacierania każdego śladu naszych instytucyj. Do tych trzech obcych nam żywiołów ostatnim podziałem w Polsce ustalonych, odległa nam Francya sięgnęła zbrojną ręką z zachodu, i w samém sercu Polski ugruntowała czwarty element nowego prawodawstwa i nowéj administracyi. Kto wie dla jak wysokich przeznaczeń, dla jak bujnego żniwa, te obce ziarna cywilizacyi europejskiéj zaniesione zostały na najuprawniejszy grunt narodów sławiańskich, lecz zarazem kto wie jak długą walkę wywołają te różnorodne żywioły, nim zostaną zlane i zharmonizowane w jedno narodowe istnienie, jeżeli piewsze zaraz zerwanie się do życia, tèj przyszłéj zgodzie i jedności węgielnego nie położy kamienia.

Siła zatém, co wstrząśnie i powoła do ruchu i istnienia najmartwiejsze narodowe głębie, nieograniczoną swą władzą jaką jéj przyznajemy, ma najpierwszą sposobność przełamania różnorodnych zapór, do jednakowego zarządu tego pola narodowego rozprzestrzenionego rewolucyą, i wszystkich jego granic. Siła ta powinna pojąć i zamknąć jednę budowę administracyjną, powiązać od razu wszystkie jéj rozmaite siły do jednego historycznego życia, a które rozwijając się wzmocni, rozwikła i uprawni, to pierwsze organizacyjne usiłowanie.

Niezawodną jest rzeczą, że przyczyny upadku Polski były zarazem przyczynami udaremniającemi nasze powstania. Anarchia która nas powaliła o ziemię, ulegalizowała się w nowych instytucyach rewolucyjnych, i sam czas najczęściéj poplątane zabijał usiłowania. Cóż u nas mogły znaczyć, i zrobić wszystkie naczelnictwa i dyktatury, których władza i wola w małym konały obrębie, lub przyciskały wolno długiemi deliberującemi kanałami dawnych władz administracyjnych, pod ustawnemi kontrolami ciał i indywiduów, obcych rządowi istniejącemu. Dawna chciwość czczych tytułów i honorów objawiała się namiętnie, dla tegokażda rewolucya mnożyła tylko już i tak liczne trudności. Masy rozszerzaczy ducha rewolucyjnego, strażników podejrzanych osób na urzędach, delegatów z dwuznacznemi misyami, rozsypywały się na wszystkie strony kraju, co różnie i dziwnie pomagało wikłać patryotyczne zamiary, maskować podstępne usiłowania, a nadewszystko plątać krajowe władze, i udaremniać dyktaturę, któréj nie pojmowano jako instytucyą, jako rząd krajowy, lecz tylko do pojedynczéj przyczepiano osoby. Rozkazami bezpośrednio udzielonemi przez dyktatora każdy się widział być związanym, lecz te rozkazy wydawane w imieniu istniejącego rządu przez rozmaite szczeble administracyjne, można było debatować, odkładać i przekręcać. Anarchią, w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu, nie jest tylko swawolna indywidualność nieszanująca władz krajowych, lecz zarazem sprzeczność tychże między sobą równoważąca ich siły, i paraliżująca wszystkie usiłowania ku dobru publicznemu. Mało kto z naszych pisarzy zastanawiał się nad tém iż głównemi przeszkodami dla nas do utrzymania się przy istnieniu polityczném, jest to odwyknienie całego narodu

tak długim nierządem od pewnego taktu w postępowaniu publicznem, sfałszowanie zdrowego rozsądku manifestujące się od pół wieku i więcéj licznemi przykładami, które niepojęte przez obcych publicystów, często nierozwikłaną były im zagadką (1).

W innym narodzie wyraz dyktatura rozstrzygałby już sam przez siebie kwestyą władz podrzędnych; u nas bliższe jéj rozebranie z wyż wymienionych powodów jest konieczne, i dla dostateczniejszego jéj zrozumienia, dzielimy ją na trzy główne gałęzie: na wojskowość, administracyą i sądownictwo.

Urządzenie pierwszéj, to jest wojskowości, wspólne całéj ucywilizowanéj Europie, jest tak silne i tak energiczne samo w sobie, że ta siła i energia w nadzwyczajnych wypadkach, służy w miejscu zwichniętych władz cywilnych do uciśnięcia porządku publicznego; lecz ten środek również nietrwały jak niebespieczny, lokalnie i chwilowo może być tylko użytym; rozciągnięty do całego kraju, lub zastosowany jako systemat rządowy, rozwiązuje się zwykle w despotyczną anarchią, gdy tym czasem najarbitralniejsza administracya cywilna, ma w sobie zarody i zakłady przyszłego rozwinięcia się i reformy politycznéj. Pomijamy zatém wszelkie uwagi nad tą częścią naszego podziału, tém bardziéj że dotychczasowe u nas militarne nadużycia wypływały nie z organizacyi, lecz były wewnętrznemi. Jednéj tu tylko nie możemy pominąć uwagi, która ogólniejszy ma interes: iż nie raz w emigracyi rozmawiając o naszém przyszłém urządzeniu się, napotykaliśmy systemat wyborowy rozciągnięty do stopni wojskowych; niewchodząc jednakże w dyskusyą o niestosowności tychże wyborów z organizacyą militarną, ani przesądzając zawczasu stałego i ostatecznego urządzenia, przejęci tylko tą myślą, że rewolucya nie jest chwilą używania należnych praw i przywilejów, iż organizacya którą projektujemy, jest tylko na czas powstania, korzystamy z téj okoliczności do protestowania się ogólnie przeciw wyborom tak cywilnym jako i militarnym w czasie rewolucyi.

Jak się spodziewać że wola naczelna rozlewać się może inną hierarchiczną budową, jeżeli nie postawioną przez nią, i czyż może być odpowiedzialną za obroty władz miejscowych z obcego jéj wpływu wyprowadzonych? ani jedna wola, ani jedno dzieło dokonaném być nie może, jeżeli jedna i ta sama myśl najdrobniejszemi szczeblami władz nie przewodzi. Pierwszym zatém obowiązkiem naczelnéj instytucyi jest, nietylko usunąć wszystko w osobach i urządzeniach, co nieprzyjazna postawiła ręka, lecz zarazem zabezpieczyć się przeciwko temu, co pojedynczy interes, ślepy wypadek lub wpływ źle oświecony zechcą narzucić. Przez wyprowadzenie tylko instytucyi z instytucyi, a nawet osób z osób, wymiecionem zostanie to wszystko, co zechce utrzymać uparta rutyna lub ostrożny rachunek menażujący sobie przyszłość na każdy wypadek. Na wprowadzeniu od razu wspólnych całemu krajowi instytucyj, budujemy to tak potrzebne Polsce wyłamanie się z ducha prowincyonalnego i zaamalgamowanie nietylko kast i stanów, lecz również i niebezpiecznéj miejscowości. Ktokolwiek zgodzi się nie na dyktatorów, lecz na dyktaturę, zapragnie ażeby wszelkie władze podrzędne, były obrazem naczelnéj instytucyi; nie dysputujące z nikim ani między sobą, nie hamowane przez nikogo w swoich obowiązkach, powinny być tylko odpowiedzialne i zależne, w całém swojém istnieniu, od instytucyi która je sformowała, z tąż samą potęgą, chociaż w mniejszym obrębie i nie dla własnéj, indywidualnéj lub lokalnéj woli.

(1) *Mackintosh jeden z najznakomitszych historyków angielskich w artykule:* Partitions of Poland, *wydziwić się nie może, że Polacy podczas wojny w 1792 z Rosyą, dozwolili ambasadorowi moskiewskiemu rezydować w Warszawie* — Edynburgh Review tom 37 k. 462.

Liczba tych ogniw, rozległość kraju, przeznaczona do działania dla każdego z nich, ani podział terytoryalny jako posada tych urządzeń, nie zdają się dzisiaj być naszym przedmiotem, jednakże myślimy że jak mechanika całéj téj budowy powinna być jak najprostsza, tak też i liczba jéj sprężyn jak najmniejsza. Dla łatwiejszego kontrolowania i skutecznego wykonywania, każde z tych ogniw winno łączyć w sobie wszelkie miejscowe obowiązki, do jakiejkolwiekbądź gałęzi administracyjnéj należące.

Ponieważ wciągnięcie i nazwyczajenie mas do porządnego życia politycznego, długiego potrzebuje czasu, oparcie zatém całéj naszéj budowy administracyjnéj na wybieralnych władzach gminnych i municypalnych, może nie byłoby całkiem od rzeczy, tém bardzéj że natnra ich obowiązków zamknięta jest w tak drobnym zakresie i tak zależną, że kontrola ich jest nader łatwą; nadto wybieralna przez całą masę narodu w właściwych sobie obrębach, daje jéj sposobność objawiania się i wspierania całéj budowy swém przyzwoleniem, przystępując pośrednio do udziału w zarządzie krajowym, którego to udziału oliczności jedynie rozszerzyć nie pozwalają. Z bardzo małym wyjątkiem sekcya paryzka nie podziela opinii nawiasem wśród dyskucyi rzuconéj formowania tych gmin w burzliwe deliberujące ciała, nakształt *communes* w rewolucyi francuzkiéj, z którychby najliczniejsza i najbliższa władzy centralnéj mogła przyjść do potęgi kontrolowania jéj i narzucania swéj woli, i to cośmy odmówili całemu narodowi chwilowo, usuwając z pod boku dyktatury prawodawcze ciało reprezentacyjne, nadawalibyśmy przypadkowym spojeniom, miejscowym, więcéj gotowym rozkazywać niż rozważać, i najczęściéj uzbrojonym do wykonania tego, co chwilowo poddmuchniętém zostanie. Zapewne, gdyby szło o stopniowe wydzieranie władzy po władzy, szczebla po szczeblu kaście uprzywilejowanéj, sposób ten byłby jedynym środkiem długiéj i zaciętéj politycznéj wojny; lecz przypuszczając od razu już ukonstytuowane władze rewolucyjne, nie tylko skłonne do zbawiennych reform, lecz im początkujące same, obudzenie takiéj anarchii, użytecznéj tylko do rozbijania innéj uprawnionéj, byłoby zbyteczném.

Trzecia gałęź naszego podziału, jest sądownictwo. Idąc zwyczajem naszych przodków używanym w bezkrólewiach, a nawet konfederacyach, gdzie wszelki interes prywatny ustępował publicznemu, uznajemy za rzecz potrzebną zawieszenie wszelkich spraw cywilnych; zostawiając sądownictwo kryminalne i policyjne zwyczajnemu biegowi. Rewolucya w prawodawstwie jest jedną z najtrudniejszych do wykonania; zatarcie w niém narodowego ducha obcą przemocą, również długiego wymaga czasu; nadto nie traćmy z oka, że władze rewolucyjne nie są organizującemi. Prócz prawodawstwa, inne gałęzie urządzeń krajowych potrzebują reformy, lecz nie mając żadnego bezpośredniego stosunku z powstaniem narodowém, przeobrażenie ich odroczoném być winno. Wiemy iż ani skarb, ani oświecenie publiczne w tym stanie pozostać nie może, ważniejsze i niezgodne z duchem czasu nadużycia, o ile być może sprostowane zostaną, sam rozum publiczny osądzi, co z godnością ucywilizowanego narodu stosownem nie będzie.

Lecz wracając do sądownictwa, domagamy się i najusilniéj domagać się będziemy o instytucyą, którą za najgłówniejszą z nerwów rewolucyjnych uważamy, a tą instytucyą są straszne samém nazwiskiem trybunały rewolucyjne. W wyjątkowém, w konwulsyjném położeniu narodu, niepodobna jest dawnemi, przewlekłemi formami, nieskończone prowadzić procesa, gdzie nie ledwie każda chwila gubi lub ocala, gdzie surowy przykład, gdzie nagłe przerażenie tylko jest w stanie zapobiedz złemu, zniweczyć nieprzyjazne zamiary, dodać bodźca lękliwéj opieszałości, i upadającą zentuzyazmować nadzieję. Skreślając charakter tych trybunałów, z cech wyżéj wymienionych, znamionujących ad-

ministracyjne władze podrzędne, wyjmujemy tylko odpowiedzialność i odwołalność osób powołanych do sądzenia przestępstw rewolucyjnych. Z resztą tenże sam absolutny charakter, taż sama szybkość, taż sama prostota w urządzeniu i postępowaniu, również niewybieralne, lecz wypływające z dyktatury i w jéj imieniu niecofnięte wydające wyroki.

SEKCYA STRASBOURG.

Wydobycie Polski z rąk jéj ciemiężców zewnętrznych, oswobodzenie ludu z pod jarzma jego gnębicieli uprzywilejowanych, oto jest myśl i praca przypadająca działem z ogólnéj pracy ludów na część wychodźców polskich zawiązanych w Towarzystwo Demokratyczne, i na prawych mężów w ojczyznie, którzy gorliwi o przywrócenie jéj bytu a praw ludowi, nieszczędzą znojów i poświęceń, aby dzieło powstania i odrodzenia szczęśliwie do skutku doprowadzić. Uzasadniwszy się na przekonaniu iż Polska mieści w sobie dostateczne siły i zasoby do rozpoczęcia walki z trzema przywłaszczycielami, nasuwa się pytanie, kto ma dać pierwsze hasło powstania, i kto niém kierować? lecz gdy to już dawniéj rozstrzygnięto i wyjaśniono, z tego wynika drugie: jak w czasie powstania podrzędne władze uorganizowane być winny?

Powstanie Polski przeciw jéj ciemięzcom zewnętrznym, mając lud masami powołać do broni dla wywalczenia niepodległości kraju, a oraz tak zreformować dotychczasowy porządek społeczny, aby dla ludu było wszęchwładztwo, dla klasy uprzywilejowanéj równość, to jest: mając zapalić walkę z dwojakim nieprzyjacielem, walkę o byt i o ideę, o życie narodu i o postęp ludzkości, walkę która obudzi dla ludu sympatyą w ludach, dla przywileistów w przywileistach, słowem, walkę wyprowadzającą na plac boju świat stary i nowy, musi się tak urządzić, aby wszelkie władze wypływając z naczelnéj, jako głównéj sprężyny ruchu, były tym samym duchem co ona przejęte, konsekwentne jéj zasadom, energiczne, niezmordowane, poświęcające się. Takich ludzi dostarczy tajemne dzieło, wyrabiające w sobie żywioły przyszłego zbawienia ojczyzny, takich ludzi wprzód oceni, naznaczy i wybierze władza naczelna, jako jeden i tenże sam początek wiodąca; lud bowiem w tym wyjątkowym czasie przejścia, łatwo uzna potrzebę odstąpienia od praw swoich, umocowujących go do szukania władzy w sobie i rządzenia się przez siebie; a to przez niemożność objawienia swego wszechwładztwa, inaczéj jak pierwszym czynem rewolucyjnego wybuchu i ufnością dla osób stojących przy sterze działań, które nie dla siebie lecz dla wszystkich wszystko poświęcić mają.

Taka władza naczelna, stawszy się zrealizowaniem idei narodowéj, pośredniczką między siłami ludu a jego potrzebami i prawami, musi obejmować w sobie cały kraj polski; ztąd też jéj zarządom, jéj rozkazom wszyscy w najodleglejszym zakątku państwa ulegać powinni; gdy zaś przesyłanie rozkazów i urządzeń, czuwanie nad dopełnieniem onych w całéj ścisłości; nie może się odbywać jak tylko za pośrednictwem władz podrzędnych, na które władza naczelna część władzy swojéj zlewa, przeto ustanowienie takowych i ich organizacya hierarchiczna, są arcyważném zadaniem, na które odpowiadamy w miarę sił naszéj wiedzy.

Każda władza powinna działać w pewnym tylko zakresie, to jest tak co do saméj mocy działania, jak co do przestrzeni miejsca. Pierwsze zowie się niższym lub wyższym stopniem władzy, drugie, prowincyą, województwem, i t. p. Z tego wynika konieczność podzielenia kraju na pewne części, w którychby władze podrzędne rozpostarły się z swemi atrybucyami.

I tak, zastanowiwszy się nad teraźniejszém położeniem Polski i nad jéj stosunkami, spostrzeżem, iż kraj cały rządzony jest przez wiele bardzo od-

miennych instytucyj, które nie bez tego aby nie wpłynęły na moralność, na wyobrażenia i zwyczaje ludu. Różnorodne te instytucye od lat 67 przez zaborców wprowadzone, weszły już w używanie i stały się niejako swojskiemi; gdy zaś w czasie walki o niepodległość, niepodobieństwem będzie rządowi rewolucyjnemu trudnić się nadaniem nowych instytucyj i zaprowadzeniem jednorodnych praw na całą Polskę, co nierównie dłuższego, spokojniejszego potrzebowałoby czasu, a tém samém w rozumieniu naszém już do następnéj epoki przypada, przeto te jakie dotąd istnieją, a nie sprzeciwiają się wprost celowi rewolucyi, aż do oswobodzenia się z nieprzyjaciół zatrzymaćby wypadło. Uwaga ta wszakże nie obejmuje władzy administracyjnéj z natury swojéj mającéj działać rewolucyjnie.

Z téj różnorodności instytucyj w prowincyach zabranych, z nawyknień ludu do zamykania swych interesów w tych tylko granicach, zapatrywania się na stolicę prowincyi jako główne ognisko wszelkiego ruchu, przytém przez wzgląd na ogromną rozciągłość Polski, a ztąd na niemożność znoszenia się władz podrzędnych w odległych punktach istniejących, wprost z władzą naczelną; wynika konieczność ustanowienia kilku, stosownie do potrzeby, tak zwanych władz prowincyonalnych, którymby pewne części kraju pod zarząd powierzone były (1). W dalszém stopniowaniu podrzędnych podziałów, prowincye składać się będą z województw, za czém przemawia już to powaga naszéj przeszłości, już łatwość w wykonaniu, mimo całéj pozornéj rozmaitości w dzisiejszych podziałach tych prowincyj. I tak królestwo kongresowe zatrzymuje ośm województw; Litwa i ziemie ruskie podzielą swe obszerne gubernie na dwa lub trzy województwa, a to naznaczając, iż tyle a tyle powiatów ma składać takowe; w Galicyi trzy lub cztery cyrkuły zamieni się na województwo, równie jako w Poznańskiém departament takiemu podziałowi odpowie.

Województwa podzielą się na obwody, a te ostatnie na municypalności co do miast: wójtostwa co do gmin wiejskich; w ten sposób: iż jedno miasto większe czy mniejsze z przyległościami swemi stanowiłoby urząd municypalny; wsie zaś w stosunku do swéj ludności, składałyby w liczbie 2, 3, 4 i 5 jedno wójtowstwo.

Uznawszy potrzebę i stosowność powyższego podziału dla wymierzenia zakresu działalności władz podrzędnych, przychodzi z kolei rozwinąć, zkąd te władze mają brać swój początek i na jakiéj zasadzie uorganizowane być powinny. Jużeśmy wyżej nadmienili, iż dla sprężystszego działania rewolucyjnego, władze podrzędne idą z naczelnéj, ponieważ ustanowienie władzy przez wybory dla saméj walki z nieprzyjacielem na całéj kraju przestrzeni, nie może się odbywać w żaden rozumny sposób, a gdyby nawet i dało się

(1) *Tu nasuwa się oglądnemu rozumowaniu obawa, ażali taki podział kraju, a raczéj ażali przez niezniszczenie granic nakreślonych tylokrotném szarpaniem ojczyzny naszéj, nie podsyci się zgubna myśl prowincyonalizmów i kształtu rządu federacyjnego, o jakim niektóre umysły, odrzucając wielką ideę jedności narodowéj, a oszańcowane w ciasném pojęciu swéj drobnéj narodowości, rade dziś marzą. Obawa ta znika gdy wspomniem jak w każdém powstaniu na głos jednéj prowincyi zrywały się drugie, niosły sobie bratnią pomoc i zacierały granice dyplomatyczne, które obca przemoc znaczyła między jednoplemiennym rodem Sławian. Obawa ta znika, bo idea polskości obejmuje nie tylko życie przeszłe, historyczne jéj ladów, ale nadto życie poświęceń się dla sprawy powszechnéj, wieczną walkę przeciw zwolennikom caryzmu i straż ostatnią postępującéj ludzkości; nakoniec i to obawę usuwa, gdy władza prowincyonalna mająca kierować duchem całéj prowincyi, działać będzie zawsze w myśl władzy naczelnéj, z któréj początek swój wzięła.*

uskutecznić, wtedy klasa uprzywilejowana widząc narażonym swój interes własny, starałaby się myśl emancypującą, rewolucyjną, skrzywić i na swą korzyść obrócić. Dla zapobieżenia temu, władza naczelna mianuje osoby do władzy prowincyonalnéj; ta zaś z upoważnienia jéj, lub ze wskazanych sobie osób, kreuje władze wojewódzkie, które równymże trybem zaprowadzają władze obwodowe.

Skład władzy prowincyonalnéj i wojewódzkiéj powinien być w ręku trzech do pięciu osób, a nie w jednéj, a to z przczyny, iż ruch rewolucyjny nie cierpi żadnéj przerwy lub zwłoki, któraby mogła wyniknąć przez słabość, niedołężność, lub błędy jednéj osoby stojącéj na czele swojego rządu; iż gdy przez władzę naczelną bezpośrednio wybrane są osoby do władzy prowincyonalnéj, a za pośrednictwem tejże do wojewódzkiéj, i gdy te osoby jedne podzielają zasady, jednym tchną duchem i jednakowe mają widzenie rzeczy, tedy nie tylko sprężystość działań nic na tém nie traci, lecz owszem energiczniejszém będzie to ciało, gdy wiemy z doświadczenia iż kilka z jednemi zasadami i chęciami skojarzonych osób, oględniéj, skuteczniéj, uporczywiéj i rzetelniéj prowadziło swe dzieło, niż jedna, a tém bardziéj gdy przypuścimy, że jak władza prowincyonalna może być odciętą od naczelnéj, tak podobnie wojewódzkie od prowincyonalnéj, w którym to razie stają się one twórcami wszystkich planów, i muszą samodzielnie występować. Dodajmy i to jeszcze, że prawdopodobniejszém jest przeniewierzenie się jednéj osoby, niż kilku, że na taki przypadek w saméj władzy zbiorowéj byłoby już lekarstwo, gdy w pojedynczéj mogłoby wiele złych skutków za sobą pociągnąć, zanimby wyższa władza powzięła wiadomość i pośpieszyła z środkiem zaradczym. Jak tam, gdzie jest rozleglejsze, a często własnéj radzie zostawione działanie, okazuje się konieczność zbiorowéj władzy, tak przeciwnie władza obwodowa, objęta szczuplejszym zakresem, zawsze wykonywająca wyższe polecenia może być reprezentowaną w jednéj osobie, która choćby przeniewierzyła się panującym zasadom, nie może wielkiego sprawie przynieść uszczerbku, mając nad sobą ciągle czuwający rząd wojewódzki.

Zostaje jedna jeszcze ostatnia władza w najbliższéj z ludem styczności, a tém samém osobnego wymagająca rozbioru, tą jest władza municypalna i wójtostw gmin. Jeżeli w wyborze władz wyższych zastraszał nas wpływ stanu uprzywilejowanego, tedy w tym razie téj obawy nie ma; bo lud po wśiach i miasteczkach wiedząc z doświadczenia jak trudną jest do przebycia granica stanów, zamknął się w swojéj prostocie i nie wszedł z klasą uprzywilejowaną w żadne długi wdzięczności, w żadne stosunki, jak klientela i patronostwo; stan bowiem szlachecki jeśli nie zawsze uciemiężał, to pogardzał i niczém nie przywiązywał ku sobie; z tego powodu otworzywszy ludowi oczy i powiedziawszy mu, iż jest wszechwładzcą, że do objawienia swéj emancypacyi i woli powinien pierwszy krok zrobić, wybierając z pośród siebie burmistrzów i wójtów gmin, możemy być pewnymi, iż nawet w tym chaostycznym czasie reformy socyalnéj, wybór jego nie padnie na pana lub człowieka niemającego miłości ludu, ale na takiego który jego interes najlepiéj zrozumie.

Taki tryb wyborowy niepodobny do zaprowadzenia, jak to już wyżéj dowiedliśmy w tworzeniu wszystkich władz wyższych, nie dozna żadnéj trudności i odbędzie się niezawiśle, bez poprzednich usposobień ludu w szczupłym obrębie miasteczka lub gminy wiejskiéj; a ztąd ta korzyść że lud zacząwszy się oswajać z życiem politycznem, poczuje w sobie siłę samodzielną, któréj go przez tyle wieków pozbawiono. Następnie, gdy sprawa publiczna narodowa bliżéj go zacznie obchodzić, obudzi się w nim ufność w ogłoszone zasady i nadzieja że ten byt opłakany zmieni się w lepszy, skoro odzyskuje wolność po długiéj niewoli. Prawo do głosowania na wyborach mają w ogóle wszyscy

mieszkańcy, z wyłączeniem sług, indywiduów niemających miejsca stałego pobytu i takich, co niżéj lat dwadzieścia liczą. Burmistrzem tylko może być ten obrany, co umie czytać i pisać w języku ojczystym; na wójta gminy i ta nawet kwalifikacya nie jest konieczną, z powodu nieupowszechnionéj nauki czytania i pisania pomiędzy ludem; w razie bowiem gdybyśmy ten warunek przyjęli za nieodzowny, lud alboby się musiał zrzec swego prawa wyborowania, lub wybrać swego byłego pana, lub którego z jego sług i popleczników, coby całkiem skrzywiło dążność, zasady, i było tylko komedyą kończącą się oszukaństwem dobréj wiary.

Ponieważ zaś wójtowie gmin będą w prost odbierać polecenia na pismie od urzędów obwodowych, i nawzajem zdawać przed nimi raporta z swoich czynności, tedy wszelkim takim trudnościom najłatwiéj się zapobiegnie, jeżeli władza obwodowa wyznaczy wójtom pomocników pismiennych, znających rutynę téj najniższéj gałęzi administracyjnéj (1).

Tym sposobem uorganizowana administracya na całéj przestrzeni kraju, rozumie się iż we wszystkich swych stopniowaniach i częściach, odpowiedzialną jest za popełnione błędy, lub przeniewierzenie się zasadom. A jako władza naczelna sama, lub przez dane upoważnienie, kreuje władze podrzędne, tak też władzy naczelnéj, a tém samém każdéj wyższéj podrzędnéj, służy prawo cały skład jakiéj władzy rozwiązać lub pojedyncze osoby z urzędu składać i pod sąd oddawać; toż i władze przez lud wybrane, gdyby przeznaczeniu swemu nie odpowiadały, mogą być przez każdą władzę wyższą złożone, z przełożeniem sprawy ciału wyborowemu i z poleceniem uskutecznienia nowych wyborów.

Dawszy rys podziału kraju, i w tych podziałach tak większych jak mniejszych wskazawszy jakie mają istnieć, i jakim trybem tworzyć się władze podrzędne administracyjne, przechodzimy do ogólnych atrybucyj każdéj z tych władz z osobna. I tak:

1° Władza prowincyonalna administracyjna ma obejmować w sobie wszystko co w jéj zakres działania wchodzi, jak np. uzbrajanie, dostawa wszelkich potrzeb wojennych, rozkład podatków i innych ciężarów, zarząd funduszami, dobrami narodowemi, rozkrzewianie zasad reformy, utrzymywanie ducha rewolucyjnego, i t. p. W ogóle władza ta, taką moc ma w swéj prowincyi,

(1) *Burmistrz w mieście, wójt na wsi, są to urzędnicy przez lud wybrani do utrzymania komunikacyi między urzędem obwodowym a gminą, których obowiązki są w całém znaczeniu tego wyrazu rewolucyjne. Tak jeden jak i drugi musi i powinien kierować opinią gminy, zachęcać ją do prawnych czynności, wybierać żołnierza, odbierać podatki, ogłaszać nadesłane manifesta, spełniać obowiązki policyi, robić na miejscu dokonanego czynu wywód słowny z obwinionymi o przestępstwa, a nadewszystko stworzyć i utrzymać w mieszkańcach swéj gminy duch prawdziwie rewolucyjny. Czyż najpoczciwszy włościanin nasz, najbardziéj wolność, ojczyznę i rewolucyą miłujący, podoła takim obowiązkom? Ten urząd prawdziwie ludowy, powinien być poruczony takim jedynie osobom, które posiadają odpowiednią kwalifikacyą umysłową i moralną. Jeżeliby która gmina była tak nieszczęśliwa, że nie miałaby w swém własném łonie kandydata z taką kwalifikacyą, to go powoła z innéj, jak tylko będzie każdemu potrzebne przymioty posiadającemu dozwolone podawanie się na kandydata. Dodawanie pomocników, krzyżowałoby czynności, i mogłoby się często stać powodem gorszących rozdwojeń pomiędzy nim a wójtem. Nadto pomocnik nigdy nie jest w stanie w tym razie wyręczyć urzędnika ludu, głównie nowe życie w gminie stwarzać powołanego.*

Przypisek jednego z członków sekcyi.

jaką naczelna w kraju, z wyjątkiem iż ta ostatnia sama przez się, a pierwsza najwięcéj z poleceń działa.

2° Władza wojewódzka administracyjna będąc wypływem prowincyonalnéj, ma mniéj więcéj te same atrybucye tylko w szczuplejszym zakresie, z tym jednakże dodatkiem, iż do niéj należy organizacya sądów rewolucyjnych, o czém niżéj, i organizacya obwodów.

3° Władza obwodowa ściśle zawisłą od wojewódzkiéj, sprawuje tęż samę czynność administracyjną.

4° Władza miejska czyli municypalna i wójtów gmin czuwa nad bezpieczeństwem publiczném i ściśle się stosuje do rozkazów władzy obwodowéj.

Powyższy rys organizacyjny władz i ich atrybucyj, wzięty jest w tym momencie, kiedy pomiędzy częściami a głową nieprzerwany panuje związek; przypuściwszy zaś, co najpodobniejsza, iż w czasie trwającéj walki ustaną relacye między władzami, przeto i atrybucye każdéj z takich władz powinny się rozszerzać działaniem pełnomocném, twórczém, cośmy już w części dowiedli, wykazując iż w skład władzy prowincyonalnéj i wojewódzkiéj kilka osób wchodzić powinno.

Wiadomo jest, iż władza naczelna mieści w sobie trojaki rodzaj władzy: administracyjną, sądowniczą i wojskową; podrzędne będąc jéj wypływem, ten sam noszą charakter, to jest: są administracyjnemi, sądowniczemi i wojskowemi. Wyłożywszy już organizacyą administracyjną, przystąpmy do sądowniczéj.

Sądownictwo w stanie pokoju porządnie uorganizowane, dzieli się zwykle na dwie gałęzie, to jest: na cywilne i karne; to zaś ostatnie na karne kryminálne, i na karne policyjne.

W stanie rewolucyjnym, czybyśmy przypuścili nawet ten sam podział, czybyśmy byli za ustanowieniem, lub też za utrzymaniem tych samych jurysdykcyj, zawsze zostaną one za obrębem życia politycznego; inaczéj wszakże ma się z sądownictwem karném na zbrodnie polityczne, grającém wielką rolę w walce o niepodległość. Gdzie idzie o odzyskanie narodowego bytu, gdzie idzie o panowanie zasad demokratycznych, gdzie na staréj budowie społecznéj, nowy gmach odrodzenia ma stanąć; a z drugiéj strony, gdzie występuje nieprzyjaciel zewnętrzny silny swemi wojskami, skarbami, silny prawnością długich nadużyć i zepsuciem zakorzenioném między klasą przywileistów, gdzie znowu klasa ta widząc upadek swój w równości politycznéj i towarzyskiéj, nie pożałuje intryg koteryjnych, spisków i zmów z nieprzyjacielem przeciw ludowi powołanemu do życia; tam sąd rewolucyjny, jak ślepa sprawiedliwość surowy, straszny jak kara niebios, prędki jak grom zemsty, niefolgujący aż do wytępienia pierwiastku złego, powinien się postawić na straży bezpieczeństwa między ludem a prawami ludu, między władzą a obowiązkami władzy, między sobą samym a sprawiedliwością bezstronną i sumienną. Owóż sąd takiego rodzaju, karzący wszelkie zamachy na zwalenie rządu rewolucyjnego, wszelkie knowania ku przywróceniu zasad antysocyalnych, niedemokratycznych, karzący wszelką władzę przeniewierczą rządowi naczelnemu, i sam rząd naczelny, gdy go opinia ludu potępi, wykrywający i ścigający indywidua, skrycie trzymające z nieprzyjacielem, potępiający odstępców sprawy narodowéj, opuszczających granice kraju; sąd nakoniec co karze przestępstwa i zbrodnie przeciw majestatowi wszechwładztwa ludu i świętéj sprawie wolności, powinien być w wyrokach niezawisłym od żadnéj władzy, a tém samem bez apelacyi, nieskrępowany wielością paragrafów i procedur, idący za światłem sumienia i przekonania, głuchy na wszystkie stosunki prywatne, a przedewszystkiem złożony z ludzi doświadczonego patryotyzmu i poczciwości.

Teraz zachodzą pytania: kto ma ten sąd wybierać? w jak obszernym zakresie

kraju ma działać? z ilu osób się składać? za fałszywe wyroki być odpowiedzialnym lub nie?

Sąd taki, zdaniem naszem, potrzebujący na wszystkich punktach kraju czuwać nieustannie nad bezpieczeństwem powszechném przez prędkie wymierzanie sprawiedliwości, nie może stać jeden na cały kraj, lub prowincyą, ale najprzyzwoiciéj w każdém województwie mieć swoje siedlisko. Z tego rozmiaru jego działań podchodzi on, co do swojéj kreacyi, pod kategoryą władz administracyjnych wojewódzkich, to jest, nie może być wybranym głosami ludu; bo jeżeli wpływ klasy uprzywilejowanéj mógłby skrzywić wybory władzy administracyjnéj, tedy nierównie gorzéj podkopałby zasadę, na któréj ma się gruntować niezawisłość i prawość członków sądu rewolucyjnego. Z tego powodu wybór sędziów i ustanowienie sądu, należeć będzie do atrybucyi władzy administracyjnéj wojewódzkiéj, tém bardziéj, że ta zwierzchność obeznana najlepiéj z miejscowością i charakterem indywiduów, uczyni dobry wybór osób, posiadających nadto zaufanie i miłość mieszkańców.

Z tém wszystkiém, gdyby władza prowincyonalna lub naczelna uznała, że sąd nie odpowiada swemu powołaniu, mocną jest rozwiązać go i ustanowić nowy. Dla zabezpieczenia się jednakże od zdarzyć się mogących nadużyć podobnego ciała, wszelkie wyroki onego z wywodem całéj sprawy, będą oddawane pod zatwierdzenie władzy administracyjnéj wojewódzkiéj, która albo znalazłszy jakowąś okoliczność nieudowodnioną wyjaśnić ją poleci, albo uznawszy stronność wyroku, z powodu przekupstwa lub innego ujęcia sędziów, będzie mocną inny sąd ustanowić, nietylko do powtórnego sądzenia téj saméj sprawy, ale nadto i przeniewierczych sędziów. Dopiero po zatwierdzeniu wyroku przez władzę wojewódzką, następuje wykonanie onego. Procedura sądowa ma być jawną, wotowanie głośne przy drzwiach zamkniętych, ogłoszenie i wykonanie wyroku publiczne. Na każdą zbrodnią, w ciągu trzech dni wyrok ma być wydanym; ważne powody mogą tok instrukcyi przedłużyć, co wszakże z motywami powinno być w pismach publicznych ogłoszone. Ważność sądów takowych nie dopuszcza mniéjszego składu sądu rewolucyjnego, nad pięć do siedmiu osób.

Zamierzywszy nic nie pomijać coby mogło wyjaśnić epokę przyszłego powstania we wszystkich jego przejściach i momentach, musimy kilka słów powiedzieć o sądownictwie cywilném i karném niepolityczném. Mówiliśmy iż w ciągu powstania wszelkie podobne juryzdykcye zawiesić wypadnie, lecz zdarzyć się może, że w części kraju oswobodzonéj, sądy zwyczajnym trybem odbywać się będą mogły. W pierwszym razie władza naczelna ogłaszając zawieszenie sądownictwa, zapobiega aby ludzie niesłusznych szukający zysków, z prawa przedawnienia nie mogli korzystać; w drugim przypadku, przywracając bieg procedury sądowéj, zapobiega aby interesa prywatne, a tém samém przemysł i handel uszczerbku nie poniosły.

Zwracając jeszcze raz uwagę naszę na różnorodne prawa zaprowadzone przez rządy przywłaszczycieli w krajach polskich, przekonawszy się iż w gorącym czasie rewolucyjnym niepodobna jest nadać inne i urządzić nowe formy sądownicze, okazała się konieczność zatrzymania wszystkich juryzdykcyj i praw do tego czasu istniejących, z wyłączeniem takich, któreby wprost sprzeciwiały się wznioślejszym wyobrażeniom o sprawiedliwości i z usunieniem osób nieposiadających żadnego zaufania rządu rewolucyjnego. Toż samo rozumie się i o sądownictwie karném kryminalném; zaś sądownictwo karne policyjne, wchodzić będzie w obręb atrybucyj władz municypalnych, wójtostw gmin i obwodowych.

Władza wojskowa również początek bierze z władzy naczelnéj rewolucyj-

néj. Tą razą jednak nie zastanowimy się nad organizacyą i atrybucyami onéj, gdyż to należy do mającego się późniéj dyskutować pytania : jak siłę zbrojną w czasie powstania uorganizować należy?

SEKCYA ANGERS.

Jaki ma być początek, jaki kształt, jakie warunki bytu i działania władz podrzędnych, będących niejako przedłużeniem, rozgałęzieniem, stopniowaniem mniéj więcéj wydatném władzy naczelnéj, ogniwem łączącém w jeden nierozerwany łańcuch usiłowania narodowe; jaki ich stosunek względem władzy naczelnéj i względem mas powstania : oto pytania nastręczające się na wstępie rozbioru podanéj do dyskysyi kwestyi.

Dla oznaczenia właściwego koloru i miejsca podrzędnym władzom w ogólnym widoku powstającego narodu, zważyć wypada cel istnienia i działania takowym zakreślony. Zbliżyć instytucyą wyniesioną nad ogół obywateli, zetknąć ją, że tak powimy, z sercem powstania za pomocą gradacyi stosownéj do wymagalności potrzeb i położenia; sprawić, aby nierozerwana między kierownikami i kierowanymi była spójnia; zjednoczyć w charakterze pośredniczącym wszystkie warunki dla ułatwienia działalności jednéj i drugiéj stronie; być zarazem nieustannie biernemi i czynnemi : oto ogólna charakterystyka władz podrzędnych. Dla dopełnienia ogólnych tych zarysów dodać należy, iż specyalność fachu przy organizacyi władz wspomnionych nader ważnym jest względem.

Tam, gdzie myśl kierująca powstaniem powinna być należycie pojętą, aby do pojęcia mas trafiała, aby upraktyzowana w życie wejść mogła; tam rzec można, spoczywają w znacznéj części losy walczącego narodu, bo zbawienne nawet pomysły i rozporządzenia władzy naczelnéj mogą być zwichnięte, skrzywione, zniszczone. Na tém stanowisku postawieni ludzie dotykają już wprost, bezpośrednio samo powstanie; tam nie posiadający politycznego sumienia z położenia swego na nader niebezpieczne kolizye władzę naczelną z powstaniem narazić mogą. W tamtę więc stronę przy rozpoczęciu krwawéj powstania potrzeby, władza naczelna naprzód i głównie całą uwagę zwrócić powinna.

Co do organizacyi władz podrzędnych, ich składu, rodzaju i zakresu działania, czasu trwania i t. d. prosta uwaga, iż w danym przez dyktaturę obrębie obowiązków i atrybucyi jéj są wyręczycielką, wnosić każe, że ten sam charakter rewolucyjny, toż znamie tymczasowości i sprężystości, co i naczelna nosić powinny. Jak w naczelnéj, tak i w podrzędnych jak najmniejsza liczba osób w skład instytucyi wchodzić powinna; tu nawet pojedyncze osoby mogą być z korzyścią użyte. Szybki ruch rewolucyjny, ani moralnéj hierarchii, ani cyfrą znamienitych biór nie wymaga; jedne rozwiązuje, inne zmienia, inne zruchomia, inne stwarza.

Dotknijmy znaczniejszych władz podrzędnych, zostawując wymagalnościom czasu i miejsca urządzenie stosownéj hierarchii i jéj rozgałęzienia.

Najbliższą i nieustanną z powstaniem i władzą dyktatorską styczność mają władze wojskowe; które z natury swojéj nie będąc deliberującemi, prostym żyją rozkazem. Przy urządzeniu takowych zupełnie nowe pomysły, nowe względy do nowych poprowadzą spostrzeżeń, bo wojna zasad, bój narodowy, insurekcyjny, nie przypuszczają urzeczywistnienia ciasnych pojęć o wojskowości, w tworzeniu dzisiejszych sił zbrojnych przestrzeganych.

Władze sądownicze znacznéj ulegną zmianie. Instytucye te niepodległe, odznaczające się ścisłem przestrzeganiem nagromadzonych a nieodzownych formalności; stojące wyżéj i niejako odosobione, powinny być wdrożone w kolej ogólnego ruchu, nie zmieniając wszakże natury istoty swojéj. Jedność działania, żywotny powstania warunek, wymaga aby władze sądownicze były w pewnym względzie zależnemi, odpowiedzialnemi; czynności ich zresztą za

nadto wpływają na przyszłość powstania, aby władze te w odrębnéj zamknąć się mogły sferze. W organizacyi swojéj więcéj do nieustających sądów wojennych podobne, niezbędnemi w miarę potrzeby podparte formami, groźną otoczone powagą, niszczyć będą w zarodzie wszelkie oddziaływania, ludzi knujących antyrewolucyjne zamachy i zdrady. Władze te są niezbędne na punktach najbardziéj zagrożonych.

Władze administracyjne tworzeniem, wynajdowaniem, uporządkowaniem środków materyalnych powstaniu potrzebnych zajmować się wyłącznie powinny. Opuszczamy stopniowanie tych władz, wyobrażających miejscowe potrzeby i czynności. Stoją one w głębi obrazu powstającéj Polski, i jako ostatni hierarchii szczebel gubią się wprost w zruchomionych masach powstania.

Jak władza naczelna powstaje z pośród pracujących na drodze narodowych nadziei, tak władze podrzędne tylko z ramienia naczelnéj powstać mogą. Są one najnaturalniejszém następstwem bytu pierwszéj. Władza naczelna nie może poruczać bez jawnego przeniewierzenia się celowi działania, dokończenia rozpoczętego przez siebie dzieła okolicznościom, lub niepewnemu trafowi. Szczególne, nadzwyczajne położenie Polski względem domowych wrogów i obcych najezdników; potrzeba wydobycia nowych środków, nietkniętych, rodzimych sił ludowych, wzgląd na negacyą kilkowiekową politycznego życia mas ludu, a na wykształcenie i moralne szlachty zasoby; nie pozwalają nikomu innemu mieć uczestnictwa we władzy jak tylko niepodejrzanym wyznawcom demokratycznych zasad. Ani Polska kongresowa, kraj przechodowych fikcyj konstytucyjnych; ani Galicya i wielkie księstwo Poznańskie, zaszczycone cieniem igraszkowéj reprezentacyi; ani prowincye przez Moskwę zagrabione, kraj podwojnéj, bo domowéj i obcéj tyranii; nie upoważniają utrzymywać, aby przy wybuchnięciu nagłego ruchu z należytą wszędzie rzeczy znajomością, jakkolwiek zmodyfikowane wybory władz odbywać się mogły. A gdyby niedostrzeżone trafiły się wyjątki, uważać należy, iż ogólna jedność ruchu nadwerężoną być nie powinna, bo trudnego położenia wyjątkami komplikować nie można. Duch konający przywileistów kasty, mocniejszém może zabłyszczeć światłem; ta zaś zstępując w otwarte szranki miałaby sposobność nieopuszczać znalezionéj broni. Póki dzieło niedokończoném, póty zaledwie za rozpoczęte uważaném być musi; a jeśli władza wyobraża wiadomą stronę powstania: początek i organizacya władzy naczelnéj i podrzędnych rozwidnia pierwsze jego chwile. Pobudki wzięcia w rękę władzy naczelnéj są usprawiedliwione; pobudki utworzenia władz podrzędnych przez naczelną wspólnego sięgają początku.

SEKCYA LA ROCHELLE.

Szybkość, sprężystość i odwaga, są najpierwszemi warunkami władz rewolucyą kierujących, jak równie jedyną nadzieją pomyślnego jéj skutku. Ta prosta i naturalna zasada, wyrobiła w nas jednomyślne przekonanie w rozbiorze poprzedniéj kwestyi, odrzuciliśmy deliberacyjne ciała, bo te zbawienne w normalnym stanie, w czasie walki podają sposobność złéj wierze, najświętsze nawet prawdy w wątpliwość wprowadzić. Lud polski ująwszy miecz w silną dłoń swoję, wskaże naczelnikom prawdziwe źródło polityki, grzmotem dział rozpostrze swoje myśli w szeregach nawet nieprzyjacielskich, a odgłosem ich doniesie wszystkim jak straszna jego potęga. Dziś przeto idąc za myślą już wyrobioną, odrzucamy na czas powstania wszelkie deliberacyjne ciała, w najniższym nawet szczeblu hierarchii administracyjnéj, co więcéj, sądzimy, że każdą podrzędną rewolucyjną władzę, jedna tylko osoba stanowić może.

O wyborach. — Wszechwładztwo ludu spoczywa w wyborach tylko; naród nie ma innego sposobu objawienia swéj woli jak wybory; kto więc sądzi że żadna społeczność nie może bezkarnie zlewać swojego wszechwładztwa na prawną i wyłączną klasę ludzi, kto wierzy że reprezentacya narodowa jest tylko czczą

fikcyą, pośmiewiskiem, skoro wola ogólna nie ma w niéj udziału, ten zapewne pojmie i uczuje, że jednym z pierwszych filarów szczęścia powszechnego, jest zaprowadzenie bezwarunkowe wolności wyborów. Francya nie byłaby pod despotyzmem, Belgia i Hiszpania nie byłyby oddane na pastwę egoizmu i nikczemności, gdyby cały narod miał wolność objawienia swéj myśli. Odrzućmy te wykwintne i subtelne rozumowania modnych demokratów, dla których forma jest wszystkiém; podług których lud nie może używać prawa wyborów, dopóki nie otrzyma dyplomu wielomównéj lub majątkowéj zdolności. Tacy ludzie nie mogą pozbyć się monarchicznych obyczajów, są ściśle do nich przywiązani, i tylko parci koniecznością, puszczają łagodzące słówka, ażeby prawdzie oczy zawiązać. Lud polski, którego dziewicza nieskazitelność, żadną plamą nie jest nadwerężona, którego serce wolne od wszelkich rachub egoistycznych, posiada niezaprzeczenie najważniejsze przymioty ludu demokratycznego, jest najzdolniejszy do wykonywania wszechwładztwa przez wybory. Lecz przyjąwszy za zasadę, że lud sam przez siebie powinien wykonywać swoje wszechwładztwo, musimy ją pozostawić w naturalnéj sferze, to jest zastosować ją tylko do reprezentacyi narodowéj. Wszystko co się tyczy saméj administracyi, czyli wykonania praw postanowionych, innéj zasadzie ulega. Naród powierzając naczelne rządy pewnym instytucyom, wymaga od nich ścisłego rachunku, i odpowiedzialności, powinien im więc pozostawić dosyć możności w działaniu, ażeby swoim obowiązkom dostatecznie odpowiedzieć mogły. To pojęcie tém bardziéj zastosować należy do stanu rewolucyjnego, kiedy właściwa reprezentacya narodu powstać nie może. Natenczas wszystkie niemal zasady organiczne nowy chrzest odbierają, każda przy wprowadzeniu potrzebuje właściwego urządzenia nowych przepisów prawa, wybory nadewszystko, które tak wielkie pole otwierają intrydze, nie mogą z całą korzyścią wejść w wykonanie, do póki nie będą oparte na silnéj organizacyi. Dodajmy do tego, że rząd rewolucyjny, łączy w sobie wszystkie inne istnieć mogące najwyższe władze, słowem, że jest wszechmocnym, a przyjąć musimy za konieczne i loiczne następstwo, iż on tylko może mianować urzędników podwładnych.

Zbytecznėm nawet jest pytanie, czyliby w miejscach wolnych od intryg, od powszechnéj zasady niewypadało odstąpić, bo zaprowadzenie wszelkich praw wyjątkowych, zwykle złe skutki sprowadza, tworzy rywalizacye, niesnaski, i daje początek anarchii; czego władza rewolucyjna unikać winna. Z resztą w rewolucyi nie o odłamki, nie o cząstkowy wpływ lub sympatye nam idzie, ale o cały narod, o jego współdziałanie; albo więc wszyscy używamy przynależnych nam praw, albo wszyscy z nich poświęcenie robimy. Powiedzieliśmy że nie ma dla nas Polski, póki wszyscy oswobodzeni nie będziemy, nikt przeto nie może używać dobrodziejstw pokoju, dopóki bracia nasi w najmniejszym nawet zakątku, w kajdanach pozostaną.

Jednakowoż zachodzi pewna różnica w samych podrzędnych władzach, i są takie, których atrybucye mały bardzo albo żadnego wpływu nie wywierają na działania polityczne, jak np. władze ściśle miejscowe, których celem porządek i bespieczeństwo osobiste mieszkańców. W takim przypadku byłoby stosownie zostawić wybory ludowi, ażeby tym sposobem zaraz na wstępie zasadę w życie wprowadzić, lecz rząd rewolucyjny będąc i w tym razie arbitralnym sędzią, sam tylko o stosowności podobnego urządzenia wyrzecze, i tymczasowy sposób wyborów przepisze.

Pod naczelnictwem rządu rewolucyjnego, trzy gałęzie władz pojmujemy w czasie powstania: administracyjną, wojskową, i sądowniczą — pierwsza wydobywa bogactwa narodowe, druga ich używa na korzyść sprawy ogólnéj, a trzecia złe i niechętne żywioły odsuwa i na bezsilność wskazuje; pomiędzy niemi harmonia jest konieczną: jednakowe pojęcie celu, wspieranie się wzajemne,

ufność w naczelnéj władzy, są ich naturalnemi zaletami. Atoli atrybucye ich są nierówne. Wojna normalnym będzie stanem rewolucyi, władza wojskowa przeto jest najgłówniejszą i najżywotniejszą; inne służą jéj tylko jako narzędzia, jako magazyn amunicyjny, w którym siły swoje czerpie i pokrzepia. Sama od rządu rewolucyjnego zależąc, wymaga po innych władzach uległości, w tém wszystkiém co się dotycze zaspokojenia potrzeb wojennych.

Władza administracyjna. — Rząd rewolucyjny pomyśli, rozkaże, i już rzecz wykonaną być winna; sam nawet od siebie rozsyła rozporządzenia zupełnie wykończone, tak aby niżéj żadnéj modyfikacyi ani deliberacyi nie ulegały. Wszechmocny i odpowiedzialny za działania, może i powinien w razie potrzeby, pominąć zwyczajne stopnie urzędów, i bezpośrednio zlecenia swoje najdogodniejszą drogą polecać. Ażeby przeto komunikacya pomiędzy władzami administracyjnemi w czasie powstania była szybką i odpowiednią ruchowi rewolucyjnemu, potrzeba ich jak najmniéj tworzyć.

Przedewszystkiém jednak podział jeograficzny kraju, powinien zatrudnić rewolucyonistów — potrzeba tego nie ulega żadnéj dyskusyi; każdy bowiem pojmuje, iż dla harmonii w działaniu, jest rzeczą nieodzowną, zaprowadzenie jednostajności w samym nawet podziale ziemi. Dogodność ztąd wynikająca, nie ogranicza się do samego zarządu administracyjnego, wywiera ona jeszcze najzbawienniejszy wpływ moralny na całą ludność, rewolucyonizuje ją, zaprowadza jedność w kraju, niszczy szkodliwe przesądy prowincyonalizmu.

Wykonanie tak potrzebnego dzieła, zdaje się że nieulegnie wielkiéj trudności: rozpatrzywszy się w rozmaitych i dosyć licznych materyałach jeograficznych i statystycznych Polski, i przyjąwszy za zasadę na przykład podział z wielu miar bardzo dobry, królestwa kongresowego, przyjdziemy z łatwością do pożądanego rezultatu. Ztąd wychodząc, na czele każdego województwa ustanówmy delegowanego rządu, przez niego nominowanego i przed nim odpowiedzialnego, jego atrybucye niech będą te same co najwyższéj władzy, ograniczone jednak do administracyjnego wykonywania rozkazów lub zleceń téj ostatniéj i władzy wojskowéj. Niżéj naczelnika województwa stać powinni urzędnicy na czele każdego obwodu, którzy równie w swoim zakresie wykonywają rozkazy rządu wojewódzkiego, z nim się znoszą, od niego zależą, i przed nim za swoje czynności są odpowiedzialnymi. Gdyby jednak potrzeba wymagała, rząd naczelny, jak to już wyżéj powiedziano, lub władza wojskowa, wydaje im bezpośrednie rozkazy, które wykonać są obowiązani, zawiadamiając bezwłocznie o tém swoich właściwych naczelników. Na urzędnikach obwodowych kończy się hierarchia rządu administracyjno-rewolucyjnego, inni zaś, jako to powiatowi, gminni i tym podobni, których lud sam przez się wybierać może, taki mają tylko udział w ogólnym zarządzie, że ich pomocy władza obwodowa w każdym razie użyć może. Do wykonania swoich poleceń rząd obwodowy ma właściwych delegowanych, których rozsyła na czas potrzeby po gminach, ażeby tam przy pomocy władz miejscowych, wykonania rozporządzeń dopilnowali.

Powód dla którego zostawiamy nominacyą naczelników województw przy rządzie rewolucyjnym, jest już wyżéj wytłómaczony i naturalny; lecz zachodzi pytanie, kto ma wybierać naczelników obwodowych, rząd czyli jego delegowani w województwach? Aby tę kwestyą rozstrzygnąć, nie trzeba zapominać że wielki wpływ podobni urzędnicy wywierać będą na obywateli i ich majątkami rządzić. Wybór więc takich ludzi jest stanowczy. Nie raz niedołężność urzędnika obwodowego, mogłaby odstręczyć najlepsze umysły od rewolucyi, gdy przeciwnie przymioty jego prawdziwie rewolucyjne i demokratyczne, a przy tém oświata i dobre pojęcie ogólnéj dążności, sprowadzić może najzbawienniejsze skutki i nieraz uprzedzić przeszkody, jakie antydemokratyczne u-

mysły będą stawiały. Tak więc, jak delegowanych swoich do województw, tak i naczelnych urzędników obwodowych, rząd rewolucyjny mianować powinien. Wybór zaś pomocników delegowanym od rządu lub urzędnikom obwodowym, innéj formie ulega. Ponieważ na nich żadna odpowiedzialność nie ciąży, przeto mogą być wybierani przez swoich właściwych naczelników, z potwierdzeniem jednak wyższéj władzy.

O sądownictwie. — Jeżeli organizacya społeczeństwa polskiego w ogólności, potrzebuje rychłéj i radykalnéj reformy, cóż powimy o sądownictwie, które tak potwornéj i różnokształtnéj zasadzie ulega. Sprawiedliwość, ta jedyna spojnia stosunków ludzkich, jakiż hołd odbiera na naszéj ziemi? Tu przekupstwo sędziów zdaje się najgrawać z nędzy ludzkiéj, ażeby tylko haniebny egoizm indywiduów zaspokoić; tam przesądy i przywileje są jedyném przekonaniem w wydawaniu wyroków, wszędzie oprócz tych stanowczych wad, fałszywe prawodawstwo wydziera arbitralnie człowiekowi życie i majątek. Czujemy wszyscy, że taki porządek jak najprędzéj ustąpić powinien, ale złemu inaczéj zaradzić nie można, dopóki źródło jego zniszczoném nie będzie. Reforma jaka w tym względzie w czasie powstania nastąpić może, będzie zawsze niedostateczną. Lecz oprócz tego, przyszła rewolucya nasza, mająca na celu wywalczenie niepodległości za pomocą przeobrażenia budowy społecznéj, ma tak liczne i gwałtowne potrzeby, że ani na chwilę bez nadzwyczajnych sądów pozostać nie może. Wszystkie przekroczenia polityczne, samo nawet nieposłuszeństwo władzom rewolucyjnym, niezmierzony wpływ wywierają na ogólną sprawę, ich skarcenie wymaga przeto wyłącznych gwarancyj, usposobień i pojęć, w ścisłéj będących harmonii z dążeniem rewolucyi. Któżby tym wymagalnościom odpowiedział, gdybyśmy nadzwyczajnych sądów nie ustanowili?

W czasie powstania dobro ogólne jest najpierwszém prawem, kto je zrozumie i uczuje, i kto cnotami i pojęciem obdarzony będzie, stanie się sędzią rewolucyi potrzebnym. Dla takiego sędziego niekonieczną jest rzeczą znajomość pandektów, kodexów justyniańskich, lub woluninów legum; bo żadne zawikłane spory nie przedstawią mu się do rozstrzygnienia: rozpoznanie czynu i zastosowanie kar, których liczba jest bardzo małą w rewolucyi, będzie całą jego misyą. Dobro ogólne i sumienność, oto są przymioty sędziego.

Prawdziwa użyteczność apelacyi w sprawach cywilnych nawet, jest tak dziś nadwerężoną, że w rozsądzeniu przestępstw kryminalnych nikt jéj już nie przypuszcza; ta jedynie uwaga dołączona do przeważnych potrzeb rewolucyjnych wskazuje, iż skuteczność sądów w mowie będących byłaby zupełnie chybioną, gdyby od ich wyroków apelować pozwolono.

Prędkie rozsądzenie sprawy, jest zawsze jednym z warunków dobroci sądownictwa, a w rewolucyi koniecznością. W urządzeniu przeto sądów rewolucyjnych, powyższą zasadę na względzie mieć musimy. Sąd więc taki z trzech osób składać się może, bo ta liczba jest zupełnie odpowiednią wszelkim wymagalnościom; mniéj, nie przedstawia dostatecznéj gwarancyi ani obwinionemu, ani ogólnéj sprawie; więcéj, nie widzimy potrzeby, zwłaszcza iż mogłyby być trudności w samym wyborze osób. Sąd rewolucyjny nadto w każdym obwodzie powinien być ustanowiony, inaczéj nie osiągnęlibyśmy pożądanego skutku, bo ani instrukcyi dopełnić, ani świadków wysłuchać nie byłoby można, gdyby jeden sąd na większą przestrzeń kraju swoję władzę rozciągał.

Oprócz sądów obwodowych, przy każdym naczelniku wojewódzkim, ustanowiony być powinien cenzor publiczny; jego atrybucyą będzie doglądać wszystkich urzędników wojewódzkich, a tém samém i sędziów, czuwać nad ich postępowaniem, od nich częste raporta ściągać, i z najwyższą władzą w nieustannéj komunikacyi zostawać.

SEKCYA LONDYN.

Wchodząc w dyskusyą podanéj kwestyi, pamiętać należy: że jak przyszłe powstanie Polski, nie jest przygotowane obradowaniem na polach, z dozwolonėm *liberum veto*; tak równie w czasie jego wybuchu obradowanie pod żadnym względem miejsca mieć nie może. W kraju wolnym od obcego jarzma, gdzie masa ludu obznajmiona z naturalnym położeniem rzeczy, dąży do ulepszenia stanu socyalnego, gdzie trybuna wolna, i dla każdego przystępna, tam wpływy ludzi przewrotnych, przeciwnych wszelkiéj reformie, ludzi z przesądami, jeżeli żadnych, to przynajmniéj mało znaczące skutki okazać mogą, tam postęp podejściem wstrzymany nie jest, i chociaż wolnym krokiem posuwa się naprzód. Naród w takim stanie zostający, nie potrzebuje używać zbyt gwałtownych środków, w dopięciu celu swego. Władza z niego wypływająca, z nim razem postępować musi; jest tylko strażniczką praw które lud stanowi; tam wszystkie ogniwa hierarchii rządowéj nie z góry lecz z dołu dokonanemi być muszą. Lecz Polska skrępowana rygorem barbarzyńskiego despotyzmu, oddychająca waporem krwi z ofiar niewinnie zamordowanych; w milczeniu dzikiém pracować tylko może nad zbliżeniem chwili zbawienia swego. — Polska obok zewnętrznego jarzma, ma domowego nieprzyjaciela, który dla interesu własnego, zdradza najświętszą sprawę, jeżeli widzi wysilenia mas dążące do zniszczenia przywilejów, do zniesienia nieludzkiego dotychczas prawa, nadającego jednéj kaście moc exploatowania, w krwawym pocie pracującego nań rolnika. — Polska, w niewoli przez jednych, w kolebce przez drugich dotychczas pielęgnowana, obok realnéj siły ludowéj w przykrém stanie położeniu. Z tego względu Polska w przyszłéj swojéj rewolucyi o wolność i równość, ażeby doszła do zamierzonego kresu, wcale inny system organizacyi początkowéj przybrać musi, bo kiedy wybije dlań ostatnia godzina, kiedy trąba wojenna da hasło powstania, kiedy zapalona pochodnia wolności zaświeci na horyzoncie, i ocknie z długiego letargu uspioną chatę wieśniaczą; wtedy lud stając do walki przeciw despotyzmowi obcemu z jednéj, przeciw nieprzyjacielowi domowemu z drugiéj strony, z bronią w ręku, ostrzem, tragicznéj sceny dokazać, i dzieło w obronie którego powstał, uświetnić tylko jest w stanie; dokaże tego jeżeli nie będzie zależny od wpływu różnych opinii, przeciwnych systematowi rewolucyjnemu ludzi, co zwykle w każdym wypadku podobnym spostrzegać się daje.

Ażeby tak a nie inaczéj było, ażeby lud powstający, nie znalazł żadnéj zapory tamującéj postęp ruchu rewolucyjnego, ażeby zła wiara nie wkradła się do przybytku świątyni narodowéj, nie paraliżowała, nie osłabiała ducha demokratycznego; główna rękojmia polega we władzy centralnéj, która stosownie według wszechstronnego zapatrywania się na stopień ogólnego usposobienia narodu, na ogólne pojęcie jego, na okoliczności towarzyszyć mogące powstaniu, i naturę tegoż powstania, jako władza rewolucyjna ludowa, jako siła centralna reasumująca wszystko, działająca wszystko; za panującą, silną niczém nieskrępowaną, wszechwładną w czasie akcyi uznaną została: idzie więc zatém ażeby wszystko co tylko ma styczność z nią, było zgodne, harmonijne, jednym duchem ożywione, zależne, to jest: ażeby naczelna instytucya, nie tylko nie krępowana niczém w główném działaniu nie była, ale nadto miała pewność że na wszystkich punktach po jéj myśli, z jéj wolą dziać się może; dla tego też władze podrzędne powstania, sądowe i administracyjne, jako gałęzie drzewa władzy naczelnéj, z jéj ramienia wychodzić powinny; inaczéj trzymając się systematu wyborowego, w czasie pokoju tylko mogącego służyć, hierarchia urzędów administracyjnych na których głównie utrzymanie porządku w kraju polega, przez wpływy arystokracyi oddanąby być mogła w ręce osób przeciwnych ruchowi socyalnemu, które dla téj przyczyny, zamiast utrzymania porządku, same do zaburzeń główną sprężyną staćby się mogły. Równie i władze sądowe,

które aczkolwiek zawsze niepodległe być winny, jednak wchodząc w naturę położenia rewolucyjnego, do niego zastosowane być muszą. Władza ta użyta do prędkiego poskramiania anty-rewolucyjnych dążeń, musi być przejęta panującą myślą, mieć jeden wspólny z narodem cel powstania; inaczéj nieodpowiedziałaby powołaniu swemu: ztąd jak nie może być niezależną od władzy naczelnéj przy któréj ster ruchu, los narodu spoczywa, tak równie z jéj ramienia wypływać powinna.

Ruch ogólny powstania we wszystkich odnogach swoich harmonijną jedność przedstawiać musi. Los powstania na pomyślności oręża głównie zależy; bezpieczeństwo przeto wszelkie z téj strony zachować trzeba ażeby, walczące szeregi wojska narodowego, nie były wystawione na rzeź, przez zdrady dowódzców, coby miejsce mieć mogło, gdyby wodze na los osobom powierzane były. Oprócz tego, żołnierz polski nauczony doświadczeniem, wypadkami ostatniéj rewolucyi, nieufność zachować musi; wątpliwość sama wywieraćby mogła szkodliwe skutki; obawa ta zniknie, skoro władza wojskowa zależna od władzy głównéj powstania, z niéj początek weźmie.

Nadto w rewolucyi przyszłéj, nie idzie tylko o zrzucenie jarzma obcego, lecz zarazem o ugruntowanie niepodległości narodu na zasadach demokratycznych, przeto wystrzegać się potrzeba nie zostawiać żadnego przystępu *dyktaturze osób*, zachowując ściśle *dyktaturę władzy*. Nieuchronne pierwszego skutki wyniknąć mogą, jeżeli rozdzielenie władz, wojskowéj, i cywilnéj miejsce mieć będzie. Despotyzm jednego w wypadkach podobnych wyradza się prędko. Wojenny laur zajmuje serca, a odgłos bębna na rozkaz śmiałego żołnierza zagłuszyć potrafi łagodne słowo, trybunie milczeć nakaże. Dla takich powodów równie jak i dla pierwszych, władze wyższe wojskowe przez władzę naczelną powstania wybierane i od niéj zależne widzieć pragniemy. Do stopni zaś niższych żołnierz w szeregu stojący, najlepszy wybór z pomiędzy siebie zrobić jest w stanie; a tak zadowolnienie wojska powszechne będzie, bo ufność wtedy idącego do boju śmiałego ochotnika puklerzem się stanie.

W rewolucyi żyjąc, rewolucyjnie myśleć, do niéj sposobić się potrzeba. Jeżeli początkowanie ruchu na rodzinnéj skibie przypuszczać nam należy, rozpatrujmy się w niém pilnie. Jeżeli siła, siłą pokonana być może, postawić ją trzeba. Niech władza naszego powstania na łonie związku demokratycznego poczęta, na masie narodu oparta, będzie tą walczącą siłą, tém wielkim taranem o który wszystko rozbić się musi; stanowiąc władzę, powierzając jéj losy milionów, nadając jéj nieograniczone prawo, moc wszechwładnego działania, pomnijmy zarazem że miliony na nią patrzeć, i o niéj sąd swój wydawać będą. Niechaj niezastrasza nikogo wielkość ich powołania,|absolutne rozkazy którym ulegać będzie potrzeba. W każdym nadzwyczajnym wybuchu, gdzie jest przejście gwałtowne przeobrażającego się społeczeństwa do stanu lepszego, tam na moment abnegacya siebie samego nastąpić powinna. Ażeby ujrzeć światło, z chaosu ciemności wyjść potrzeba, ażeby wydobyć się z niego, wszelkich starań, i środków użyć należy.

SEKCYA SAINT-ETIENNE.

Idea demokratyczna rozlana w narodzie, dostarczy nam zapewne ludzi, którzy dokładnie zgłębiwszy powołanie rewolucyi, nie będą się wahali postępować w duchu narodu. Właściwie wszechwładzca *Lud*, powinienby swe stanowisko objąć i zarządzić sobą jakby mu uczucia jego i wola podyktowały. Obejrzawszy jednak bezstronnie położenie nasze, a nadewszystko niepodobieństwo w chwili rewolucyjnéj oddawania się dyskusyom i szukania prawodastwa w masach, przymuszeni byliśmy oddać dyktaturę instytucyi naczelnéj; a razem uczuliśmy, że instytucya ta początek swój wziąść powinna jedynie od ludzi przygotowanych do obrony zasad, które szczęście narodu ubespieczyć mają.

Rewolucya jak błyskawica wybuchnąć powinna, uderzeniem piorunu zdruzgotać wszystko coby jéj tylko na przeszkodzie stawało. W rewolucyi więc, w téj chwili stanowczéj, od któréj poprowadzenia wszystkie następstwa bieg swój biorą, nie jest miejsce namysłu, rozmyślania jak wewnątrz organizować się trzeba. Ludzie złéj wiary, ciemiężcy ludu, nie szczędziliby zabiegów aby cele rewolucyjne zwichnąć, zstąpiliby wprawdzie między lud, lecz nie z zamiłowania zasad, ale z przestrachu utracenia swych przywilejów; nie przestawaliby wówczas by być widzianymi, okazywać mnóstwo poświęceń dla obrony kraju; lecz wewnątrz knuliby tysiące intryg, by zabespieczyć swe położenie materyalne, swój egoizm nasycić; okryliby się zapewne płaszczem demokracyi, a szliby śladem swych przodków zdradzających usiłowania Kościuszki, gubiących rewolucyą listopadową, wmawialiby w nieszczęśliwych chłopków swoje poświęcenia, oddając im na pozór gwałtem dzierżone własności, a potajemnie zyskiwaliby głosy, obiecując tysiąc korzyści nieszczęśliwemu ludowi, by siebie przedstawiać jako patryotów, jako ludzi gotowych w jego obronie życie swoje poświęcić i zdolnych piastować losy narodu. A jako lud nieznający praw swoich, łatwo przebaczający, zdumiony gwałtowną zmianą swych dumnych panów, zaufałby im może raz jeszcze, i w chwili szczęścia zginąłby. Oko więc demokraty wszędzie swą baczność zwracać powinno, wszystko przewidzieć, duszą ogarnąć, cień zdrady, podejrzenia wytępić.

Nauczeni historyą obcych i swego narodu, winniśmy znać źródło złego, a korzystać z tego cokolwiekby nam szczęście przynieść mogło. Rok 93 jest świeżym dowodem, co republikancka Francya dokonała energią, rozwinięciem zasad rewolucyjnych. Zadrżała przed nią potęga królów europejskich, i lud zwycięzki odparł nieprzyjaciół wolności. Nieświadomi historyj tylko wnosić mogą, że to były chwile okrucieństwa, że naród utrzymał swoję niepodległość ambicyą, nie środkami gwałtownemi. Odsyłamy ich do czasów Kościuszki, niech się nasłuchają głosu pobłażania, tolerancyi, prośby; niech się przypatrzą własnemu krajowi rozdartemu między trzech rozbójników północy, niech wejrzą w przyczyny upadku ojczyzny naszéj; a osądzą co nam najstosowniéj działać wypadało.

W rewolucyi są tylko źli i dobrzy — złych wytępiać, dobrych konserwować należy; ztąd władza sądownicza pokazuje się niezbędną. Do niéj należeć będzie niszczyć wszystko cokolwiekby na zawadzie rewolucyi stawało. I tak: zdrady generałów, niedopełnianie obowiązków urzędników publicznych, objawianie niezgodnych z dobrem ogólném opinij; oziębłość dla kraju, nieposłuszeństwo władzy, śmiercią być karane powinny. Przebaczenie lub apelacya miejsca mieć nie może; bo gdzie litość się wkradnie, tam ni energii ni siły nie ma. Instytucya mająca tak szerokie atrybucye, od władzy naczelnéj wypływać powinna, w jéj duchu działać. Podzieliwszy więc kraj np. na województwa, w każdém z takowych władzę podobną zaprowadzić należy.

Niemniéj do władz podrzędnych należeć będą wydziały: administracyjny i porządku publicznego. Obadwa szeroko powinny być rozgałęzione, to jest pierwszy w każdym obwodzie, drugi ma mieć nawet w powiecie, mieście i gminie swoich urzędników; pierwszy będzie organem administracyi w województwie, trudnić się rozkładem podatków, zasilaniem wszelkich potrzeb do utrzymania rewolucyi niezbędnych, i zgromadzeniem funduszów; drugi exekucyą tego, utrzymaniem porządku publicznego, rozszerzaniem zasad i rewolucyjnego ducha, a obadwa z jak największą sprężystością rozkazy z władzy naczelnéj wypływające wykonywać mają.

Rewolucya na wszystkich punktach rozwinięta, cały naród powinna powołać do broni. Nie mając wojska regularnego, przymuszeni będziemy bić się

partyzantką, na wszystkich punktach niszczyć nieprzyjaciela, niepokoić, wszelkie komunikacye przecinać. Z każdém powstaniem, instytucya naczelna winna być o porządku powstania zawiadomioną, a w miarę wzrastających powstań wysyłać do nich naczelników, i je organizować. Nominowanie jenerałów i wszystkich oficerów, jak równie wydawanie planów prowadzenia wojny, do naczelnego rządu należy. Nadto rząd ten wyśle komisarzy, którzy wszelkie czynności naczelnie dowodzących i ich opinie kontrolować będą. Komisarze ci jaką posłannicy ludu, będą mieli moc nieograniczoną. Mocni będą naczelnie w wojsku dowodzących i posądzonych o zdradę odwoływać i pod sąd oddawać, a w takim razie najstarszy stopniem, miejsce odwołanego zajmie.

Z tego względu zapatrzywszy się na rewolucyą, sądzimy, że władze podrzędne absolutnie z instytucyi naczelnéj wypływać powinny, jeżeli energią pewność i moc rewolucyi zabespieczyć chcemy. Jedność zasad i wspólność celu mają być między niemi harmonią; co więcéj ostatnie będą tylko maszyną, która za poruszeniem główném sprężyny, w ruchu być powinna.

Członek z Villeneuve-l'Archevêque (J. N. Janowski).

Mocne postanowienie dopięcia zamierzonych celów — pojęcia czerpane z zasad demokratycznych, z własnego narodowego doświadczenia i z doświadczenia innych ludów wybijających się na wolność przez rewolucye — wszystko to ułatwiało nakreślenie charakteru i przymiotów naczelnéj władzy powstania, jéj składu i warunków jéj dobroci. To wszystko zapewne może i powinno dopomódz do rzucenia myśli względem uorganizowania władz podrzędnych, ale zawsze w szczegółach trudność okazuje się większa.

Przyszłe ludu powstanie przeciw trzem potężnym ziemi naszéj drapieżcom — mimo nieporównaną większość jego masowéj potęgi od dotychczasowych powstań szlacheckich — wówczas tylko, mém zdaniem, może być zwycięzkie i niepokonane, jeżeli w niém cała hierarchia rządowa będzie tak urządzona, iżby się bez przesady dała przyrównać do wielkiego koncertu, pod kierunkiem biegłego dyrektora, najtrudniejsze sztuki harmonijnie wykonywającego. Nie potrzeba zbyt przenikliwego dowcipu, aby uznać konieczność tego warunku, urządzenie zaś w ten sposób całéj hierarchii rządowéj widocznie nie jest łatwém.

Lecz gdy nie jesteśmy organizatorami, i tylko dyskutujemy, aby kiedyś nie postępować błędnym szlacheckim torem — nie wahajmy się udzielić sobie nawzajem swych myśli, a może ogólna dyskusya, w tym jak w innych przedmiotach, zmniejszy lub całkiem usunie przedstawiające się pojedynczemu umysłowi trudności.

We Francyi, która ogólnie uważając rzeczy, w nieśmiertelnych dziełach swoich rewolucyjnych, gieniuszem i energią ludu napiętnowanych, zostawiła nam wielkie do naśladowania wzory — we Francyi, mówię, w chwilach największego wytężenia 1793 r. zniesiono radę wykonawczą, z sześciu ministrów złożoną, i na jéj miejscu, pod kierunkiem komitetu ocalenia publicznego, ustanowiono dwanaście komisyj administracyjnych (1). Uczyniono to, że użyję słów Karnota, aby spajając ściśléj Rzeczpospolitą silną organizacyą, zapewnić

(1) *Komisye te były: 1° administracyi cywilnéj, policyi i sądownictwa; 2° oświecenia publicznego; 3° rolnictwa i sztuk; 4° handlu i zapasów żywności; 5° prac publicznych; 6° wsparcia publicznego; 7° transportów i poczt; 8° skarbu; 9° organizacyi i ruchu wojsk lądowych; 10° marynarki i osad; 11° broni, prochu i kopalni; 12° spraw zagranicznych. Zob:* Histoire parlamentaire de la revolution française *etc. par Buchez et Roux-Lavergne t. XXV str.* 301 *i t. XXXII str.* 166.

jéj jedność w działaniu i nie pozwolić stać się łupem zewnętrznych nieprzyjaciół.

U nas w Polsce podobne rozdrobnienie wydziałów rządowych, obok naczelnéj władzy, zamiast nadać sprężystość rewolucyjnéj, że tak powiem, maszyneryi, utrudniłoby jéj obrót, powiększając tarcie zbyteczną kół liczbą. Polska będzie w odmiennén i jeszcze krytyczniejszém jak była Francya położeniu. Nie na granicach odpierać najezdników, ale na całéj przestrzeni kraju niszczyć ich będzie musiała. Jéj najpierwszym celem będzie odzyskanie zewnętrznéj niepodległości, a najprostszym do tego celu środkiem uorganizowanie, w imie ojczyzny i równości, zapału i rozpaczy całéj ludności narodowéj. Oprócz więc społecznego usamowolnienia ludu — usamowolnienia mającego uświęcić powszechny zapał i rozpacz, a oraz służyć za podstawę do dalszych reform — wszystko, coby wprost nie prowadziło do głównego celu, powinno być pominięte i na późniéj odłożone.

Dla tego sądzę, że dopóki szala zwycięztwa nie przeważy się stanowczo na stronę świętéj sprawy narodowéj dosyć będzie, kiedy naczelna władza otoczy się czterma wydziałami: wojny, skarbu, porządku czyli policyi i sprawiedliwości. Nie potrzeba nam ani wydziału oświecenia, ani wyznań religijnych, tym czasem w obliczu cywilizacyi dosyć oświeceni będziemy, kiedy potrafimy walczyć wrogów naszéj ziemi i naszego imienia — a nasza jednomyślność w téj mierze będzie najmilszą religią Bogu, który zarówno w kalwinach jak w katolikach, zarówno w starozakonnych jak w mahometanach widzi swoje dzieci i swoich czcicieli. Nadewszystko zaś niepotrzebnym będzie ów wydział, którego stanowiciele zawsze dotąd przykazywali: wewnątrz nie naruszać stosunków towarzyskich, a zewnątrz liczyć na pomoc *szlachetnych i mądrych gabinetów* — wydział, który w ostatniéj rewolucyi na to tylko był ustanowiony, aby z urzędu zmyślanemi bajkami waleczne wojsko do niemocy, a potężny naród do upadku przywiódł.

Wszakże mniejsza lub większa liczba władz przybocznych, ostatecznie naprzód oznaczyć się nie da; potrzeba jednéj lub drugiéj najlepiéj zapewne okaże się w saméj akcyi, zależeć będzie od wymagalności czasowych i zmiennego stanu powstania, może wyniknie i z planu najwyższéj magistratury; a tak jednę lub drugą uznają najlepiéj ci, którzy, w imie zasad demokratycznych i na ich korzyść, wezmą kierunek rewolucyi (1).

(1) *Zrobię tu jednę uwagę. Chciałbym aby naczelnicy wydziałów czy komisyj rządowych nie mieli tytułu ministrów. Nie jestto małoważny artykuł, zwłaszcza w takim jak nasz kraju, gdzie urzędomania, ubieganie się za tytułami, jest nie jako sukcesyjną w szlachcie chorobą. Któż w ostatniéj rewolucyi nie widział tego dowodów? Nie jeden z panów sejmowych (że użyję trafnych słów M. Mochnackiego) tak rozumował:* « byłem posłem, jestem posłem, a więc muszę być ministrem! » *Wszakże gdyby i nie było téj wrodzonéj u szlachty manii, czyż biorąc rzeczy po ludzku, pompatyczne tytuły, do których przywiązany pewien mamiący urok, nie rodzą ambicyi zawsze szkodliwéj i niebezpiecznéj w rzeczypospolitéj, a najszkodliwszéj i najniebezpieczniejszéj w rewolucyi? Temu złemu zapobieży się skutecznie, nadając skromne nazwy wszystkim bez wyjątku najważniejszym urzędom. Wówczas urząd (zwłaszcza gdy będzie przedstawiał małe korzyści a wielką odpowiedzialność) przestając być dostojeństwem, stanie się ciężarem; jako zaś taki będzie udziałem tylko prawdziwéj zdolności i cnoty. Wówczas już nie będzie piastowany jak to mówią* aby, aby, *przez próżność, ale sprawowany gorliwie, z czystego zamiłowania dobra publicznego. Wówczas, jednem słowem, od najniższego do najwyższego szczebla w hierarchii rządowéj, będą tylko słudzy publiczni, wyżsi zapewne mocą udzielonego sobie charakteru od prywatnych i pojedynczo wziętych obywateli, ale zawsze słudzy, jak to sam nawet wyraz* minister *znaczył kiedyś w języku z którego pochodzi.*

Zamyślając się nad dalszém rozgałęzieniem władzy, i mając zawsze na bacznéj pamięci com wyżéj o potrzebie harmonii i szybkości działań rządowych nadmienił, uważam, iż nie potrzeba zaprowadzać takich pośrednich magistratur, jak były w królestwie kongresowém komisye wojewódzkie i obwodowe. Prócz nieuchronnego opóźnienia skutku najwyższych rozporządzeń w czasie powstania uszczuplałyby one tylko skarb publiczny i stawały się wygodnym przytułkiem na głos ojczyzny obojętnéj młodzieży, jeżeliby się taka młodzież znalazła. Nadto, przez niepodległe w swoim zakresie działanie, mogłyby stawać w kolizyi z naczelną władzą, i czasem mimowolnie paraliżować najzbawienniejsze jéj zamiary; lub w przypadku dostania się z jedném miastem w ręce nieprzyjacielskie, resztę podwładnych sobie okręgów bez kierunku zostawić. Wszystko więc zdaje się mówić przeciw takim pośrednim zwierzchnościom.

Tym kształtem wyrzucając ze składu władz powstania zwierzchności wojewódzkie i obwodowe, władza naczelna zetknie się bezpośrednio z władzami powiatowemi, i będzie je wszystkie jednym niejako giestem, według potrzeby i woli swojéj, poruszała jednocześnie, o ile temu odległość miejsca lub pobyt nieprzyjaciela nie stanie na przeszkodzie. Tym kształtem tylko urządzona hierarchia rządowa w powstaniu, może przedstawiać obraz wielkiego koncertu, do którego ją przyrównałem, i nadawać zbawienny kierunek całemu ruchowi sił narodowych, jaki miłość ojczyzny i naturalny do równości popęd wywołać potrafią.

Władze powiatowe dzielić się mogą na podobne wydziały, jakie władza naczelna mieć będzie pod swoim bokiem. Obowiązkiem ich ma być ścisłe wykonywanie poleceń naczelnéj władzy, działanie w powiatach tylko w moc i na zasadzie otrzymanych od niéj instrukcyj, oraz jak najczęstsze zdawanie sprawy tejże ze wszystkich czynności. Będąc one wypływem kierowników wybuchu rewolucyjnego — ludzi, jak sądzę, najwznioślejszych pojęć i najczystszych uczuć dla sprawy ludu i ojczyzny — potrafią łatwo, a wreszcie i będą musiały przejmować się tak ich pojęciami, jak ich duchem, i takowe szerzyć na około siebie: słowem, pismem, czynem.

Lecz nie dosyć aby duch i pojęcia rewolucyjne przelewały się i wcielały w masy ludu, ktory, za każdém podniesieniem oręża przeciw zewnętrznym wrogom, sam z siebie okazywał zawsze wielkie usposobienie do najwznioślejszych natchnień. Potrzeba jeszcze przeciwnego ducha i przeciwne dążności tłumić, i nietylko tłumić, ale niszczyć w samym zarodzie. W walce tak świętéj jak będzie nasza, sama nawet obojętność przybierze charakter zbrodni. Rewolucya, jak Chrystus, przez swoje organa powinna mówić: *kto nie ze mną, ten przeciwko mnie.*

Z tego powodu w każdym powiecie ustanowionym być winien nadzwyczajny sąd rewolucyjny, złożony z mężów światłem i czystością uczuć patryotycznych odznaczających się — sąd, któryby ścigał nieprzychylnych rewolucyi — ojczyźnie i równości — i istotnie przekonanych, bez pobłażania jako zdrajców karał. Niech to będzie *sąd doraźny* wyrokujący bez zwłoki tak jak wyrokuje despotyzm, bo czyż będąc w zapasach z mistrzami despotyzmu, moglibyśmy się łudzić szczęśliwym wypadkiem usiłowań narodowych, nie działając szybko i nieubłaganie względem wewnętrznych nieprzyjaciół? Te słowa dość jasno myśl moję tłómaczą; aby ich jednak nikt opacznie nie wykładał, dodaję wyraźnie: zły tylko obywatel, albo zupełnie ograniczony człowiek, może się obawiać miecza rewolucyjnego i straszyć nim podobnych sobie — poczciwy i rozsądny wie dobrze, iż mu włos z głowy nie spadnie (1).

(1) *Wskazując potrzebę sądów nadzwyczajnych, nie myślę tamować funkcyi sądownictwa zwyczajnego, gałęzi mianowicie kryminalnéj; uważam tylko, iż sądy te obowiązane będą kierować się raczéj światłem i sumieniem swych członków, a niżeli literą prawa przez despotyzm narzuconego.*

Miasta nie mogą stanowić wyjątku w systemie idącéj z góry administracyi. W ludniejszych więc, miejscowe urzęda mianowane będą przez władzę naczelną i jéj bespośrednio podległe; w mniéj ludnych, podobnie jak w gminach wiejskich, przez właściwych powiatów władze, które tém samém za ich czynności spółodpowiedzialność muszą przyjąć na siebie.

Nareszcie co do władz wojskowych, te równie jak cywilne, muszą być poddane władzy naczelnéj, bo jedna myśl panująca, pod karą rozdwojenia sił narodowych, sprowadzenia anarchii i chybienia celu powstania, to jest, pod karą nowéj, niepochybnéj zagłady, musi przewodniczyć całemu ruchowi. Nie przypuszczam więc ani *wielkich hetmanów*, ani *naczelnych wodzów* niezawisłych od najwyższego rządu lub wchodzących w skład jego, a tém samém mogących mu się w czemkolwiek przeciwić i psuć jednostajny kierunek. Nie będziemy prowadzili regularnéj, systematycznéj wojny, już i dla tego samego, że nie mamy wojsk regularnych. »Geniusz Polski, jak to ktoś dobrze powiedział, wynajdzie dla jéj zbawienia inną, nieznaną jeszcze wojnę.« Będzie to prawdziwie narodowa polska wojna, prowadzona przemysłem i energią dwudziestomilionowéj ludności, na przestrzeni pietnastu tysięcy mil kwadratowych! Lecz gdyby nawet przyszło walczyć wielkiemi, regularnemi armiami, i w ówczas dowódzcy tych armij musieliby być podwładnymi najwyższemu rządowi, działać w duchu udzielonych sobie przezeń instrukcyj, wykonywać jego własne lub jego pełnomocnych namiestników rozkazy. Te słów kilka zdają się wystarczać na oznaczenie stosunku między dowódzcami siły zbrojnéj a naczelnym rządem, i odpowiadać na podaną kwestyą, po za obręb któréj sama organizacya tak wojskowych jak innych władz wychodzi.

Oto jest krótki rys moich wyobrażeń w przedmiocie, który ma tak wielki wpływ wywrzeć na losy przyszłéj walki o odrodzenie ojczyzny. Pozostaje mi tylko jeszcze usprawiedliwić się nieco bliżéj: dla czego w tym mechanizmie rządowym, naczelną władzę chcę widzieć źródłem wszystkich władz podrzędnych.

Gruntowną, i sprawiedliwą, przy położeniu kwestyi zrobiono uwagę, że niedopuszczanie wyborów, tak w wojskowéj jak cywilnéj hierarchii, jest prostém następstwem czystego pojęcia o nieograniczonéj władzy naczelnéj, to jest, koniecznym — *sine qua non* — warunkiem jéj istnienia. Zważmy to dobrze. Władzę naczelną czekać musi za zły kierunek, nietylko moralna, jak dotąd bywało, przed światem i historyą, ale surowsza, bo, że tak powiem, gardłowa przed powstałym ludem odpowiedzialność. Jakież zaś prawidło loiki i jakie sumienie mogłoby upoważniać do grożenia jéj toporem rewolucyjnym, gdyby bezwzględnie wszystkie niższe władze nie były jéj dziełem i jéj narzędziem? Ktoby tak utrzymywał, alboby nie miał sumienia i wykrzywiał rozum, alboby szydził z przyszłéj nieograniczonéj władzy, jak niegdyś faryzeusze szydzili z Chrystusa, kiedy cierniową koroną ukoronowanego królem żydowskim przezywali.

Lecz nietylko sama natura władzy mającéj z góry ująć wodze przyszłego powstania nie dopuszcza wyborów — doświadczenie i prosty wzgląd na skład społeczeństwa naszego — skład do radykalnego od razu przekształcenia niepodobny — równie przeciwko nim mówią. Zajrzyjmy więc w grunt i téj drugiéj sprawiedliwie zrobionéj uwagi.

Dotychczasowe powstania upadały głównie z przyczyny, iż nie były przedsiebrane przez lud i dla ludu, ale upadały, lub — gdyby było pierwszéj przyczyny nie było — mogły upadać i dla tego samego, że władza nie miała należytéj tęgości.

Ta prawda jest tak niezawodna, jak że codzień słońce wschodzi i zachodzi. Przed ośmiu laty najpewniéj zaiste mogliśmy — tak jak zawsze możemy — zwy-

ciężyć wymiarem sprawiedliwości ludowi, zapaleniem zemsty narodowéj. Ale, kiedy już niepokonany wstręt do reform nie mógł ani tak szlachetnego celu naznaczyć powstaniu, ani tak skutecznego chwycić się środka, — pytam się, gdyby była tęga z góry władza nie pozwoliła rozwijać się anarchii w podwładnych sobie cywilnych i wojskowych radach — pytam się: czy prosto militarnemi operacyami nie mogliśmy oswobodzić kraju od obcego jarzma? — czy mianowicie po Wawerskiéj wyprawie — że tylu przyjaznych chwil nie będę wyliczał — nie mogliśmy znieść armii Dybicza i niedobitków wypędzić aż za Dniepr i Dźwinę? — Nie ustępując nic ze swych demokratycznych przekonań, tak jak ja nie ustępuję, każdy to musi przyznać, że ostatecznie upadliśmy organicznemi wadami władzy, zanarchizowanéj w całym swoim składzie, od wierzchołka aż do spodu. Wszystkie albowiem błędy, wszystkie zdrady muszą być naprzód w zasadzie uważane jako skutki złych dzieł sejmowych, a dopiero potém jako skutki złéj woli lub niedołęstwa bezpośrednich ich sprawców.

Zostawiając wszechstronnéj każdego rozwadze co tu napomknąłem, i ściągając rzecz wprost do wyborów — aby powyższych słów moich prawdę uczynić widoczniejszą, wspomnę tu nieco o powstaniu z 1794 r. w którém naczelna władza miała pozór niczem nieskrępowanéj mocy i dzielności.

Aktem powstania spisanym w Krakowie dnia 24 Marca (1), powierzono Kościuszce naczelnictwo narodu, nieograniczoną władzę dyktatorską. Mianowanie członków Najwyższéj Rady Narodowéj i organizacya tejże były mu bezwarunkowo oddane; ale (w art: 6) nie powiedziano wcale kto miał po województwach mianować i organizować *komisye dobrego porządku*, przeznaczone do *wykonywania rozkazów* naczelnika i najwyższéj po nim magistratury. Według wszelkiego podobieństwa, zostawiono to sejmikom, tak jak (w art: 8) na członków sądów kryminalnych polecono Najwyższéj Radzie Narodowéj wybierać osoby na ostatnich *wolnych sejmikach* do sądownictwa powołane. Gdyby więc Kościuszko miał był nawet wszelkie przymioty dyktatora i zbawcy ojczyzny, przy podobnéj władz niższych budowie, nie zdołałby był bez gwałtownego jéj przetworzenia, oprzeć się wewnętrznéj anarchii i sile najezdników. Najwyższym jego rozkazom ludzie sejmikowi kładliby byli swoje *wolne nie pozwalam*, i tym sposobem niweczyli je, lub przynajmniéj sprężyste działania paraliżowali.

Niech więc daleką będzie od nas myśl wyborów i sejmikowania w powstaniu! Na tych *wolnych niegdyś sejmikach*, o których krakowscy powstańcy z 1794 r. w akcie swoim wspominają, pospolita szlachta służyła za narzędzie temu z możnych panów, który się na oko serdeczniéj z nią bratał, za ręce ściskał i (jeżeli już mam ostatnie słowo powiedzieć) nie raz za cząstkę swego *jurgieltu* od zagranicznych dworów, większą beczkę miodu lub węgrzyna wystawił. Jak niegdyś, tak tém bardziéj w przyszłém powstaniu, mającém na celu zmianę stosunków społecznych, sejmikowanie okazałoby się zgubném — otwarłoby szerokie wrota anarchii i wszystkim tuż za nią w oczach moich stojącym nieszczęściom. Kto może zaręczyć za przeciwne skutki? — i kto może być sam pewnym, że już między Polakami nie znajdą się sprzysiężeńcy przeciw ojczyźnie i równości, tém niebezpieczniejsi, im mogą być przebieglejszymi w sejmikowych kabałach i fortelach? — Ja, jak znam oślą skórą szczycących sie samolubów, lisią układność i lisie sposoby, wszystko złe stąd przewiduję. Owi mianowicie hrabiowie, których dawniéj za to iż na grobie ojczyzny i szlacheckiéj równości najwięcéj grabili, *grabiami* sprawiedliwie zwano, gotowi się chwilowo ułożyć, znanemi ojcom swoim *praktykami* pozyskać kreski sejmikujących i wedrzeć się na ważniejsze posady, z którychby im usiłowania ludu udaremnić nie trudno było.

Po miastach nowy porządek rzeczy może mieć równie nieprzyjaciół, może ich mieć tém bardziéj, że ludność miast w wielkiéj części nie polska. Ten ostatni

(1) *Zob: Przegląd Dziejów Polskich. Cz. II, str. 70.*

wzgląd jest wymownym argumentem przeciw przypuszczaniu podczas walki wyborów po miastach. Możnaż bowiem spodziewać się poświęcenia dla sprawy przyszłego powstania po ludziach, którzy nie rozumieją co to znaczy: *tam dobrze, gdzie ojczyzna?* — i u których nad innemi uczuciami wysoko góruje osobisty materyalny interes? Tacy przecież ludzie, w pierwszych szczególniéj chwilach, po większych miastach przyszliby do władzy za pomocą wyborów, jeżeliby jeszcze nie zostali wyprzedzeni przez zaprzedanych już dziś najezdzcom judaszów, o których zapewne snadniéj między kupcami i handlarzami, niż w innéj jakiéjkolwiek klasie. Przypomnijmy sobie np. jakie to były za ostatniéj rewolucyi wybory na członków Rady municypalnéj i wyższych mianowicie oficerów gwardyi narodowéj w Warszawie? Wszak to wyborowi naczelnicy stolicy zrobili popłoch podczas bitwy Grochowskiéj i żądali kapitulacyi; wszakto także radca municypalny ze swoim prezesem pokazywał Krukowieckiemu swój browar w płomieniach nad wieczorem dnia 7 Września i nalegał o spieszne podpisanie układów. Te przykłady mając na pamięci nie można się dosyć obawiać, ażeby znowu kiedyś *Czabani i Kijacy* nie owładnęli przez wybory kierunku miastami, które tak z powodu składów żywności i wszelkiego wojennego rynsztunku, jako też z powodu lazaretów, będą niezmiernie ważnemi punktami powstania.

W gminach wiejskich lud sam mógłby zaiste bez wielkiego niebezpieczeństwa uskuteczniać wybory; ale ja tego nie widząc istotnéj potrzeby, nie chcę od powszechnego prawidła stanowić wyjątku. Sądzę bowiem że tak tu na urzędach gminnych jak w wyższych stopniach, uczestnikami władzy staną się tylko ci, których głos publiczny miłującego swą sprawę ludu najniemylniéj będzie wskazywał.

Tak więc nie przypuszczam i powiadam dla czego nie przypuszczam żadnych wyborów w powstaniu, na którego czele, bez żadnego zwierzchniego nadzoru, ma stanąć nieograniczona dla zbawienia rzeczy publicznéj władza. Rozwodzić się dłużéj w tym przedmiocie uważałem za rzecz zbyteczną, nie sądzę bowiem, abym w pojmowaniu go mógł się rozbiedz z moimi współwyznawcami, kiedy wszyscy z jednéj, ogólnie przyjętéj wychodzimy zasady.

JEDENASTU CZŁONKÓW Z SEKCYI POITIERS.

(*Krzyżanowski Tom:, Fijałkowski Jakób, Chmielewski Adam, Biernacki Tom:, Kolenda Kaz:, Żurawlewicz Eust:, Pietraszewski Piotr, Zaczyński Luc: Józ:, Kozyrski Alex:, Szuniewicz Fel:, Tomkiewicz Kaz:*)

> Rewolucya winna uorganizować chwilowy despotyzm wolnosci, dla zniszczenia despotyzmu królów.

Przyszłe powstanie Polski, wzniosłe i śmiałe przedsiewzięcie, musi być dziełem głębokiéj rozwagi, długiego rozpamiętywania; sprawiedliwa i surowa krytyka tylu zudaremnionych usiłowań poprzedzić je winna. Od tego zawisł byt i przyszłe życie naszego narodu.

Ażeby powstać i skruszyć jarzmo zewnętrznéj przemocy, nie dość jest powiedzieć, że posiadamy dostateczne siły do pokonania nieprzyjaciela, potrzeba wydobyte do jednego punktu umieć kierować, nowe i coraz nowe stwarzać. Polska chce być narodem niepodległym; lecz ażeby być, musi wprzódy powszechną wojnę zapalić, i w ogniu rewolucyjnym krwawe staczać boje. Niezrównana w wielkości i stałości charakteru, genialna w swoich pomysłach, powinna umieć żyć w rewolucyi i umieć ją skończyć. U nas główna niepowodzenia przyczyna leży w braku wyrobionych i upowszechnionych pojęć o powstaniu; nigdy nam niezbywało na środkach, a zawsze złéj woli najpiękniejsze poświęcenia pozwoliliśmy bezkarnie marnotrawić. W każ-

dém usiłowaniu naszém, jedne i też same błędy spostrzegać się dają; zrazu porywczość i gwałtowność wiele obiecujące, w końcu powolność i omdlałość. Noc 29 Listopada wyłamała bramy arsenału, rozdała broń, nieszczęściem! na nieusposobionych w szkole rewolucyi napotkała, którzy z bronią w ręku pozwolili ją zamordować.

Drogo okupione doświadczenie powinno być przestrogą tym, którzy dla braku prawdziwych wyobrażeń o powstaniu, zapatrują się na nie z niskiego bardzo stanowiska; jakby przyszła rewolucya polska, miała być tylko chwilowém zamieszaniem, przypadkowém zdarzeniem, zawisłém od okoliczności i czasu. Niechaj wiedzą że kto nie bada przyczyny tylu klęsk i niepowodzeń, nie zgłębia tych rzadkich fenomenów, nie zna ich natury, charakteru, potrzeb, wymagalności; kto nie ma pewnego systemu, skreślonego planu, ten staje się igrzyskiem wypadków, ten łatwo zginąć może w odmęcie rewolucyjnym; kto zawczasu nie pozna swego położenia, nie obmyśli środków utrzymania się na stanowisku, ten zostając na łasce pasyj ludzkich, zepchnięty będzie z drogi najbliżéj do celu prowadzącéj, wyrzucony po za obręb ruchu. Nie tak przewidująca polityka przysposabia wypadki.

Wojna, rewolucya, te pozorne przyczyny ruin i nieszczęść, są jedyną nadzieją dla Polski, jedynym środkiem wydobycia się na niepodległość, uchronienia od zupełnéj zagłady. Rewolucya w imię zasad demokratycznych wywołana, i na tym gruncie organizowana, jest tylko zdolną stworzyć tę olbrzymią siłę, jakiéj potrzebuje naród wywalczający swoje swobody, aby mógł kiedyś stanąć w obronie tychże zasad. Ażeby więc główny cel chybiony nie był, nie należy rozmyślnie spuszczać się na nieprzewidziane okoliczności, i pod ich zasłoną tracić może ostatnie chwile; ale owszem powziąść dokładną wiedzę o wymagalnościach epoki powstania, pod tylu względami ważnéj, ocenić przeszkody wynaleść możność ich pokonania; słowem poczynić wszelkiego rodzaju przysposobienia — oto jest jedyny cel pracy naszéj. Dla tego to każda kwestya dotycząca powstania, jest dla nas zbyt ważnym przedmiotem, abyśmy nad nią zastanowić się nie mieli.

Powiedzieliśmy jakie mamy wyobrażenie o powstaniu; rozbierając kwestyą o władzy, położyliśmy zasadę, oznaczyliśmy jéj początek, charakter, przymioty, skład, podstawę jéj działań, rękojmią aby rewolucyą do zamierzonego celu doprowadziła. Charakter władzy naczelnie kierującéj powstaniem, ma być rewolucyjny, z pośród najświatlejszych i najodważniejszych wybrana, nie inną jak rewolucyjną przybrać ma postać. Nieograniczona, wszechwładna, jedna, na doskonałém pojęciu i wiedzy o siłach, potrzebach sprawy rewolucyjnéj, z jednéj, a na odwiecznéj sprawiedliwości i nieprzedawnionych prawach ludu, z drugiéj strony, oparta, z zapaloną pochodnią i z mieczem w ręku wywraca starą i spróchniałą budowę społeczeństwa, niewolą i uciskiem ludu splugawioną; oczyszcza ziemię tylu przesądami zarosłą, a na ich gruzach wznosi gmach demokratyczny — tak jest wielkie i zarazem trudne powołanie przyszłéj rewolucyjnéj władzy.

Ażeby powstanie do wysokiéj potęgi podnieść i rozwinąć, destrukcyjny i twórczy system w wykonanie wprowadzić, wiele głów i rąk pracować musi. Potrzeba szukać wsparcia, potworzyć większe i mniejsze ciała, któreby raz popchnięte, szybki i jednostajny ruch odbywały. Należy porobić kanały, przez któreby się rozlewać mogła wszechmocność władzy; jednym wyrazem, utworzyć całą machinę powstania, czyli rozwiązać to pytanie: Jak władze podrzędne winny być uorganizowane w czasie powstania. Pytanie ze wszech miar ważne; bo jeżeli ocalenie rewolucyi zależy na energii i poświęceniu, niemniéj zależeć będzie od jéj urządzenia.

Położyliśmy za rzetelny warunek powodzenia rewolucyi, jedność władzy;

organizować zatém na rozmaitych punktach jéj podobne, zarówno mocne, jest to dezorganizować, jest to mijać się z prawdą za nadto silnie uderzającą w oczy, abyśmy się dłużéj nad nią mieli zatrzymywać. Tam gdzie nie ma jedności działania, musi być bezrząd, słabość, tam wyradzają się niezwyciężone przeszkody i trudności, na pokananie których zabraknie z czasem siły, tam można być pewnym, że prędzéj lub późniéj władza nieomylny grób swój znajdzie. Duch prowincyonalny, federacyjny, interesom cząstkowym, a nie ogólnym poświęcony, jest zarazą któréj unikać należy. Federalizm może się objawiać nie tylko w rozczłonkowanym rządzie, ale co najsmutniejsza w podzielonym narodzie. Otoż głównym interesem rewolucyi powinno być nie pozwolić tworzeniu się oddzielnych i niemających z naczelną władzą ścisłych stosunków korporacyj, zatrzeć przez jednostajną organizacyą, na całéj przestrzeni rozpostartą, rozmaite egoistyczne działania.

Ztąd dwie maxymy wypływają dla naszéj kwestyi:

a) W formowaniu podrzędnych władz unikać należy niezawisłości i niespójności.

b) Aby organizując, postawić je w zupełnéj możności skutecznego działania i zaopatrzyć w dostateczne środki i siłę.

Władza nie straci bynajmniéj na swojej potędze, jeżeli zachowując się w całości, z nieograniczoną i niczém nieokreśloną wolą, otoczona na około będzie wspierającemi ją instytucyami. Potrzeba je tylko umiejętnie uklasyfikować, nadać im stały i pewny charakter, przepisać właściwe atrybucye, postawić je w przyzwoitych granicach.

Na drugim rzędzie poformowane władze różne w atrybucyach i przeznaczeniu, nie mogą, niepowinny się mierzyć z władzą naczelną; — rywalizacya byłaby najszkodliwszą opóźniałaby exekucyą, ztąd nieprzełamane przeszkody. — Niepodległość w któréjby się utrzymać chciały upoważniałaby właśnie nastawanie na wszechmocność tamtéj, otwierałaby pole nieposłuszeństwu — zresztą duch korporacyi przeciwny rewolucyi byłby prostém następstwem tak pomyślanéj organizacyi. Doskonała harmonia nie przypuszcza najmniejszego ścierania się władz. Wszelka niespojność niezawisłość, biorąca swój początek już to z niejedności zasad, uczuć, dążeń osób do ich składu powołanych, już nareszcie z niejednakowego pochodzenia, są widocznie sprzeczne aby cierpiane być mogły. Rewolucya nie zna sporu, żelazną ręką wszystko przełamuje. Podrzędne władze muszą wszakże posiadać stosowne siły, ażeby skutecznie dokonywać mogły swoich czynności. W samém wykonaniu rozporządzeń z góry wydanych niezliczone trudności napotkać można, na pokonanie których potrzeba światła, doświadczenia, i zupełnéj możności użycia obmyślonych środków. Przyszłe usiłowanie wielkością swoją rzuci postrach na nieprzyjaciół, będzie zatém powszechém, ogólném, na całéj ziemi rozpostartém; raz rozpoczęte nie wstrzyma się w swym biegu; przeciwnie szerzyć się będzie, dopóki nie ogarnie wszystkich umysłów, nie zapali wszystkich serc, nie nakaże milionom rąk pochwycić za broń; ażeby więc podrzędne władzę czynnie przykładać się mogły do rozwijania i rozszerzania ducha rewolucyjnego, aby postawione w pośród przesądów, fałszywych pojęć, kształcić i kierować opinią publiczną były w stanie, należy je uposażyć w dostateczne siły, oddać cząstkę koniecznéj władzy.

Rzuciliśmy kilka ogólnych uwag nad uorganizowaniem podrzędnych władz, rozbierzmy teraz jakie są warunki ich działalności, szukajmy rękojmi aby przeznaczeniu swemu odpowiedzieć mogły.

Najpiękniejsze przedsiewzięcie upadnie, jeżeli przez nieroztropność, lub podstęp wodze rządu dostaną się w ręce ludzi przewrotnych, których pierwszą myślą jest skrzywić i przytłumić rewolucyą. Wyprowadzając najwyższą władzę, z pośród najgorętszych obrońców sprawy narodowéj; uwalniamy się od wszel-

kiéj niepewności w tym względzie. Jak więc przy poprzedniéj kwestyi szczególną dawaliśmy baczność na wybór osób, tak przy tworzeniu podrzędnych władz nie mniejszą ostrożność zachować należy. Nie można bowiem być za nadto przezornym w wyborze osób, którym się powierzy kierunek interesów publicznych; nie chcąc niedopuścić złéj wiary, zręcznie umiejącéj się wciskać do władz chociażby nawet podrzędnych dla wstrzymywania czynności. Świeżo nabyte doświadczenie powinno w nas wrazić takie przekonanie. Któż bowiem nie wie, że do końca kampanii 1831 r. moskiewskie duchy gościły w naszych instytucyach i potajemnie przygotowywały śmiertelny cios sprawie? Ale cóż dziwnego że taka tolerancya u nas miała miejsce, skoro w wszechwładnym sejmie na dziesiątki rachować można było zdeklarowanych stronników moskali? Tak osadzone władze nie poruszą najlepiéj urządzoną machiną, ale w przeciwne strony ciągnąc, złamią, i rozerwą na części całą organizacyą. Wszelkie instytucye to mają do siebie, że łatwo zacierają swoje pierwiastkowe przeznaczanie, jeżeli powołane do nich zostaną osoby z wykrzywionemi pojęciami, z zgubnemi zamiarami; o tyle więc tylko potrafią wspierać ogólny ruch, o ile ożywione będą myślą która towarzyszyła ich budowie. Rewolucyjną ręką stawiane, rewolucyjne i czyste żywioły przesiadywać w nich winny.

Za drugi warunek kładziemy odpowiedzialność, — wypływa ona z naturalnego prawa względem tych którzy się trudnią interesami publicznemi. Wszystkich władz urzędnicy pod najsurowszą odpowiedzialnością czynności swoje spełniać muszą. Wszelako ważniejsze; i trudniejsze obowiązki, ściślejszéj kontroli wymagać będą, a ich niedopełnienie surowsze kary pociągnie. Sprawiedliwość ludu rzadko się myli, rozróżni zatem system zdrady od prostego błędu, rozpozna gorliwe i życzliwe usposobienia od nieprzyjaźnych chęci, wie dobrze że należy sądzić ludzi publicznych z całego ciągu ich czynności. Taż sprawiedliwość najlepszą będzie gwarancyą dla cnoty, jedyną zasłoną od obcéj natarczywości. W rządzie rewolucyjnym podejrzane tylko osoby, lękać się mogą krytyki; czyste i nieskażone sumienie, śmiało i otwarcie prowadzi interesa które mu wydzielone z całego podziału robót zostały. Urzęda władzy administracyjnéj, tak poklasyfikowane być winny, ażeby jedne względem drugich w ściśléj zależności, niższe w zupełném posłuszeństwie i uległości zostawały. Wszystkie są odpowiedzialne, ale wyższe odpowiadają za swoje i podwładnych czynności. Subordynacya w dobrze pojętém znaczeniu tego wyrazu jest duszą w téj części władz. Co się dotycze władz sądowniczych, tych charakter więcéj jest niepodległy, lecz i te także do rewolucyjnych widoków zastosować należy.

Prawo odwoływania wszelkiego rodzaju urzędników, bierzemy jako środek oddalenia przeszkód, jakie zła wiara, nieudolność, słabość sprowadzić mogą, jako jedyne lekarstwo dla zapobieżenia szerzeniu się wyobrażeń psujących jedność działania. Jest to istotny warunek organizacyi władz podrzędnych, nie można być nadto skromnym w używaniu tego prawa; dla tego bez wahania się składamy je w naczelnéj instytucyi; z niéj ostatecznie, jak to niżéj okażemy, wyprowadzając byt i istność wszystkich niższych władz, dla niéj jako jednę z najważniejszych atrybucyj, prawo to zachować należy.

Rozbierając z uwagą środki jakich użyć wypadnie dla poparcia rewolucyi, nie można całéj ważności nie przyznać prawu odwoływania; ścieśniać je, i do pewnéj klasy urzędów pozwalać zastosowywać, poradzić tylko może zupełna nieznajomość interesów powstania. Należałoby raczéj przyjąć je za ogólną zasadę, nie przypuszczać żadnych wyjątków, nawet co do urzędów sądowniczych. Duch rewolucyi najmocniéj sprzeciwia się temu wszystkiemu, cokolwiek przywdziewa charakter niezmienności, nieodwołalności.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli, nie trudno zgadnąć myśl naszę: iż aby orga-

nizacya przedstawiała doskonałą jedność, odpowiedzieć mogła wymagalnościom rewolucyi, wszystkie podrzędne władze, dotyczące administracyi, sądownictwa, z jednego źródła wypływać, naczelnéj instytucyi ręką stawiane być winny. Sama ruchem i siłami narodu kierując, nieograniczoną władzą otoczona, ona tylko jedna początkiem i końcem dla nich być może. Organizatorowie powstania 1794 r. jakkolwiek lękliwi, niedowierzający, nierewolucyjni, gdy wybierając Kościuszkę za głównego dowódzcę zbrojnego narodu, nie jemu samemu, ale najwyższéj radzie powierzyli zupełne urządzenie powstania, widzieli wszelako niepodobieństwo wprowadzenia w onym czasie systemu wyborów — i dla tego za pierwszy naczelnika obowiązek przepisali utworzenie rady narodowéj, mającéj się zająć administracyą kraju. Poznali oni dobrze swoje położenie, kiedy tak się wyrażają: « Gdy w obecnych wypadkach nie jesteśmy w możności wybrania członków i t. p. » I w istocie, w czasie gdzie wszystkich umysły natężone są na pokonanie zewnętrznego i wewnętrznego wroga, całe usiłowanie głównie w tę stronę wymierzone być winno.

Epoka powstania ma właściwą sobie naturę, rozmaite potrzeby, a zatém i różne środki; jest stanem przemijającym, i dla tego musi mieć oddzielne, wyjątkowe doktryny. Wybory, jedyna podstawa urządzania się społeczeństw, nie dadzą się w żaden sposób podczas rewolucyi w całéj swéj mocy zastosować.

Lud aby wolnie i niepodlegle praw swoich używał, musi wprzódy tę wolność, tę niepodległość wywalczyć, i onę na przyszłość zabezpieczyć. Nie można w swym domu według swéj woli rozporządzać, jeśli rozbójnicy doń wpadną. Wybory potrzebują spokojności wewnętrznéj, potrzeba być panem u siebie aby rządzić. Wybory aby z wszechmocnością były używane, wymagają czasu, rozwagi, dyskusyi, głębokiego obejrzenia ludzi. Czyliż gwałtowny ratunek ojczyzny na to pozwala? Aby wybierać na urzędników powiatowych, obwodowych, lub wojewódzkich, potrzeba zebrania się obywateli z okolic na kilka lub kilkanaście mil rozległych, do jednego centralnego punktu. Czyliżby się dały takie zjazdy formować naówczas, kiedy nieprzyjaciel wioskę jednę od drugiéj oddzielać może? Aby dopełniać wyborów, potrzeba porządku, jednostajnéj formy dla całego kraju, z jednéj zasady demokratycznéj wypływającéj, bo inaczéj, te tłumnie, gwarnie i częściowo uskuteczniane, intrydze szlacheckiéj i wszelkim nieprzyjaciołom ludu, szerokie zostawiłyby pole do knowania w ukryciu lub pod maską dobra publicznego zdradzieckich zamiarów. A jakaż organizacya może ująć w karby wypadki rewolucyjne, naznaczać na ów czas gwałtowny, termin, miejsce i sposoby obrad, kiedy oko ludzkie przedmiotów w dalekiéj przyszłéj widowni dosięgnąć nie jest zdolne, kiedy każda choćby najmniejsza część ziemi, może mieć odmienne położenie z przyczyny zalania jéj przez nieprzyjaciela wszerz, wzdłuż, wpoprzek, w rozmaitym kierunku? Wreszcie kiedy cały naród stoi pod bronią, cóżby to za sejmikowania były owych na pół cywilnych, na pół wojskowych ludzi, owych obywateli żołnierzy, którzy w burzliwych okolicznościach, przy burzliwszych jeszcze dyskusyach, rozstrzygaliby między sobą kwestye więcéj szablą niż rozumowaniem; a w ów czas czyliżby się obawiać nie należało mogących stąd daléj rozprzestrzenić się wewnętrznych zamieszek i marnowania sił na kłótniach domowych? Wybory mają za cel główny postawić takie instytucye, któreby malując doskonale uczucia i sprawiedliwość ludu, wyręczały go we wszystkich tych wypadkach, gdzie on sam być i działać nie może. W wojnie, zdolneż są one wydać reprezentacyą prawdziwą? — Na widok niebezpieczeństwa ojczyzny, najzdrowsza część narodu, najpatryotyczniejsza, porzuci siedziby, stanie w szeregach, pójdzie pasować się z wrogami, a zaś bojaźliwsi, podejrzani, szlacheckie lub cudzoziemskie duchy, zechcą pod różnemi pozorami pozostać na miejscu, aby przez chytre i sofistyczne wykręty lud prosty oszu-

kiwać, wciskać się do urzędów, stanąć na wierzchołkach, i zagarnąć w swe ręce kierunek sprawy publicznyéj. Możnaż przeto bez obrażenia wszechwładztwa, bez naruszenia słuszności, bez narażenia na szwank rewolucyi, na to pozwolić? System wyborów, i tę jeszcze za sobą pociąga niedogodność, że formuje władze mniéj zawisłe, a więcéj niepodległe, że wprowadzając różne żywioły psuje harmonią, jedność pojęcia, następnie wyradza opór, zwłokę, nakoniec niemożność usunięcia przeszkody. Bo i jakiemże prawem naczelna instytucya mogłaby odwołać urzędnika, zastąpić go innym, skoro z wpływu innéj woli na urząd powołany został? Potrzebaż jeszcze dowodzić, że dopuszczone wybory w formowaniu podrzędnych władz, utworzyłyby dwie organizacye, z natury swojéj sprzeczne i zasadzie jedności zupełnie przeciwne; z jednéj strony najwyższy rząd powstaniem kierujący, z pośród związkowych wybrany i postawiony; z drugiéj wszystkie inne władze, z wszechwładnéj woli obywateli wypływające, różne w pochodzeniu a zatém i w dążeniach, postawione na przeciw siebie, zamiast wspólnemi siłami zmierzać do jednego celu, mogłyby na nieporozumieniach i sporach czas najdroższy trawić. Organizować zatém władze na zasadzie wyborów, jest to chcieć sprawę rewolucyi wtrącić w bezrząd i zamieszanie, na miejsce porządku chaos zaprowadzić; jest to dla tego wywołać ruch, aby w nim zginąć. Nie bez boleści jednak i nie bez koniecznego przymusu, to prawo ludu dla dobra jego zawiesić chwilowo widzimy potrzebę, prawo, na którego szacownéj wartości znamy się, a które jest jego niezaprzeczoną i odwieczną własnością, warunkiem jego swobód, i najpewniéjszą rękojmią sumienności urzędnika. Poświęcamy je momentalnie, ażeby go późniéj na wieczne czasy lud używał; poświęcamy je dla rewolucyi, dla któréj i sam lud wszystko poświęci; poświęcamy je dla jedności, aby ocalić rewolucyą.

Niepotrzebujemy dowodzić, bo nikt żadnéj wątpliwości mieć nie może, że główny kierunek siły zbrojnéj, naczelnéj instytucyi powierzyć należy. Dotąd nie umiano u nas naznaczyć właściwych granic między atrybucyami najwyższego rządu a naczelnika siły zbrojnéj. Zwykle działo się tak, że przez poczynających powstanie, albo też w saméj akcyi, głosem nie wielu wyborców powołany jenerał, obejmował naczelną nad wojskiem komendę, otaczał się majestatem dyktatorskim i rozumiał się być wyższym nad wszystko i wszystkich; z drugiéj strony, stojące *najwyższe rady*, *rządy narodowe*, mniemały także, że *najwyższość* ta w ich ręku spoczywa. Zagadka kto stanowczo rozkazywać, a kto bezwarunkowo ulegać był powinien, wyradzała zgubne dla sprawy publicznéj spory, zacierała odpowiedzialność obu *najwyższych* władz.

W r. 1794 Kościuszko był uznany za *jedynego naczelnika i głównego dowódzcę zbrojnego narodowego powstania*, a administracya całego kraju, i całe urządzenie tegoż powstania dostały się w ręce *najwyższéj* rady narodowéj. Ażeby władza wojskowa niedoznała w niczém przeszkody, uważając ją za najpierwszą i najważniejszą, polecono najwyższéj radzie ściśłe wykonywanie rozkazów naczelnika, byleby tylko nie wychodziły z zakreślonych granic. Warunek *byleby*, postawił radę wyżéj nad rozkazami naczelnika — dał moc ich roztrząsania, sądzenia, uwolnił od *ścisłości* w wykonaniu.

Takiego rozdziału władz nie przypuszczamy, bo nie chcemy probować szczęścia w zamieszaniu, z którego wyradza się słabość, niedołężność, upadek. Nie chcemy również władzy wojskowéj oddzielać od głównego ogniska, uosobiać ją w jednym człowieku, czynić niepodległą, albo rozkazującą całemu narodowi; bo wszechmocność jéj oparta na bagnetach, jest zagrażającą i niebezpieczną dla powszechnéj wolności. Naszą myślą jest postawić jednę, dobrze uorganizowaną władzę; szukać i dodawać do niéj wszystko, co tylko może ją zrobić silniejszą; chcielibyśmy jéj nadać najrozleglejsze atrybucye, i taką organizacyą nakreślić, aby zdolną była odpowiedzieć wielkiemu celowi zewnętrznego i we-

wnętrznego oswobodzenia, aby we władzach podrzędnych nie znalazła przeciwności, oporu, ale skuteczną pomoc, prawdziwe współdziałanie.

W imie odwiecznéj sprawiedliwości powstanie naród dla skruszenia obcego jarzma, upominać się będzie lud o wydarte mu prawa; rewolucya zatém jest przejściem z okropnego stanu nadużyć i gwałtów do stanu równości, powszechnego szczęścia. Ucisk, wyrządzone krzywdy, popełnione niesłuszności wstrząsają całą budową społeczeństwa, oburzają wszyskie umysły; aż zniecierpliwione masy przystępują same do wymiaru sprawiedliwości. Sprawiedliwość zatém jest w naturze każdego powstania. Ktokolwiek takiém uczuciem jest kierowany, ten nie poważy się wzniosłe, słuszne przedsięwzięcie, chęcią mordów i pożóg przezwać. Sprawiedliwość brzydzi się okrucieństwy, a jéj miecz uderza tylko w głowy zbrodniarzy; sprawiedliwość jest tarczą wydobywającego się ludu przeciw wściekłości ujarzmicieli. Przez długie wprawdzie czasy zła wiara nadaremnie okrywa swoje zamachy płaszczem świętéj sprawiedliwości, któréj rysy zbyt są wydatne, charakter silnie opartym na prawach człowieka, iżby jéj fizyonomia dwuznaczność przedstawiać miała. Głos ludu był zawsze głosem najwyższéj prawdy, a zatém wykonanie jego woli, jest dopełnieniem aktu sprawiedliwości. Piętnastego Sierpnia zniecierpliwiony lud warszawski, powstał i wydał surowe wyroki; był więc organem powszechnych życzeń, najwyższym sędzią. Ażeby przeto sprawiedliwość rozlewać się mogła po całéj przestrzeni rewolucyjnéj, dobrze pomyślana organizacya powinna stworzyć instytucye, któreby zatrudniając się jéj wymiarem, wyręczały lud w takiego rodzaju czynnościach. Ztąd wypływa niezłomna potrzeba trybunałów rewolucyjnych.

Podobne instytucye nie są obce dla naszego narodu. Organizacya Kościuszki przewidziała ich użyteczność; i dla tego tak o nich wspomina: « Najwyższa » rada narodowa przystąpi niezwłocznie do uorganizowania sądów kryminal- » nych, przepisze sposób postępowania, » a daléj « sąd ten rozpoznawać bę- » dzie wszelkie zbrodnie przeciwko narodowi, równie jak wszelkie czyny i » przestępstwa przeciwne świętemu celowi naszego powstania. »

Trybunały takowe, zdaniem naszém, aby dopomagały rewolucyi, ludową myśl wyobrażały, muszą zostawać w ścisłym związku z naczelną instytucyą, muszą być przez nią stawiane. Ocalenie rewolucyi za pierwszy obowiązek, a opinią powszechną za skazówkę brać winny. Na takich to trybunałach z mieczem w ręku zasiadłszy sprawiedliwość, czuwać będzie nad bezpieczeństwem sprawy publicznéj, pod jéj skrzydłami najwyższy rząd rozpocznie swoje działania.

Oto jest odpowiedź nasza na podaną kwestyą. Uważaliśmy iż w czasie rewolucyi administracya, sądownictwo i wojskowość powinny być odmiennie niż w stanie normalnym społeczeństwa, to jest na stopę rewolucyjną uformowane, iż w czasie walki lud-żołnierz broniąc swéj rodzinnéj ziemi i demokratycznych swobód od napaści domowego i obcego wroga, nie może, nie powinien, nie ma wreszcie czasu w obec stojącego nieprzyjaciela rzucać obóz, opuszczać szeregi, złożyć bagnet lub lancę, i jako obywatel odjeżdżać na wybory urzędników, których nieprzyjaciel może nazajutrz rozgonić, zabrać, skąd zrodzi się potrzeba nowych zjazdów, sejmików, a co wówczesnym peryodzie, ścierania się narodu z jego wrogami, jest rzeczą marnującą główny cel, i fizycznie niepodobną — powiedzieliśmy że natura rewolucyi wymaga jedności, że zatém niezależność, nieodpowiedzialność, nieodwołalność władz podrzędnych przez najwyższą, stałyby się przyczyną rywalizacyi, działań federacyjnych, sprzecznych z całością kraju, nie nadałyby rewolucyi jednostajnego biegu, porozrzucałyby na wszelkie kierunki siłę potrzebującą skupienia, słowem iż usiłowania pojedyncze, cząstkowe, jako mogące mieć różne parcie i krzyżowa-

nie się, sprawiłyby rozprzężenie moralne i materyalne, ducha i mocy fizycznéj narodu. Oświadczyliśmy się więc za tą zasadą ogólną, aby organizacya władz podrzędnych wypływała z ramienia naczelnéj instytucyi, która ma być ich początkiem i końcem. Tym tylko sposobem sądzimy, przy najwyższych trybunałach broniących rewolucyą, stworzy się jedność obrony, utrzyma się od początku walki aż do jéj końca, na całéj ziemi polskiego plemienia, jedność w środkach, jedność w celach, i jedność w działaniu.

Do uwag jedenastu członków sekcyi Poitiers, Ob. Żurawlewicz Eust: przyłączył jeszcze swoje indywidualne zdanie, w głównym punkcie, jak się wyraził, podanéj kwestyi, to jest: Czyli w czasie rewolucyjnym wybory pod pewnym względem nie dadzą się w wykonanie wprowadzić? I w tym przedmiocie tak mówi:

Jest pewna Instytucya pogardzana przez nieprzyjacioł idei demokratycznéj, na ostatnim szczeblu hierarchicznym postawiona, nieznana od świata, niegłośna, bo w domowéj tylko zagrodzie żyjąca, do wypełnienia ostatecznych rozkazów władz wyższych i do straży familijnego niejako bezpieczeństwa utworzona, maleńka w swojéj sferze działalności, ale w któréj skupiają się bezpośrednio życzenia, myśli i uczucia ludu; — która jest ogniskiem patryotyzmu, poświęcenia, siedliskiem cnoty, miłości ojczyzny; około któréj w każdéj okoliczności lud może się gromadzić; którą grassujący nieprzyjaciel z wyniszczeniem chyba do szczętu mieszkańców, i puszczeniem wiosek lub miast w płomienie może tylko zburzyć; — w któréj lud jak w zwierciadle się przypatruje, w któréj widzi bliską, opiekuńczą strażniczkę swoich interesów, jéj ufność i miłość ślubuje; — któréj rozkazom, chociażby one były najuciążliwsze, jako własnym, jako mając już niezachwiane przekonanie iż muszą być dla jego dobra wydane; bez szemrania, z wesołością, z synowską i ślepą nawet uległością poddaje się; — któréj samo istnienie wzbudza w nim pewność iż wszystko dla niego się robi, dodaje mu odwagi, elektryzuje go, nakazuje mu kochać rewolucyą i za nią się poświęcać; — około któréj lud czuwa, zapala się, o kierunku sprawy narodowéj, o nieprzyjaciołach swoich gdzie są, gdzie ich znaleść, jak zbić, oświeca się, naradza, wyszukuje, donosi; — pewna, mówię, Instytucya będąca sercem z którego obieg krwi na cały organizm narodu rozlewa się, a taką jest Instytucya gminna. Władza ta miejscowa, okoliczna, drobna, więcéj uczuciowa a niżeli mocna w materyalną siłę, jedną-li potęgą moralną utrzymuje się, która nie szkodzić ale dopomagać może rewolucyi, bo właśnie i sama rewolucya tylko potęgą moralną żyje i nią się utrzymuje. Gdyby gmina paryzka nie była istniała, Żyrondyni poprowadziliby byli pierwsi Montaniarów na rusztowanie, i rewolucya francuzka nie rzuciłaby była pod nogi królom głowy Ludwika XVI° na znak wojny z tronami. Gdyby znowu późniéj wspomnionéj gminy nie rozwiązano, rzeczpospolita francuzka nie zostałaby cesarstwem.

Gminowładztwa były rodowo-narodowemi instytucyami naszemi. Historya przekazuje, iż ludy sławiańskie na zbory czyli na wieca zgromadzały się w świątyniach bogów, i tam, pod okiem wybranéj starszyzny, o interesach publicznych naradzały się, stanowiły. W niedawnych jeszcze czasach Kozacy Zaporozcy, zachowując tradycyjne swe prawa, wybierali swych oboźnych, sędziów, pisarzy i hetmanów. I dzisiaj nawet, pomimo wiekowych bezprawiów i gwałtów stanu szlacheckiego, pomimo despotyzmu najezdników ziemi naszéj i ich czujności, zwyczaje wyborowania dotąd jeszcze utrzymują się między ludem polskim, szczególniéj na Ukrainie, gdzie Gromady mają swoje wyborowe sądy familijne, utworzone do roztrzygnienia prywatnych sporów wynikających z krzywdy osobistéj, pieniężnéj lub gruntowéj.

Z wysokiego pzreto stanowiska politycznego, uniósł lud przed prześladowaniami święty swój skarb w domową zagrodę, i tam cicho ale z wysoką myślą jego strzeże. Ten punkt przekonywa o socyalności naszego ludu, dowodzi jego zamiłowania w swoich swobodach, wykazuje chęć publicznego życia i gotowość do niego.

Miałażby rewolucya w swéj akcyi zamiast rozwinięcia tego silnego pierwiastku masowéj siły która się w ludzie naszym pokazuje, przytępiać lub go na chwilę usunąć?

Nikt zaprzeczyć nie może, że rewolucya ma swoje odmienne prawa, swoje wymagalności. Wojna jest najpierwszym argumentem przeciw wyborom; drugim niemniéj ważnym, a z pierwszego wypływającym. jest niemożność ich wykonania w czasie walki narodu z jego wrogami, niemożność mająca swą przyczynę w niepodobieństwie fizycznem. Dla tego to wybory w całéj swéj rozciągłości zastosować się nie dadzą w stanie rewolucyjnym do uorganizowania instytucyj administracyjnych, sądowniczych, które obejmują pod zarządem swoim znaczną rozciągłość kraju; a tém samém znaczną ludność porozrzucanych na wszystkie strony wyborców; lecz wyborom na instytucye gminne jako miejscowym, ani wojna ani fizyczność nie stają na przeszkodzie. Jakkolwiek bowiem ogromna liczba mieszkańców może być użytą na obronę kraju, masa jednak ludu pozostanie zawsze, z przedmiotami jego czułości i szczęścia, w rodzinném gnieździe. — Ludu wyczerpać nie można; jest on jak słońce, które chociaż bezustannie swych dobroczynnych promieni naturze użycza, nigdy jednak na swéj cudownéj piękności i życiodawczéj sile nie traci. — I tém więcéj ta masa będzie czujniejszą, tém więcéj troskliwszą o sprawę rewolucyi, że jéj bracia, synowie, lub rodzice z nieprzyjaciołmi ojczyzny walczą. Jakkolwiek znowu, z drugiéj strony, będą liczne armie nieprzyjacielskie, mogą tylko one rozdzielić województwa od województw, obwody od obwodów, lecz wioski, lecz miasta pojedynczo wzięte, będą wolne, i zanim nieprzyjaciel umknąć z nich zdoła, będą już w stanie uorganizować się i wybrać swe władze; a w razie nagłego napadu, każdy jest u siebie, i nie ma zamieszania.

Przy pierwszém zaraz drgnieniu rewolucyjném, lud nasz przeczuciem swojego wszechwładztwa kierowany, natychmiast domagać się będzie swych rządów domowych, swych tradycyjnych instytucyj, gmin, z jego obyczajami tak zgodnych. Niebespieczną może byłoby rzeczą tłómaczyć mu, że rewolucya z tego dlań długu zaraz uiścić się nie może.

Gminy mając swą podstawę z ludu, reprezentując mały, niezmiernie mały ułamek narodu, bo jednę, dwie, lub najwięcéj kilka pobliskich wioseczek, albo też jedno miasteczko, a nawet i połowę jednego z miast ludniejszych, nie mogą mieć widoków federacyjnych, muszą mieć jedne dążenia z rewolucyą; a jeśli czasem staną w sprzeczności z najwyższą władzą, to można być pewnym, iż ta władza, albo rozmyślnie, albo przez nieumiejętność przeznaczeniu swemu nieodpowiada; a wówczas gminy siłą opinii publicznéj, tę do działania właściwszego, lub do zmiany jéj składu zmuszają. Na złe zaś gminy, gdyby się takowe znalazły, naczelna rewolucyjna instytucya ma tysiączne w swém ręku ogromne zaradcze środki.

W przyszłéj naszéj walce z domowemi i obcemi wrogami, gdzie lud od tylu wieków uciskany, zdradzany, ma prawo niedowierzać, wszystko zależeć będzie na tém, aby zainteresować masy, aby je w ruchu utrzymać. Jakiż więc środek może być do tego skuteczniejszym nad formacyą gmin, przez które lud, nie spuszczając się na obietnice cudze, czuwać będzie sam nad własnym dobrem, będzie miał przed oczyma dotykalny dowód, iż rewolucya odbywa się rzeczywiście dla jego uszczęśliwienia? A wówczas czyliż

skąpić będzie swoich ofiar i poświęceń? Formacya gmin tém więcéj jest potrzebną, że lud nasz jest wiejski, wojna nasza będzie ziemiańska; rewolucya zatém w Polsce nie skryje sie po miastach, ale po wsiach się rozłoży. Bez gmin, możeby lud w połowie tylko wierzył rewolucyi, i w połowie tylko jej dopomagał.

Nikt lepiéj nad gminę nie rozpozna u siebie ludzi podejrzanych, nikt lepiéj nad nią nie wyszuka i nie postawi przed trybunały rewolucyjne zdrajców, nikt lepiéj nad nią nie wybada w miejscowości gdzie nieprzyjaciel stanął, dokąd iść zamierza, co przedsiębrać zamyśla; nikt prędzéj nad jéj urzędników jako przez lud wybranych, a tém samém posiadających szacunek, zaufanie i miłość mieszkańców, nie wyexekwuje rekwizytów rządowych, poboru podatków, dostawy żołnierza, żywności, i t. p. Pamiętajmy nadto, iż za rewolucyą stoi Polska demokratyczna. Niech lud zawczasu, chociaż tymczasowo na małéj skali i w ciasnym obrębie, przygotowuje się do używania praw obywatelskich, niech pozna ich dobroć, pokocha się w ich piękności, aby je z gruntu oceniwszy, umiał ich późniéj bronić i na zawsze dla siebie zachować; niech wchodzi prędko w to posiadanie polityczne, które mu niesumienność możniejszych odjęła, a bez którego z wieku do wieku cierpiał on ciągle nędzę, poniżenie, niewolą; niech objawianiem prostego, naturalnego swego zdania, zdrowém pojęciem rzeczy, trafném ocenieniem osób, zawstydzi tych, którzy odmawiając mu wolności, nie przestają wołać, iż do sprawowania wyborów potrzeba jakiegoś sztucznego rozumu którego on nie posiada. Jestem mocno przekonany, że w jego obradach ani intryga szlachecka, ani obłuda przewrotnych góry nie wezmą; lecz że zawsze zdanie wzniosłe, prawe, obywatelskie przeważy, i że wszelkie jego decyzye na tle saméj tylko sprawiedliwości się odbiją.

Gdy przeto system wyborów zastosowany w czasie rewolucyjnym do Instytucyi gminnéj, nie rozrywa, według mnie, jedności, podnosi rewolucyą, strzeże jéj, i fizycznie, jako w miejscowości, daje się wykonać, dla tego w tym punkcie, i to jedynie w tym tylko, nie widzę niestosowności, ale owszem czuję pożyteczność jego użycia.

Czterech członków z Nîmes. Zalewski Teodor, Sprzęglewski Jan, Górski Józef, Kierzkowski Leon.

Powstanje w myśl potęgi ludowéj zdziałane, ujęte w zarząd naczelników ruchu rewolucyjnego, rozbroiwszy anarchią moskiewską, musi siebie uzbroić, opatrzyć, wlać instytucyjne życie tam gdzie go nie było na wiedeńskim przymierzu, po całéj Chrobrego, i Jagiełły rodzinie, rozwinąć polityczne wstrząśnienie pokazać jego myśl klasyczną, jego Termopilską odwagę. — Od wierzchołków do środka, od ludu do wojska i narodu utworzyć drogi wykonawcze, powiązać w wspólném interesie, wzajemnéj akcyi pana i sługę, srebro i żelazo, być wszędzie i na każdém miejscu głową, sercem i ramieniem w rewolucyi, w odrodzeniu, z kozacką wiernością służyć rewolucyi, bić się nie dla sławy polskiego oręża, nie dla pokonania carskiéj hierarchii, ale dla ludu, dla europejskiéj Polski, aby otrzymać w całéj czystości panowanie myśli powstania, aby do rozdrapanéj Polski gminowładztwo powrócić.

Zwierzchność powstania zkoncentrowana w duchu jedności rewolucyjnéj i demokratycznéj przyczyny, nie absolutna i jedynowładna (bośmy myśl o władzy najwyższéj na inny sposób w uwagach sekcyi Montpelier wyrozumowali) w podrzędnych szczeblach w charakterze magistratur do administracyi krajowéj przeznaczonych, załatwi wszelkie warunki powstania, wymagalnościom da radę, potrzeby zaspokoi i usunie. Powstanie tak jak każde inne przedsiewzięcie polityczne nie mogąc się stać samo przez siebie, ani ustalić loicznego rozkładu

z następstw czynu co zagra o los milionów, potrzebuje organów sposobnych, pewnych i nieomylnych któremiby jak czucie po nerwach rozchodziło się, rozpływało i stało ruch w całym okręgu życia. Jedna idea, jedno też samo rozumienie, wyobrażenie, całym ciągiem powstania kierować musi; nie powinna, nie może się znaleść epoka z odmienną fizonomią: koniec i początek w téj saméj myśli odbijać się będą; najmniejsze skrzywienie, najmniejsze zboczenie mogłoby nas drogo kosztować. Rewolucya nie zna koncesyi, sama dla siebie jéj nie potrzebuje, jeżeli mądra i dobrze pojęta, to zdaleka przewidzi względy coby ją w to bezdroże wciągały, odgarnie je i usunie, a jeżeli jeszcze pomimo tego napotka, to je pierwéj wniwecz obróci za nim głowy podniosą.

Ministeryum jako droga pośrednia między krajem a władzą najwyższą, zatrzyma nieco dłużéj uwagę naszę, o ludziach i ich charakterze późniéj powiemy, w téj chwili systema rządowe ministeryalne, jego natura, atrybucye i rozkład zajmą nas jedynie.

W każdém rewolucyjném poruszeniu o to najpierwéj chodzić powinno, aby jego skutek uczynić najmniéj zależnym od wpływów osób, ich kombinacyi, ich chęci dobréj, pewnéj, stałéj, lub nadpsutéj i skrycie podejrzanéj. Rewolucya z planém poczęta, ma swoje właściwe dążenie co się samo w sobie objawia, naród musi je zrozumieć i zamanifestować, przekonać że wie co czyni, do czego dąży, ta wiedza to dążenie będzie gruntem ministeryalnych operacyj, wszystkie jego akcye administracyjne zostaną wywołane a tém samém naprzód pod pewnym względem wskazane. W ministeryum, ręce nie głowy zasiadać powinny, ręce zręczne, umiejętne, skoro słuchające, ale nie rządzące. Władza naczelna będąc ministrem rewolucyi, rewolucya musi być ministrem ministrów, a ministry niczém inném jak tylko naczelnikami operacyj ministeryalnych. Systema ministeryalne wypłynie z gruntu myśli narodowego powstania, im to będzie silniejsze, śmielsze, dojrzalsze w swoim pierwiastku, tém też i tamto na większém kole, na obszerniejszéj skali działać będzie.

Każdy z ministrów ułoży program swoich operacyj, potwierdzony w radzie ministrów, przyjęty przez władzę naczelną. Każdy z ministrów będzie miał swój organ urzędowy dla rad miejskich municypalnych i wiejskich gminnych i wojennych przeznaczony. W każdém ministeryum będzie exystowała komisya ministeryalna uformowana z naczelników dywizyów biórowych, która będzie korespondowała z delegowanymi obwodowymi przez władzę naczelną obranymi i z delegowanymi powiatowymi przez radę ministrów wysłanymi. Delegowani będą prezydować w radach miejskich i wiejskich, przedstawiać rozkazy, czuwać nad ich wykonaniem, podawać i wysyłać swojemu ministeryum. Dla wszystkich ministeryów będzie jeden delegowany do każdego obwodu, oprócz ministeryum wojny które będzie miało swego osobnego delegowanego, prezydującego w radzie obwodowéj wojennéj. Rada ministrów stosownie do operacyj rewolucyjnéj rozdzieli kraj na obwody, powiaty i miejsca do zbierania się tychże rad oznaczy. Do rad obwodowych wszyscy obywatele którzy wpłyną do rewolucyi swojém mieniem i możnością, należeć będą; do rad powiatowych delegowani po jednemu z każdego okręgu wiejskiego i powiatowego 500 mieszkańców wynoszącego przystąpią. Bióro rady obwodowéj przez samę radę zostanie obrane, będzie stałe i z liczbą oznaczoną osób, bióro rady powiatowéj przez delegowanego obwodowego z rady obwodowéj zostanie wybrane, na przypadek, gdyby rady powiatowe nieposiadały potrzebnéj liczby osób świadomych administracyjnéj misyi. Powyższe rady ze swymi delegowanymi będą się zajmowały tylko temi przedmiotami które do rewolucyi, do potrzeb powstania należą. Władza naczelna w każdym razie skoro uzna za potrzebne w prost wydaje rozkazy do rad obwodowych lub powiatowych. Wszystko co należy do zarządu kraju administracyjnego wewnętrznego, przez osobne małe bióra ministeryalne, po obwo-

dach lub powiatach ustalone, zostanie załatwiane; urzędnicy takowych biór od ministrów lub rady ministeryalnéj zależéć mają, ich rozkazom, ich poleceniom podlegli będą. Zwykła przeto administracya krajowa wspólna w czasie pokoju i wojnie, w ministeryum swój środek oparcia, swój początek znajdzie; to co w wojnie narodowi powstającemu podległe i potrzebne, w rewolucyjnym żywiole przechowywać się będzie, jemu posłuszne i użyteczne we władzy naczelnéj znajdzie mistrza i opiekuna.

W czasie wojny ministeryum wojny inną przybiera postać. W czasie wojny rewolucyjnéj, wojna będąc pierwszym warunkiem życia narodowego, do siebie wszystkie akcye zastosowywa, swoim potrzebom nadaje pierwszeństwo, swoim żywiołom przewagę. Językiem tego ministeryum jest krew za niepodległość przelana, organem heroizm kos i bagnetów, systemem zwycięstwo, administracyą usunięcie braku zasobów wojennych wszelkiego rodzaju. W ministeryum wojny wszystkie inne ministerya napotykać się muszą, prawie włącznie dla niego pracować. Minister wojny odebrawszy stosowną na to instrukcyą od władzy naczelnéj, organizacyą siły zbrojnéj zajmie się, i naród na pole bitwy przez rewolucyą powołany wyprowadzi lub w kadry wojenne ułoży. Organizacyą wewnętrzną siły zbrojnéj, jéj instrukcyą i pochód rozdziałowy do kwestyi właściwéj w tym względzie odsyłamy.

Sprawy wewnętrzne w Polsce odradzającéj się tejże zmianie jak i wojenne podlegną; z moskiewskich staną się polskiemi, z żelaznego ucisku szykany, kabał szpiegowskich, przejdą pod wolny zarząd obywatelskiéj opieki. Rewolucya nada im myśl właściwą, ministeryum urobi je i zastosuje do okoliczności; wszelkie gałęzie tego oddziału potrzebują ścisłego powiązania, od nich w wielkiéj części sprawa powstania zależy. Administracya krajowa przez władze municypalne i biórowe wydziały; bezpieczeństwo publiczne przez policyjne poczty, przez otwarcie dróg wojennych, otworzenie handlu wewnętrznego i zewnętrznego do potrzeb powstania zastosowanego, rozmnożenie fabryk i zakładów amunicyjnych, żywności i innych do ministeryum spraw wewnętrznych należéć będą. Nigdy w żadném powstaniu Polska nie znalazła się tak ubogą, aby brakiem pieniężnych zasobów upadała; złym sposobem podatkowania, złemu poczęciu rewolucyi, złéj chęci przewodzących, złemu podziałowi znoszenia ciężarów lub nadzwyczajnym poprzednim klęskom przypisać należy tę nieszczęśliwą chwilę, gdzie nie było czém wojnie chleba zakupić, lub że było czém kupić, a chleba nie było. Jeżeli przypuścimy że wszystkie materyały wojnie potrzebne znajdują się w Polsce, lub jeżeli przypuścimy że obmyślimy aby się znalazły, to nam pieniędzy na nie niepotrzeba; w tym nawet przypadku, gdyby więcéj zbliżając się do ścisłego przewidzenia, zgadzalibyśmy się że są pewne przedmioty, pewne warunki wojennego rynsztunku na którychby nam mogło zbywać, to zawsze musielibyśmy przyznać że i fundusze na nie są lub będą gotowe, że znajdą się w setnie przewyższającéj ilości. W rewolucyi niema tego co moje to nie twoje; w rewolucyi wszystko jest moje twoje i nasze; nie idzie o to aby własności szczególne niszczyć i zagarniać, ale idzie o to aby ich użyć, zrealizować, oddać na potrzeby, na brak ministeryalny. Ministeryum skarbu, bankowi narodowemu nada rewolucyjny kierunek, majątek ojczysty użyje z realizuje, nowe zakłady nowe zaciągi gdyby ich była potrzeba przedsieweźmie i podatek podług rewolucyjnéj idei ustanowi.

Duch religijnéj reformy katolickiego czy Chrystusowego sztandaru na ruinach gnieźnieńskiéj katedry wywieszonego, co w imie ojca, syna, ducha świętego i matki bożéj polskie hufce na odsiecz Moskwy ma prowadzić; myśli święte, wybite na zfanatyzowanych czołach pewnych emigrantów, przesiąkłe w drobnéj cząstce pielgrzymstwa, nie głównym celem, ale jednym ze środków; nie dzwignią, ale podporą; nie wiarą boskiego natchnienia, ale wiarą ojców,

wiarą ludzką, prostą wiarą będą dla rewolucyi i powstania, dla jéj celu i przyszłości. Rewolucya tak dobrze weźmie pod swoję opiekę religią narodową, że obrzędy religijne wezmą także pod swoję, sprawy rewolucyjne. Przez rewolucyą pójdziemy dla wiary, dla jéj utrzymania i rozwinięcia; przez wiarę pójdziemy dla rewolucyi, dla dodania jéj tego duchowego pociągu i natchnienia, jakiemi myśl o bóstwie darzy serca pełne poświęcenia dla dobréj sprawy, pójdziemy nie na krzyżowe, ale na polityczne walki, nie do Rzymu i Jeruzalem, ale do Moskwy, Wiednia i Berlina pukać będziemy; a że pójdziemy w imie boże i za wolą i mocą ludu polskiego i polskiego narodu, zostanie nam otworzone, bo któż się temu imieniowi i téj woli na świecie oprzeć zdoła?

Sądownictwo w czasie powstania, dwojakiéj musi być natury; jedno do kwestyj krajowych należące, do interesów szczególnych stosujące się; drugie polityczne, narodowe, wojenne. Pierwsze tymczasowo musi być prorogacyjnym sposobem prawom in statu quo podległe. Drugie z rewolucyi wyszłe, będzie trybunałem powstania, przybytkiem sprawiedliwości czynów rewolucyjnych, sądem życia i śmierci.

Oprócz oświecenia szkolnego, różnego od planu elementarnego obskurantyzmu, wynarodawiającego pamięć historycznych wielkości i potęgi, rewolucya otworzy nowe drogi, przez które rozum polityczny ustali swoje władztwo. Organem tego rozumu będą pisma publiczne, komiteta nadzwyczajne, stowarzyszenia propagacyjne, zbory patryotyczne. Władza naczelna nada im właściwy kierunek, uzasadni grunt działania, pobrata go z wolą niewidzialną i instynktową i utkwi w wyobraźni ludu znaczenie dogmatow narodowych i politycznych.

Kto kocha Polskę jako ojczyznę, kto się w zamęcie moskiewskich administracyj nie zużył, nie zepsuł; kto pojmuje rewolucyą, całą swoją możnością przystąpi, obejmie ją; kto czuje w sobie i da poznać znajomość rzeczy fachowych, będzie urzędnikiem w Polsce odradzającéj się, organem władz ministeryalnych, dobrym patronem wielkiego klienta. Urzędowania w podobnéj epoce, mają być zasługą a nie nagrodą, poświęceniem a nie zyskiem, pracą pod narodową odpowiedzialność poddaną, a nie znaczeniem. Ci do nich przystąpią, których opinia publiczna rewolucyjna, potwierdzi lub wybierze. Kandydatami do nich są ludzie chociaż ukryci, ale świadomi; wyjdą oni na jaw kiedy czas ich ku temu powoła; omylić się będzie trudno, skoro się na czele wyboru położy: « nie do « ciebie ale do narodu należysz, wszystkie twoje akcye będą jawne, świadome « władzy powstania, odpowiedzialne przed rewolucyą; jedyną twoją korzyścią « będzie możność wyrazistsza poświęcenia się sprawie powstania; przychodzisz « służyć abyś oddał co do ciebie należało, rewolucya ma zyskać na tobie, abyś ty « przez nią żył wolny, aby twoje syny swobodnie rozwijały się pod zasłoną orła « i pogoni; aby twoje wnuki, może zdrobniałe i zbiedzone, nie były karmione niewolą możnych panów w przywileje, ale aby z pogodą czoła na piękną » i całą Polskę mogły spoglądać i z biciem serca wspominać wielkie dzieła i « wielkie nieszczęścia swych ojców i pradziadów. »

Dwóch członków z St-Aignan (*Fr. Tecław i J. J. Łazowski*).

Jak pożądaném i sprawiedliwém jest aby w narodzie zreformowanym i używającym wolności, hierarchia urzędów szła z dołu do góry, tak w rewolucyi taż gradacya urzędu nie może zkąd inąd pochodzić, jak z góry — zastosujmy to do naszego kraju. Myśl demokratyczna wydobywa zasady, przytłumione, dzięki szlachcie, w sercach ludu polskiego, tworzy powstanie, stawi władzę naczelną, porucza jéj zbawienie ojczyzny, najsłuszniejszą więc i jedynie skuteczną w następstwie jest rzeczą, iz wszelkie inne władze z tejże dyktatury rodzić się muszą. I chociaż celem związku jest lud polski, jednakże przez cały

ciąg powstania, do czasu póki nieprzyjaciel tak zewnętrzny jak wewnętrzny wypartym nie będzie, tenże sam lud nie może, jak tylko być środkiem dla dopięcia celów tegoż związku. W rewolucyi więc władza dla zasad ludowych, wszakże od ludu pochodzić nie może,

Kraj polski uważany w prawdziwych jego granicach, ma być podzielonym na departamenta lub województwa. W tym podziale brać za podstawę należy nie ludność ale rozległość ziemi — a chociaż w takim razie znajdą się województwa jedne mniéj ludne niż drugie; z czasem i z wolnością niechybnie się zapełnią, a nadto podział ze względu na ludność przedstawia tę niedogodność, iż częstéj musiałby ulegać rewizyi i zmianie.

Województwa dzielą się na obwody, a te na parafie.

Kiedy mówimy o władzy rewolucyjnéj naczelnéj, rozumiemy że lud polski powstał, pozbył się nieprzyjaciela zewnętrznego i odepchnął go do granic; w takim razie dyktatura, ogłasza podział kraju na województwa, obwody i parafie, wysyła do każdego miasta wojewódzkiego trzech deputatów (również jak i w miejscu gdzie sama przebywa) i porucza tymże zarząd. Ci następnie wybierają po trzech urzędników do każdego obwodu a obwodowi po jednym do każdéj parafii, dla uniknienia zaś intryg i partyi jakąby deputaci mogli sobie tworzyć po województwach, urzędnicy tak obwodowi jak i parafialni muszą być zatwierdzeni przez władzę naczelną, nadto niewolno jest pod żadnym względem komunikować się deputatom jednego województwa z deputatami drugiego, jak tylko za pośrednictwem władzy naczelnéj, a obwodom między sobą za pomocą deputatów; jedne tylko parafie jako graniczące z sobą, mogą się razem znosić, ale i to w razach szczególnych i dla porządku bezpieczeństwa miejscowego.

Władza naczelna przybierze sobie komisye do każdéj gałęzi administracyi narodowéj. Tak przy władzy naczelnéj jak i po województwach istnieć ma trybunał rewolucyjny, do rozpoznawania i wydawania wyroków w sprawach sądowniczych, politycznych, policyjnych i wojennych. Wyroki wydawane przez trybunały wojewódzkie, exekwowane być mają po zatwierdzeniu przez trybunał będący przy władzy naczelnéj.

Wojsko dzielić się ma na regularne i milicyą. Mianowanie wodzów, rozporządzanie wojskiem i staczanie potyczek, zależy od władzy naczelnéj, wszakże żaden z członków władzy rewolucyjnéj nie może być wojskowym. Wojsko regularne składa się z kilku armij, a każda armia ma innego dowódzcę i służy do obrony granic — milicya zaś tak wojewódzka jak i obwodowa utrzymuje porządek wewnętrzny. A jako milicya wojewódzka odbiera rozkazy od swoich deputatów, tak też dla uniknienia rywalizacyi i wojsko regularne musi zależeć od tych deputatów, w których województwie przebywa.

Jak w miastach wojewódzkich tak i w obwodach znajdować się ma drukarnia z ręki rządu, celem oświecania opinii publicznéj.

Członek z Cosne (J. A. Zalewski).

Mając przed oczyma wypadek dwóch pierwszych kwestyj, na które jak na dwa matematyczne punkta zapatrując się, można z łatwością oznaczyć punkt trzeci do przedłużenia linii — wychodząc z téj zasady: że tylko przy nieograniczonéj władzy naczelnéj instytucyi, można uczynić powstanie groźném; trzeba zatém, aby ta władza była obecna zawsze i wszędzie; dokazać tego inaczéj nie może, jak zostawując naczelnéj instytucyi prawo tworzenia podrzędnych władz wszelkiego rodzaju z osób przez nią wybranych i powołanych; lecz aby jéj ulżyć w tym razie ciężaru, i ochronić ją od popełnienia pomyłki w wyborze i powoływaniu kandydatów na urzędników władz podrzędnych, wypada aby na ten cel był utworzony komitet pod bezpośrednim kierunkiem naczelnéj instytucyi zostający, którego obowiązkiem będzie wybieranie i powoływa-

nie do wszelkich specyalnych posług, jakie interes ogólnéj sprawy wskazywać będzie, obywateli zasługujących na zaufanie i szacunek publiczny.

Będąc za nominowaniem wszelkich stopni urzędników publicznych przez naczelną władzę, nie wyłączam od tego urzędników władz sądowych, które również wiele mają sposobności szkodzić lub pomagać ogólnéj sprawie; chciałbym jednak, aby lud sam wybierał urzędników formujących najpierwsze ogniwo hierarchii rządowéj, które naród z rządem łączy, to jest: burmistrzów, wójtów gmin, komendantów straży bezpieczeństwa, radzców miejskich, powiatowych, obwodowych, wojewódzkich i t. p. albowiem urzędnicy ci, mając przepisy stałe i wszystkim wiadome, najlepiéj mogą być dozorowani i kontrolowani przez swoich wyborców.

Oświadczając się za takim porządkiem rzeczy, miałem na uwadze to, o czém każdy przekonany, że oprócz nieprzyjaciół zewnętrznych, będziemy mieli zaciętych nieprzyjaciół domowych, którzy pod imieniem Polaków, okryci maską patryotyzmu, jak tego liczne dali dowody, paraliżowaliby dzieło oswobodzenia, gdyby wybory miały dostarczać kandydatów na urzędników władz podrzędnych. Lud nasz szlachetny i heroiczny, utrzymywany w grubéj ciemnocie i niewiadomości, nie posiadając do tego rodzaju czynności potrzebnych usposobień, nie ufając swoim moralnym siłom, nie znajdując w swoim stanie zdatnych do posług publicznych członków, a zdradzany i oszukiwany przez stan uprzywilejowany, nie ufając swoim nielicznym lecz szczerym przyjaciołom, łudzony obietnicami, oszukiwany, musiałby dzieło wyborów zostawić saméj szlachcie, która wybrawszy swoim widokom najdogodniejsze narzędzia, dawszy im tajemną instrukcyą jak mają najskuteczniéj służyć w jéj interesie, osłonionych powagą wyborów niby dokonanych przez lud, przedstawiłaby naczelnéj władzy jako najgodniejszych zaufania ludu i najzdolniejszych do publicznych posług. Takimi ludźmi piastującymi publiczne urzęda otoczona naczelna władza, przy wszelkich zdobiących ją przymiotach, cóżby zdziałać mogła na korzyść ogólnéj sprawy? Żadecydować nową pielgrzymkę.

Członek z St-Ménehould (J. Kozierowski).

Rząd i pośrednie administracye są nader ściśle połączone z sobą, i rzeczywiście drugie wypływają wprost z pierwszego, który je łączy i za pomocą spojni jaka między rządem a administracyą każdéj prowincyi zachodzić winna, tworzy jednę i nierozdzielną całość. Pośrednie więc władze administracyjne powinny być wiernem odbiciem naczelnego rządu, który mają za przedmiot reprezentować, jest to zwierciadło które wiernie oddawać winno promienie światła tak jak je odbiera. Władze te porwincyonalne mają w pewnym powierzonym ich opiece okręgu wyobrażać sam rząd, który gdyby się mógł rozszerzać tak daleko jak jest wielką cała Polska, nie byłyby potrzebnemi. Tak pojmując rzeczy, łatwo nam przyznać, iż wszystkie charaktery jakie naznaczyliśmy rządowi w kwestyi poprzedniéj, powinny być wycechowane na pośrednich władzach administracyjnych, to jest powinny być zastosowane do chwilowego położenia narodu, w którém się takowy znajduje, a zatém powinny być tylko *tymczasowe*. Powinny zmierzać do obudzenia całego zapału w narodzie i uśmierzenia reakcyi, a zatém być *rewolucyjne*. Powinny być oparte na historyi, charakterze i zwyczajach, a zatém być *narodowe*. Cechy te ogólne po tém com powiedział w kwestyi o rządzie, nie potrzebują żadnych więcéj objaśnień; lecz istnieją jeszcze pewne punkta zapatrywania się na rzeczy, z których władze pośrednie uważanemi być winny, i z których wyprowadzić należy nowe przymioty, o których mówić nam jeszcze wypada.

Władze te wypływać winny z jednego wspólnego ogniska, urządzenie więc ich powinno być wspólném dla całéj Polski. Każda prowincya jednostajną for-

mą łączyć się winna z rządem najwyższym. Cały naród rozpoczynać winien rewolucyą w jednym celu, jednakową mieć potrzebę, to jest szczęścia publicznego, i potrzeba ta w jednostajnym porządku zaspokajaną być winna. W przeciwnym bowiem razie musielibyśmy między rządem najwyższym i pośredniemi jego władzami tworzyć rządy prowincyonalne, wielka nieprzyzwoitość mogąca z czasem wyrodzić federacyą. Jednostajność tych władz nie może do skutku być doprowadzoną, jeżeli kraj nie zostanie podzielonym jednostajnie w każdéj swéj części. Zapatrując się pod tym względem na Polskę, widzimy iż ta rozszarpana przez sąsiednie mocarstwa, różni się między sobą co do podziału administracyjnego— województwa, gubernie, cyrkuły, są to niejednostajności, które nam zatrzeć jak najspiesznićj potrzeba, a zaprowadzić podział wspólny dla całéj Polski. Czynność ta o ile jest ważną z jednéj strony, o tyle nie powinna być odkładaną na późniéj. Nie możemy uciekać się do podziału staréj Polski, która choć w ogóle, powiedzieć można, podzieloną była na województwa, jednakowoż i tam jednostajność naruszoną została przez ziemie i księstwa. Zabytek feodalizmu, który winien być potępiony, już to dla początku z którego się wyradza, już że nie jest jednostajnym. Będziemy więc musieli utworzyć nowy system podziału kraju, zgodny z potrzebą czasu i z dążnością narodu.

Drugim przymiotem władz pośrednich być winno, by takowe ile możności najmniéj rozwlekały się. Na niby nam się przydało gdybyśmy oddali rząd w ręce kilku z dyktatorską władzą naprożno obdarzylibyśmy ich sankcyą narodu i legalnością do działania w sprawie rewolucyjnéj z zupełną wolnością, jeżeli rozporządzenia ich doznawaćby miały opóźnienia w exekucyi, przechodząc przez długie formuły ministeryalne i innych podrzędnych administracyj. Pod tym względem władze te powinny dokładnie wyobrażać rząd, z którego biorą początek. Złożone o ile można, z małéj liczby osób, z dostateczną władzą exekucyjną, a nadewszystko mieć jak najjaśniejszą instrukcyą. Przy rowlekłych i zawiłych formułach administracyjnych, nie możemy się obejść bez ludzi, którzy funkcye publiczne biorą za rzemiosło; osoby takowe zawsze pierwéj są urzędnikami niż synami Polski, a jeszcze rewolucyjnéj. Reguła ta nie jest ogólną, lecz wyjątki nie stanowią prawidła. Wprawdzie starano się u nas zabezpieczyć przeciwko nadużyciom urzędników z profesyi, dodając onym rady złożone z obywateli, lecz ten środek złe bardziéj zwiększał, bo rozporządzenia komisyi wojewódzkiéj, nie mogły zyskać potrzebnéj sankcyi, bez zatwierdzenia téj na straży stojącéj instytucyi; wymagały więc nowéj deliberacyi, która tém bywała dłuższą, im nieufność silniéj wkradała się w dwie obok siebie postawione władze. Lepiéj byłoby skrócić instrukcyą, i wykonanie jéj oddać osobom powołanym do straży istniejących administracyj. Instrukcya taka miałaby i tę jeszcze dogodność, iż zaprowadzałaby oszczędność w województwach na utrzymanie urzędników, których liczba nie byłaby tak znaczną. Wprawdzie zagadniętym być mogę iż posługi publiczne powinny być bezpłatne. Lecz sposobem tym dalibyśmy bogactwu tylko przystęp do administracyi kraju, a odepchnęlibyśmy od niéj ludzi, których utrzymanie zasadza się na ich pracy, a którzy przecież łączą wszelkie przymioty rozumu i serca, nieodzowne dla dobrego wypełniania posług publicznych.

Władza wojskowa w rewolucyi, która ma działać współcześnie na zewnątrz i wewnątrz, władza wojskowa, jest nader ważnym przedmiotem i wymagającym głębokiego zastanowienia się. Atrybucye téj władzy powinny być tak mądrze kombinowane, aby nie przeszkadzając działaniom wojny, nie dały naczelnikowi siły zbrojnéj absolutnéj władzy. Nie masz może nic niebezpieczniejszego jak duma człowieka postawionego na czele wojska. Prawda ta nie potrzebuje dowodzeń, bo wiadomo wszystkim, że kto ma siłę, ma władzę. Aby zabezpieczyć się od mogących ztąd wyniknąć nadużyć, ustanowić należy komitet woj-

skowy, któryby głównie układał plan wojny, dawał go do wykonania jenerałom, roztrząsał ich postępki, wzywał do odpowiedzialności i mianował zastępców. Do ustanowionego komitetu należeć równie winno zaopatrzenie potrzeb wojny, do czego reprezentacya narodowa o ile jéj atrybucye pozwalają, dopomagać mu winna. Instytucya takowego komitetu wyłącznie należeć ma do rządu narodowego czyli rady najwyższéj, która jedynie jest odpowiedzialną w oczach narodu, Europy i potomności, za zły kierunek sprawy. Wreszcie obszerniejszy rozbiór, jak siła zbrojna uorganizowaną być winna, sądzę, późniéj nastąpi.

Władza sądownicza. — Pomijając sądy policyjne, kryminalne i pokoju, które za daleko by mnie zaprowadziły i oderwały od głównéj myśli, wspomnę tylko, iż urządzenie tych gałęzi sądownictwa w chwili kiedy rewolucya w zawiązku, nie wiele będzie zwracać uwagi, lecz w miarę jak takowa co raz pewniejszą przybierać będzie postać i sądy te ulegną zmianie, a mianowicie wyobrażenia o równości i własności, które równocześnie z zawiązkiem rewolucyi w życie wprowadzić należy, muszą nadać inną postać sądom ziemskim, grodzkim, szlacheckim i t. d. (1). Nadto w sądach kryminalnych kara śmierci zniesioną być winna. Pomijając dalszy rozbiór téj materyi, zastanowię się nad sądami politycznemi, czyli jakby je nazwać można *sądami rewolucyjnemi*. Występni, obwinieni o zdradę jakiegokolwiekbądź rodzaju, stawają w buncie przeciwko ludowi, a zatém zrywają wszelkie stosunki ze swoim władzcą z ludem, i samym zamachem, lub tylko przygotowaniem do niego, stargali kontrakt łączący ich ze społecznością, która nic im już nie winna. Buntownik nie ma prawa reklamować ani własności majątkowéj, ani osobistéj, ani nawet życia, sam godząc i narażając na niebezpieczeństwo życie narodu. Społeczeństwo może z nim postąpić jak z buntownikiem, gardzącym łaską jego i wyrzekającym się praw człowieka. Rewolucya wymagając przytłumienia reakcyi za pomocą teroryzmu, upoważnia nawet zabójstwo na występnych tego rodzaju. Jest to okropność, ale konieczna, i kara śmierci choćby nie wynikała z natury zbrodni, jest upoważnioną okolicznością czasu; sąd zaś winien tylko udowodnić, że obwiniony popełnił zbrodnią stanu.

Rząd najwyższy będąc odpowiedzialny za kierunek rewolucyi, do niego władza ta należeć winna, a raczéj wybór członków sądu, jemu oddać należy.

Członek z Issoire (Jakób Petinetti) (*).

Władza naczelna w powstaniu ma być tak silna, niewzruszona i potężna, aby jéj żadne pociski kontrrewolucyjnych, jakkolwiek silnych partyj, lub zewnętrzne intrygi dosięgnąć nie mogły; tak do szybkiego i mądrego działania zdolną, aby wszystkiem kierowała, wszystkim rozkazywała, i wszystko wprowadzała w wykonanie. Ona to winna zamachy na całość publiczną, na zniszczenie rewolucyi odpierać, utajone wykrywać, podejrzanych śledzić, obwiniać i sądzić: słowem, powinna być przez połączenie i wzajemne z sobą władz i sił narodu rozrzuconych powiązanie, i w sobie ich uosobienie, tak mocną, potężną, wszechwładną, iż przed jéj nieograniczoną wolą, sam lud nawet, jedyna i rzeczywista tych sił przyczyna i podpora, korzyć się będzie. Ona zarazem przez nieprzerwane łączenie się ze związkiem, którego jest wypływem, i cząstką, najdostateczniejszą ludowi przedstawia rękojmią. Lecz skuteczność jéj działań nie na tém jedynie zawisła.

(1) *Zdaniem mojém, artykuł ten rozbieranym być winien przy kwestyi: jak tymczasowo uorganizować resztę narodu.*

(*) *Uwagi tego członka połączone są z kwestyą o władzy naczelnéj w powstaniu, i dla tego je przedstawiamy w skróceniu.*

Dla sprężystości i pospiechu działań rewolucyi, w narodzie zrujnowanym ciągłemi usiłowaniami do odzyskania politycznego bytu, i do tego przez obcych grabieżców odartym, złupionym; w narodzie bez zasobów gotowych do rozpoczęcia działań, ponieważ one po największéj części w nieprzyjacioł znajdują się ręku, należy oznaczyć jak najkrótsze drogi, któremi rozporządzenia władzy naczelnéj, naród obowiązywać mające, komunikowane być mają. Tym sposobem zyszczemy trzy główne warunki: oszczędność skarbu, pospiech w działaniu i łatwość kierunku, czyli możność wykonania tego wszystkiego, czego dobro narodu wymagać będzie. Rzecz ta i z tego jeszcze konieczną jest względu, iż rozporządzenia w rewolucyi szybko przemijają, następują jedne po drugich, a jednakże jak najprędzéj narodowi znane być powinny, aby otwarci lub ukryci nieprzyjaciele ludu, zawsze nieczysty interes i brudne zamiary kryjący nie mogli się niewiadomością urządzeń wymawiać, a tém samém paraliżować działań.

Z powyżéj wystawionego a rzeczywistego stanu Polski, wypada unikać w urządzeniu władz podrzędnych tych licznych ogniw, które władzę naczelną z narodem łączą; i życzyćby należało, aby jedna tylko władza podrzędna między władzą naczelną a narodem pośredniczyła. Lecz że w kraju tak rozległym jak Polska, tyle dziś rozlicznych ogniw mającym, i dość do nich przywykłym, mógłby z tego powodu wyrodzić się nieład, anarchia władz i powolność w działaniu, wypada przeto dwa przynajmniéj stopnie władz podrzędnych utworzyć. Jak one zwać się będą, komisyami wojewódzkiemi i obwodowemi, czy departamentami i kantonami, lub nareszcie guberniami i powiatami, jest to rzecz pomniejszéj wagi; pomijając więc to, zostanówmy się nad sposobem urządzenia i rozciągłością ich atrybucyj.

Urządzenie komisyj np. wojewódzkich i obwodowych co do ducha i opinii panującéj, powinno odpowiadać urządzeniu władzy naczelnéj. To jest, szczególniejsze i ważniejsze w komisyach tych obowiązki, mają być sprawowane przez prawdziwych przyjacioł ludu; nominacya do władzy naczelnéj należy.

Komisye wojewódzkie, jako postanowione nad znaczną częścią kraju, i znaczną mające pod swém rozporządzeniem siłę, która gdyby przypadkiem przeciw rewolucyi użytą być miała, nie małe złe pociągnęłaby za sobą i stać się nawet klęską dla narodu mogła — powinny być jedynie pośrednikami między komisyami obwodowemi a rządem najwyższym. Ustanowienie komisyj wojewódzkich, ma na celu uwolnić władzę naczelną od utrudzającego znoszenia się z rozdrobnionemi obwodami, a tém samém przyspieszenie działań. Inaczéj, zamiast zyskania, byłaby strata na czasie; komisye te zatém, niejako pocztamtem być mają.

Przeciwnie komisye obwodowe, jako rozciągające się do zbyt drobnych części kraju, a tém samém słabe, mogą być bez narażenia na niebezpieczeństwo ogólnego dobra, rządami wykonawczemi drugiego rzędu. W urządzeniu przeto swojém, czyli w przyznaniu sobie atrybucyj władzy wykonawczéj i sądowniczéj, powinny zupełnie być podobnemi najwyższemu rządowi, z wyraźnym rozumie się wyjątkiem władzy prawodawczéj. Władze te za oddzielne uważane i oddzielnie, niezależnie od siebie działające, równie w obwodach jak w najwyższym rządzie połączone być winny, z tą jednak różnicą, że pod jednym naczelnikiem obwodu będąc, dwie osobne instytucye stanowić mają: administracyjną wykonawczą, i sądowniczą. Charakter albowiem rewolucyi, wymaga zespolenia wszystkich władz w rządzie najwyższym, w konsekwencyi zatém tenże sam charakter rewolucyi, nakazuje zachować tę samę formę we wszystkich ogniwach władzy.

Tym sposobem, obowiązkami komisyi obwodowych będzie:

1° Komunikować spiesznie ludowi rozporządzenia władzy naczelnéj i w exe-

kucyi ściśle zastosować się do nich, a nawet obmyśleć i spiesznie przedsiebrać to wszystko, co rozporządzeniom przeciwne nie jest.

2° Mieć baczne oko na nieprzyjacioł ludu, śledzić ich zamiary, i wszelkiemi środkami nasiona kontrrewolucyi wytępiać.

3° Oświecać opinią publiczną.

4° Doglądać aby sądy niższe, czyli pierwszéj instancyi, do władz obwodowych przydzielone, i pod ich kierunkiem zostające, jak najspieszniéj i najsumienniéj, to jest z sumieniem rewolucyonisty, sprawy wniesione sądziły, słowem, przestrzegać aby interes ogółu w niczém uszkodzony nie został, a duch rewolucyjny na jednakowéj utrzymywał się stopie.

Druga instytucya sądownicza czyli apelacya, powinna już być ostatnią; miejsce jéj winno być w stolicy, dla pospiechu jednak w wymiarze sprawiedliwości, można zaprowadzić wydziały, które w miastach znaczniejszych, sądy sprawować mogą. Wszelkie zaś przestępstwa wyższych urzędników, jako to członków rządu naczelnego, jenerałów, naczelników władz podrzędnych i t. p. należeć mają do osobnego sądu rewolucyjnego, bez żadnego już poprzedniczego przez sądy niższe roztrząśnienia. Sądem tym powinna być sama władza naczelna, wyjąwszy członków obowiązki ministrów sprawujących, czyli, że ile razy okaże się potrzeba, władza naczelna w sąd zamieniać się powinna, nie puszczając wszakże innych rzeczy w odwłokę (1).

Prócz tego jeszcze, potrzeba utworzyć na cały ciąg rewolucyi z pośród władzy naczelnéj osobny wydział kasacyjny, któregoby obowiązkiem było ocenić wyroki w dwóch instancyach zapadłe, i pociągać do odpowiedzialności naczelników obwodowych, jako przełożonych nad sądami niższemi, jako też i samych sędziów, gdyby z pokrzywdzeniem niewinnego, sprawę osądzili, lub działające go kontrrewolucyjnie, uchronili od kary. Do wydziału tego, należy również rozpoznać, czy w sprawach odróżniono błędy od występków. Jeżeli bowiem w rewolucyi nie można przebaczać błędów, jednak one téj saméj co występki karze ulegać nie mogą; tak nakazuje ludzkość i prawdziwa miłość sprawiedliwości. Gdyby to jednak miało być z uszczerbkiem sprawy ogólnéj, lepiéj być surowym, bo interes ogólny na pierwszym względzie mieć trzeba. Wydział kasacyjny, wyroków przez władzę naczelną wydanych roztrząsać nie może; obowiązkiem jego wtedy jest, sprawę przygotować, i w charakterze oskarżyciela publicznego wystąpić.

Dla lepszego i prędszego działania, obwody dzielić się mają na gminy, które żadnego przecież udziału we władzy mieć nie będą, lecz wypełniać jedynie mają wszelkie polecenia rządów obwodowych, dotyczące administracyi.

Co do wojska i władzy jego; te nie mogą w żaden sposób tak wydatnym uledz zmianom. Wyjąwszy małe odmiany, skład wojska i organizacya jego, prawie nietkniętemi pozostać winny; inaczéj bowiem osłabilibyśmy jedyny i najbardziéj w rewolucyach działający żywioł. Najprzeciwniejszy jestem takowemu urządzeniu wojska, które podrzędnym władzom cywilnym dozawla rozkazywać naczelnikom wojskowym, mniéj lub więcéj znaczniejszemi oddziałami dowodzącym. Wojsko zawsze i wszędzie, jednemu tylko naczelnikowi i właściwéj komisyi wojskowéj podległém być winno, a ci dopiero władzy naczelnéj ulegać mają. Wystrzegać się również należy, aby do spraw cywilnych mniéj więcéj styczność z wojskami mających, używać dowódzców wojskowych. Wojsko bowiem jako z natury swojéj prowadzone despotycznie, przez usilne wpajanie weń subordynacyi, duszą jego będącéj, mogłoby wielki i szkodliwy wpływ na rewolucyą wywierać, a pokusiwszy się o władzę, po którą najła-

(1) *Według tego członka, władza naczelna kilkudziesięciu, a nie kilku osobom powierzoną być winna; i ministrowie z pośród niéj i przez nią wybrani być mają.*

twiéj mu sięgnąć, a którą mu najtrudniéj odebrać, mogłoby wielkie klęski na naród sprowadzić. Nie przyzwyczajajmy go więc do tego, aby i ono we władzy udział mieć mogło, lecz do tego raczéj, aby jedynym jego obowiązkiem było bronić kraju, bić i pobić nieprzyjacioł.

Dla zupełniejszego obejrzenia téj kwestyi, zwróćmy uwagę na to jeszcze: Czy wybory w czasie rewolucyi przez lud przedsiebrane być mogą? Wzbronić ludowi wyborów, téj najpierwszéj podstawy wolności, tego warunku wszechwładztwa, w całym kraju, lub jednéj jego części, dla téj lub owéj mniéj więcéj słusznéj przyczyny, nikt nie ma prawa. Lud sam zrzeka się ich chwilowo, aby naturalni demokracyi nieprzyjaciele, na wybory wpływać nie mogli. Gdyby zaś w pewnéj nawet części kraju wybory bez podobnych intryg odbyć było można, wówczas inne części kraju niewidziałyby obojętnie podobnego faworyzowania, zwłaszcza w rewolucyi, głośno zapowiadającéj równość, śmierć przywilejom, a nowe mimo to tworzącéj. Prawo więc wyborów o ile utwierdza i zapewnia ludowi prawdziwą i największą wolność, o tyle wykonywanie go w rewolucyach, może lud téj wolności pozbawić na zawsze. Próżneby wówczas były usiłowania jego, pozbawiony, przy nadwątleniu sił swoich sposobów obrony, odporu, i to w czasie, w którym z tak przeciwnych naturze rewolucyi działań, wyniknęłaby reakcya, wróciłby musiał pod smutniejsze może niż wprzódy jarzmo.

Rozbierając kwestyą o władzach podrzędnych, Towarzystwo pod trojakim uważało ją względem: administracyjnym, wojskowym i sądowniczym. Trzy te względy obejmują powstanie i urządzenie onego, wskazują środki prowadzenia i obrony rewolucyi — obrony przeciw zewnętrznym i wewnętrznym wrogom, przeciw broni obcego żołdactwa i intrygom, zdradom domowym. Są to więc główne przedziały życia rewolucyi, której czasu trwania nie podobna oznaczyć, dosyć nam że znając jéj cel, przewidujemy potrzeby, środki i zasoby. « W rewolucyach, mówi Saint-Just, gdzie przewrotność » jednych a cnota drugich tak wielką odgrywają rolę, niezbędną jest » rzeczą oznaczyć jasno wszystkie zasady, wszystkie definicye. » Towarzystwo w rozbiorach swoich, nie inny ma zamiar, nie inną dążność. Myśl główna, mimo całego powabu jaki ją otacza, może być błędną; mimo całéj prawdziwości w zasadzie, niepodobną do wykonania; rzeczywistéj więc ceny dopiero wówczas nabiera, jeżeli w swoich następstwach obejrzaną została. Zbierzmy więc w krótkości uwagi Towarzystwa co do władz niższych w powstaniu, a naprzód administracyjnych.

Między władzą naczelną kierującą powstaniem, a władzami podrzędnemi wprowadzającemi w wykonanie rozporządzenia tamtéj, musi ścisły zachodzić związek. Jedna myśl ożywiać je powinna, tak jak jeden jest cel dla którego utworzone zostały. Wykonywać więc to wszystko, co wykonać jako prowadzące do tego celu, władza naczelna poleci, ale razem wykonać tak aby myśl od kierunku pochodząca w samém wykonaniu, przez umiejętne jéj poprowadzenie, nowéj nabrała siły; pomagać władzy naczelnéj w oswieceniu opinii publicznéj, o prawach i obowiązkach każdego, pomogać w zdemaskowaniu intrygantów

i oszustów własne dobro zamiast ogólnego miłujących; przyczyniać się jednem słowem wszelkiemi środkami do dobrego poprowadzenia rewolucyi, takie są podrzędnych władz obowiązki.

Władza naczelna i władze podrzędne są to jak głowa i ręce jednego ciała. Tamta myśl wyradza, te są narzędziem; tamta początkiém, te do działania środkiem, dla obudwóch polem działania jest rewolucya, bodzcem miłość ludu, kresem pomyślny usiłowań skutek. Opinia publiczna nad obiema czuwa, lecz nad władzami podrzędnemi czuwa jeszcze i władza naczelna. Taż sama energia, śmiałość i odwaga, znamienować je winna, nie mniejsza roztropność, znajomość ludzi i rzeczy, obu być przymiotem. Gdyby te przymioty nie były władz podrzędnych udziałem, gdyby władza naczelna, zamiast pomocy znajdowała w nich zawady, — u steru rewolucyi byłaby wówczas anarchia, a w następstwie powstanie nieużytecznem, poświęcenia próżnemi, krew przelana i poczynione spustoszenia klęską, cel rewolucyi chybiony.

Gdzież więc szukać pewności iż właściwym sobie obowiązkom, władze zadosyć uczynią? W charakterze osób, w ich zamiłowaniu publicznego dobra, w przejęciu się celem rewolucyi.

Oto ogólna myśl, jaką dyskussya Towarzystwa wywiodła. Jest ona loiczném następstwem pojęcia zasad, zrozumienia celu, przewidzenia potrzeb powstania.

Nie ustanawiając hierarchii administracyinéj, lecz skreślając jedynie charakter wszelkich władz podrzędnych, mało na teraz zależy, jaki podział, jaki porządek w ich organizacyi zachowany będzie. W obliczu ludu, wszystkie władze są równe, i większe tylko lub mniejsze ich obowiązki stanowią między niemi różnicę; przy jakiéj bądź hierarchii, rozporządzenia władzy naczelnéj wszystkich dotyczące, wprost im przesyłane być mogą.

Lecz kto ma nominować władze, gdzie ich pochodzenia źródło?

Społeczeństwo polskie składa się z różnych pierwiastków. W jego łonie znajduje się nie zbyt liczna wprawdzie, ale posiadająca bogactwa i światło klasa uprzywilejowanych, która łzami i krwią ludu się żywi, w uciemiężeniu jego widzi swój interes, w któréj znajdą się indywidua, co idąc za popędem szlachetnego serca, interes własny na ołtarzu ojczyzny złożą, ale w któréj będą i tacy co poświęcić go nie zechcą, i jak dotychczas tak i w przyszłém powstaniu, starać się będą wpływem, znaczeniem, intrygami, rewolucyą opanować i na swą wyłączną obrócić korzyść. Z drugiéj strony jest lud polski uciemiężony i w poniżeniu, znający jedynie swą nędzę i swoich ciemięzców, siła powstania ale nie światło; nadzieja przyszłéj wielkości Polski, plenna niwa ale z któréj nasienie w rewolucyi rzucone, dopiero przy wolności zejdzie. W czasie powstania nadto, cały naród musi stanąć do walki, i zagrażającego mu nieprzyjaciela wypędzić

wprzódy z téj ziemi, na któréj ma swoich praw używać i panować wszechwładnie. W takim stanie rzeczy zwyczajne, demokratyczne formy wyborów byłyby niewłaściwemi; wykonywanie praw każdemu służących, przyniosłoby szkodę; możność powołania na urzęda najcnotliwszych i najzdolniejszych byłaby złudzeniem; urzędnicy zamiast dopełniania powinności i pilnowania ogólnego dobra, strzegliby swoich prerogatyw; gdzie zaś samolubstwo u władzy, tam rządzeni są igraszką prywaty, tam rewolucyi upadek. Dla zaradzenia temu, potrzeba wybór władz podrzędnych, od władzy naczelnéj zawisłym uczynić, poświęcić formę dla rzeczy, odstąpić chwilowo wszechwładztwa, aby go tém pewniéj na ziemię ucisku wprowadzić, poddać się *despotyzmowi wolności*, *dla zwalczenia despotyzmu tyranii.*

Niektórzy przyjmując w zupełności powyższe zasady, sądzą iż bze ich naruszenia, ostatni szczebel władz niższych, władze gminne, przez sam lud wybierane być mogą, lecz do władzy naczelnéj, jako nie przed częścią mieszkańców, ale przed całym narodem głównie odpowiedzialnéj, należy zaradzić niedostateczności wyborów przez wysłanie umyślnych osób do szczególnych miejsc, tak jak należy do niéj, wątpliwych z charakteru lub niepilnych w pełnieniu obowiązków, usunąć. Przy podobném zastrzeżeniu, upatrują w takich wyborach niejaką gwarancyą pomyślnego rewolucyi skutku, bo to większe zainteresowanie mas sprawi; upatrują w tém pewność, iż wybory złemi nie będą, bo miejscowym łatwiéj znać przymioty osób, bo dopełnienia obowiązków jakie na władze gminne włożone zostaną, lud sam dostrzegać będzie; upatrują nareszcie tę korzyść, iż tym sposobem w saméj rewolucyi, zaszczepia się w ludzie przez wykonywanie choć tak małéj cząstki praw politycznych, miłość publicznego dobra, i potrzeba zajmowania się interesem ogólnym; zaszczepiają się więc instytucye, bez których prawa głuchym są wyrazem, reformują się obyczaje, bez których i najlepsze instytutycye utrzymaćby się nie mogły. Stan więc wstrząśnień, stan przejścia, przygotowywa stan pokoju i swobody, stan demokratyczny narodu. Pochód nadto rewolucyi, naprzód oznaczyć się nie da, drogi powstaniu zakreślić nie można, ani przez nieomylne rachuby jego rozwijania się oznaczyć. W Polsce, tém bardziéj jeszcze niż gdzieindziéj, bo nie przeciw własnemu rządowi, ale przeciw obcym despotom walczyć nam przyjdzie; bo rewolucya nie w jednéj dokona się chwili; bo kraj obcemi i mnogiemi zalany wojskami, nie jednego momentu oczyszczony zostanie: w wielu więc miejscach, nim władza naczelna będzie w stanie przedsiewziąść środki; jakie za potrzebne i stosowne uzna, już lud do wyboru władz przystąpi, i postawi na czele wykonawców swéj woli. W rewolucyi więc trudno zachować form jednostajności, bo je nie przepisy, ale potrzeba i okoliczności stanowią. Trzeba ująć wszystkich w karby uległości, ale nie trzeba iść w brew opinii, gdy

ona nie staje przeciw interesowi ogólnemu, ale mu jest owszem pomocą.

Są to ważne względy, i ten przedmiot godzien jest głębokiéj rozwagi.

Jeżeli co do władz cywilnych, widziano potrzebę usunąć wybory w całości, lub w części, nie można ich było tém bardziéj przypuścić co do władzy wojskowéj. I sąd w tém Towarzystwa jest jeden. Gdzie lud pod bronią zgromadzony deliberuje, tam anarchia nie wolność. Brak karności, ale karności któraby wszystkich dosięgała i czyniła odpowiedzialnemi, wyradza rozprzężenie, rozprzężenie prowadzi za sobą upadek lub despotyzm; przyszła zaś rewolucya wywołana w imie demokratycznych zasad nie może służyć za podnożek do tronu.

Co do kierunku, władza wojskowa w ogólności władzy naczelnéj cywilnéj poddaną być winna, i w tym sposobie uważania nadesłane rozbiory nie różnią się wcale. Wojna z nieprzyjacielem jest czynnością najpierwszą ale nie jedyną, bo sama niepodległość nie może być wyłącznym rewolucyi celem; wojna z nieprzyjacielem najwięcéj chwil zajmie, wszystkich uzbroi, wszystkich zasobów kraju potrzebować będzie; aby jéj potrzebom wystarczyć, należy zaprowadzić stały porządek rzeczy, wsparty z jednéj strony na okolicznościach czasowych, z drugiéj sięgający téj demokratycznéj przyszłości, która obok niepodległości kraju, jest także celem powstania. Władza więc wojskowa czuwa nad jedną czynnością, władza naczelna nad ogółem rzeczy.

Nadmienione co do tego przedmiotu uwagi, który tylko z ogólnego punktu przy obecnéj kwestyi Towarzystwo traktowało, znajdą nie wątpimy przy kwestyi właściwéj bliższe rozwinięcie. Tam również będzie pora zastanowić się nad charakterem i obowiązkami władzy wojskowéj, i skreślić o ile ona od władzy naczelnéj zawisłą być winna. Przejdźmy do sądownictwa.

Rewolucya Polska ma być polityczna i socyalna zarazem. Jest to artykułem wiary Tow: głębokiem przekonaniem popartéj, i wszyscy sumiennie pragnący pierwszéj, nie mogą jéj pomyślnego końca obiecywać sobie bez drugiéj. Lud więc podwójnych nieprzyjaciół zwalczyć będzie musiał, zewnętrznych wrogów i domowych ciemięzców. Opór ostatnich może być i będzie zapewne mniéj otwarty z początku; lecz stąd tém niebezpieczniejszy, tém większéj wymagający baczności. Jednym chęć zyskania niepodległości szczerze współdziałać z ludem nakaże; innym zataić się przebiegłość doradzi, usiłowaniem ich będzie mnożyć podejścia, stawiać zawady, intrygami rzecz zwichnąć. I któraż arystokracya o swe przywileje od razu z rewolucyą wstępnym bojem walczyła? Któraż rewolucya nie widziała zdrad i intryg? któryż lud wolny był od pochlebców, jakaż sprawa nie miała oszustów? Z dotychczasowego postępowania w przeszłych powstaniach miejmy naukę na przyszłość; ze świeżych zdarzeń miarę tych kabał jakie ostateczna chwila wywoła. Egoizm był zawsze płodny w wybiegi; wielka sprawa nieczystego serca nie

uczyni cnotliwém ; nie ślepą więc pokładać ufność, lecz postawić się w możności szybkiego ukarania zbrodni, obowiązkiem jest ludu. Niech nietylko zdrada i przeniewierstwo, ale opieszałość i niedbalstwo, a nawet nieudolność będących na jakimkolwiek szczeblu władzy ; niech nie tylko zdzierstwo ale i marnotrawienie publicznego grosza ; nietylko otwarty opór, ale i skryte machinacye, znajdą sąd prędki i sprawiedliwy, a rzeczy publicznéj można być pewnym. Nie jeden czyn w zwyczajném położeniu, zaledwie małe złe pociągający za sobą, w rewolucyi gdzie gra wiedzie się o byt kraju, los milionów, szczęście przyszłych pokoleń, ten sam czyn niepowetowane straty zrządzić jest zdolny. Towarzystwo czuło mocno te prawdy, kiedy w uwagach swoich rozwinęło potrzebę ustanowienia osobnych trybunałów. Trybunały te mają bez apelacyi sądzić ; bo gdzie osądzenie czynu jest proste, gdzie to tylko roztrząsnąć należy, czy on jest sprawiedliwy lub niesłuszny, pożyteczny lub szkodliwy, zły lub dobry jedném słowem, tam apelacye nie mogą służyć jak do puszczenia bezkarnie występku lub zbrodni, jak do wyrwania z pod miecza prawa, głowy winowajcy.

Jestże to uciskiem? Nie bo ucisk jest ze strony przywilejstów, a wymierzenie sprawiedliwości ze strony ludu ; bo niewinność zresztą nie w próżnych częstokroć i rozwlekłych formach, lub w wybiegach prawniczych znajduje ochronę, ale sama w sobie, w nieskazitelnym charakterze sędziów, w ich sumienności i zdrowym rozsądku, które im nie dozwolą uwodzić się pobocznemi względami, lub osobistą niechęcią. Jestże to stłumieniem przez postrach publicznego sumienia? I to nie — bo sumienie publiczne chce ogólnego dobra, postępu rewolucyi, tryumfu demokratycznéj sprawy, w tym duchu przemawia i działa; postępujący zaś przeciwnie, szkodzą publicznéj opinii, atakują rewolucyą. Do wyobrażających ją należy odeprzeć napad i zniszczyć złe, dla ocalenia sprawy powszechnéj.

Takie było zapatrywanie się Towarzystwa, taka treść nadesłanych naw uwag. Są one wszystkie mniéj więcéj zbliżone do siebie, bo jedna im myśl przewodniczyła : zrobić powstanie przez lud i dla ludu, i tak to powstanie prowadzić, aby anarchia nie skrzywiła dążności, indywidualny interes nie zunieważnił usiłowań ogólnych ; jedném słowem, aby cel zamierzony — Polskę niepodległą i demokratyczną osiągnąć.

Przy kwestyi któréj wypadek powyżéj przedstawiliśmy, sekcya Poitiers rozdzieliła się w zdaniu. Jedni członkowie zajęli się przedmiotem do rozbioru wskazanym i swoje nad nim uwagi przynieśli do ogólnego składu (patrz Okól: 6 str: 73); drudzy zaś w liczbie 17 jakoto: Garnysz Józef, Pfeiffer Jan, Jabłoński Aleksander Józef, Sabbatyn Władysław, Kozikowski Ignacy, Roźnierski Michał, Sochaczewski Piotr, Arkuszewski Julian, Leśniowolski Piotr Julian, Mochort Ludwik, Feliński Michał, Tatur Onufry, Jankus Mateusz, Szyszko Konstanty, Maciejowski Paweł, Moryez Franciszek, Waszkowski Konstanty, większość sekcyjną składający, uważając kwestyą o władzach podrzędnych w powstaniu za drobną, małoznaczącą lub niezrozumiałą dla siebie, po długiéj nad tym przedmiotem dyskusyi, postanowili nie brać w jéj rozbiorze udziału i w miejsce tego wygotowali do Towarzystwa wniosek z konkluzyą jak następuje:

Aby kwestya do rozbioru podana (kwestya 2) i te które są jéj następstwem, jako mniéj ważne, a przeto nie mogące na teraz zajmować Towarzystwa, na późniéj odłożone zostały.

Natomiast, aby każda sekcya i każdy członek pojedynczy, który w téj pracy mieć zechce udział, przedstawili projekta pewnego porządku kwestyj społecznych, z których utworzyć należy jeden, ogólny loiczny ciąg, podług którego Towarzystwo dopełniać będzie swe prace.

W poparciu takowego wniosku, jak również przeciwko niemu, otrzymaliśmy w ciągu miesiąca Marca i Kwietnia, sześć pism od jednéj lub drugiéj strony sekcyi Poitiers, do Towarzystwa wystosowanych. Różnicy i wyboru pomiędzy niemi uczynić wzbraniamy sobie, przedstawienie zaś ich w całości tyleby w okólniku zabrało miejsca, iż jeżeli nie z innych przyczyn, to przynajmniéj dla uniknienia zbyt wielkich kosztów, zaniechać je musimy. Ograniczając się jednak w ścisłym obrębie wniosku, nie możemy zostawić Towarzystwa bez znajomości i rozpoznania główniejszych jego powodów; a że takowe w piśmie zbiorowém projektujących najobszerniéj są wyłożone, i myśl wspólną tłómaczą, treść pisma rzeczonego w tém miejscu przytaczamy.

W każdéj kwestyi, mówią projektujący, w każdym przedmiocie który pod rozwagę nam jest poddany, nie możemy ani na chwilę pomijać celu który określa istotę naszego związku.

Przymuszeni opuścić pod ciosami nieprzyjacioł umierającą ojczyznę, unieśliśmy iskrę narodowego życia, aby na obcéj rozdmuchawszy ją ziemi, nowe w niéj życie i nowe dla Polski wywieść istnienie. Jak zatem wskrzeszenie narodu jest jedynym celem, tak poznanie warunków i żywiołów społecznego życia, jedynym prac naszych winno być obowiązkiem.

Polska nie dla tego tylko upadła że stary porządek nie był zdolnym do utrzymania narodowego życia, ale dla tego jeszcze żeśmy nie mieli gotowych sił do utworzenia innego. Rozszarpane cząstki narodu czekają chwili skupienia, czekają nowéj społecznéj formy, któraby obéjmując wszelkie potrzeby, godząc i zaspokajając wszelkie wymagalności, wiążąc wszystko w jednę harmonijną całość nie zostawiła nic coby nie było zmuszoném w niéj czerpać nadziei i zape-

wnienia przyszłego szczęścia, nic coby w interesie ogólnym nie znalazło własnych przeznaczeń. Poszukiwanie więc formy takowéj jest kamieniem węgielnym, który wspólnemi siłami założyć i słowem zbawienia które zwiastować jest przeznaczeniem naszem.

Manifest nie jest tém wielkiém dziełem.

Nie przeczymy Manifestowi, mówią daléj projektujący, pewnéj wagi i historyczności, lecz nie wierząc w dostateczność a mniéj jeszcze w jego wszechmocność, dalecy jesteśmy od przekonania, aby on sam był zdolny wywołać rewolucyą a co więcéj zapewnić skutki rewolucyi.

Manifest jako zbiór ogólnych pojęć mających przewodniczyć przyszłéj reformie w Polsce, jest dostatecznym do odmalowania wiary i dobrych chęci stowarzyszenia; do wydobycia jednak i skupienia siły, ustalenia wiary, zaszczepienia nadziei w ludzie, w którym przez uczucie, pojęcie nowego życia, obudzić, stworzyć należy potrzebę istnienia, sił właściwych nie ma.

Ogólne zasady wolności, równości, braterstwa są niczém bez środków realizacyi i bez sposobów ich zastosowania do społecznego porządku.

Oddanie ziemi na własność włościanom, jedyny owoc jaki Manifest wyprowadza z potrójnego dogmatu demokratycznéj wiary nie potrafi nas zbawić; bo my nietylko włościan ale wszystkich cząstek społeczeństwa wymagalności winniśmy zaspokoić.

Nie należy się przeto odnosić do Manifestu, który w swych dogmatach mogących w sobie mieścić tysiące społecznych kombinacyj, w tym względzie nic powiedział nic pewnego, nic coby mogło zaspokoić rozum, ustalić wiarę, wzbudzić nadzieję; nic przeto takiego coby wywołać rewolucyą, zapewnić reformę w Polsce było zdolne. Ale owszem poświęcić się trzeba zgłębieniu potrzeb i wymagalności społecznych, wyrobieniu formy, obrazu narodowego życia.

Dla Towarzystwa jako związku politycznego właściwa i konieczna jest ta praca, chociaż są tacy którzy utrzymywać zechcą że Towarzystwo zajmować się nią nie powinno, będąc tylko polityczném nie naukowém.

Lecz powie kto jeszcze, że jeżeli powołaniem Towarzystwa jest oddanie się podobnéj pracy, zajęcie się nią téj chwili miejsca mieć nie może; bo jak rewolucya wyprzedzić musi usamowolnienie, tak kwestye tyczące pierwszéj, winny być rozwiązane przed temi, które dotyczą drugiéj.

Twierdzenie to uważają projektujący za nieloiczne, i daléj tak rzecz swoję prowadzą:

Rewolucya jest skutkiem, jest następstwem potrzeby i pojęcia, obok których trzeba jeszcze stawić uczucie siły i przeznaczenia. Aby zaś natchnąć lud uczuciem własnéj jego mocy i powołania, należy go stawić w przyszłości jak w zwierciedle, które malując całą potęgę jego usposobień dobywa z niéj harmonią, szczęście, wielkość, spełnienie boskich przeznaczeń. Bez nadziei, bez pojęcia środków zaspokojenia potrzeb i wyobrażeń nie ma ruchu, nie ma rewolucyi. Jak przeto forma społecznego życia, która jest następstwem rewolucyi, sprowadza zadowolnienie wszelkich nadziei, tak jéj pojęcie musi być duszą rewolucyi. I dla tego to właśnie w każdém powstaniu idea pewnego społecznego porządku wyprzedzała ruch, była godłem ruchu. I dla tego samego obraz przyszłéj społeczności polskiéj, nietylko jest warunkiem przyszłego jéj życia, ale i środkiem zmartwychwstania. Praca przeto, która ma zapalić rewolucyą jest pierwszą od téj, która ma ją urządzić.

Dotąd, mówią jeszcze projektujący, stowarzyszenie nie miało dostatecznych środków do rozwinięcia i zużytkowania tych zdolności; ciągle z właściwéj spychane drogi, albo w bezczynności, albo w mało znaczącéj pracy czas swój trawiło. Pismo które niby utworzone zostało dla rozwijania kwestyj społecznych, tyczących przyszłéj reformy w Polsce, nie miało dostatecznych warunków, aby

utrzymać się mogło, i dla tego prawie w chwili urodzenia do nicości wrócić musiało. Całe usiłowania Towarzystwa przeniosły się w kwestye do rozbioru podawane; chcąc przeto aby Towarzystwo odpowiedziało powołaniu swemu, starać się należało, aby przedmiota które miały być rozbierane w piśmie, z upadkiem takowego, w kwestye przeniesionemi zostały. Centralizacya nie poszła za tém prostem pojęciem i trzymając się porządku, który loicznym nazywa, nie przestaje nas zajmować pracą, która im mniéj wpływa na główny nasz cel, to jest na zapalenie rewolucyi i urządzenie społeczności polskiéj, tém bezowocniéj traci najdroższe chwile do prawych poświęceń przeznaczone.

Kwestye organizujące rewolucyą z jéj zapaleniem nie mają żadnego związku. Organizować rewolucyą ten tylko może, który upowszechniwszy jéj nasiona, z dnia na dzień oczekuje wybuchu. My żadnych do tego nie przedsiewzieliśmy środków.

Utworzenie władz podrzędnych w powstaniu nie jest zdolnem zaspokoić wymagalności ludu, zapewnić jego przyszłe szczęście, wzbudzić nadzieję i poprowadzić do poświęcenia.

Niechaj nam kto zechce wytłómaczyć, odzywają się w końcu projektujący, co Centralizacya chciała rozumieć przez utworzenie podrzędnych władz w rewolucyi? — Jeżeli szło o utworzenie całego łańcucha władz, administracyjnéj, sądowniczéj i wojskowéj, czyż rozważną było oddać Towarzystwu do rozbioru materyą tak wielką, tak specyalną, mieszczącą w sobie tysiące podrzędnych kwestyj, które przy ogólném pojęciu rzeczy, poklasyfikować należało. Jeżeli nie ta myśl przewodniczyła położonéj kwestyi, czemuż Centralizacya nie starała się być jaśniejszą, aby przez każdego była zrozumianą?

Takie są ostateczne motywa czyli posady wniosku, który zapewne nie bez słusznego zadziwienia przez Towarzystwo czytanym będzie. Zastaje on nas wśród drogi, którą od dawna przebiegamy, zajętych pracą, któréj przedmiot, cel i porządek jeszcze przed wzięciem się do niéj z całą ścisłością był oznaczony, z któréj osiągnęliśmy już niejakie owoce, a nabywamy coraz mocniejszego przekonania, iż idąc daléj tym samym torem, ani się zbłąkać, ani też stosowniéj i pożyteczniéj sił naszych używać nie możemy. Przychodząż projektujący wesprzeć tę wspólną pracę nowym jakim pomysłem, ułatwić jéj rozwinięcie lub je przyspieszyć? Ich wniosek zwłokę nam tylko zapowiada i zwracając rzecz całą do punktu z którego wyszła, każe nam przedewszystkiém rozprawić się o wyłączność lub pierwszeństwo przedmiotu, z którego kwestye czerpane być mają, — zbierać następnie po całém Towarzystwie projekta do ich układu w systematyczną całość — i wreszcie z zebranych tym sposobem różnych widoków zbudować plan ogólny, który być może, iż jeszcze na rewizyą i zatwierdzenie oczekiwaćby musiał. Chcąc odwlec dzisiejsze prace Towarzystwa do nieoznaczonego czasu, lub je zupełnie niedostępnemi uczynić, niczby innego wymyśleć nie można było.

Kiedy na początku zeszłéj Centralizacyi sekcya Le Mans (Okólnik 5. str: 37 i 38) przyszła z podobną myślą, nie przewidując wszakże jéj konsekwencyi, wniosek sekcyi Le Mans jako niestosowny, był odrzucony. Projektujący niemal dosłownie go powtarzają, a narażając Towarzystwo na nowe w tym przedmiocie rozprawy, zapominają nawet o tém, iż sami przeciwko niemu i za porządkiem kwestyi przez ówczesną Centralizacyą przedstawionym, wota swe dali.

Ta zmiana w zdaniu, z większością Towarzystwa niegdyś zgodném, zwraca uwagę na siebie; jéj to zapewne winni jesteśmy już nie pierwszy tego rodzaju projekt z sekcyi Poitiers wychodzący, lecz że tu tylko o teraźniejszym jest mowa, do rozebrania przytoczonych za nim motywów przystępujemy.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż tylko z celów Towarzystwa i misyi jaką na siebie wzięło, jego obowiązki i prace wywiedzione być mogą; lecz aby je oznaczyć z całą ścisłością, potrzeba cele i misyą Towarzystwa jak najdokładniéj ocenić, potrzeba stawić się w obecném położeniu i zarazem nie zapominać o tém, co już poprzednio uskutecznioném zostało. Nie mówimy tego abyśmy powątpiewali, iż członkowie projektujący, Towarzystwa, jego ogólnéj misyi, lub obecnego położenia nie znają; ale że w ich pismie widzimy, iż dla udowodnienia założeń swoich przekształcają najpowszechniejsze pojęcia, robią dowolne przypuszczenia, lub z nich wyprowadzają fałszywe konsekwencye.

Ponieważ zamierzyli sobie okazać, że Towarzystwo wyłącznie kwestyami społecznemi zajmować się winno, określili cel ten Towarzystwa w najogólniejszych i nic prawie nieznaczących wyrazach, z politycznego zamienili je w naukowe, z działającego w teoretyczne, poszukujące, a ścieśniając jego naturalny zakres, omijając to wszystko z przeszłości i stanu obecnego, coby im na przeszkodzie stawało, naznaczyli mu za jedyny obowiązek i przedmiot usiłowań, badanie warunków i żywiołów społecznego życia, dla wyprowadzenia z nich doskonałego wzoru formy społecznéj, którąby wszelkim wymagalnościom w kraju odpowiedzieć mogła. Dla tego także celu, zniżyli do najmniejszéj wartości i znaczenia Manifest Towarzystwa, uważając go tylko za jakiś pomnik historyczny, dostateczny wprawdzie do odmalowania wiary i dobrych chęci Stowarzyszenia, ale nie do wsparcia jego działań zewnętrznych. W téj saméj myśli przemazali Pismo Towarzystwa propagandzie zewnętrznéj poświęcone, jako nieistniejące, i jego przedmiot w kwestye przenieśli; zaprzeczyli wszelkiéj ważności i jakiegokolwiek pożytku z usiłowań dotychczasowych, ogłosili Towarzystwo za nie wyszłe dotąd ze stanowiska przygotowawczego jakie przed manifestem zajmowało. Nareszcie aby tém mocniéj jeszcze potrzebę wyłącznéj dyskusyi nad kwestyami li-tylko społecznemi wykazać i opowiedzieć jak je pojmują, pismo członka Garnysza tenże sam wniosek popierające, którego dla obszerności zamieścić nie byliśmy w stanie, domaga się rozpoczęcia dyskusyi nad pierwszemi elementami demokratycznéj nauki, wolnością, równością, braterstwa, które według niego dotąd jeszcze przez Towarzystwo rozumianemi nie są, zaleca zastanowienie się nad prawami człowieka natury i człowieka społeczności, dla wyprowadzenia, jak mówi, teoryi praw i obowiązków obywatelskich, tudzież inne

tym podobne rzeczy, jedynie tylko z pomieszania wszelkich wyobrażeń powstać mogące.

Rozbierając szczegółowo téj wartości pojęcia o Towarzystwie, ubliżylibyśmy powadze związku i pomimowolnie bralibyśmy udział w urąganiu się z rozsądku publicznego, jakie od wniosku projektujących jest nieoddzielne. Dla uczynienia jednak spójną i zrozumiałą opinii naszéj, podnieść niektóre z nich musimy. Możnaż dziś jeszcze utrzymywać i spodziewać się jakiegokolwiek kredytu dla twierdzeń swoich, że Towarzystwo jest naukowe lub aby wyłącznie politycznèm się stało, pierwéj naukowém być musi? Przypuszczenie bezwątpienia potrzebne chcąc wmówić w siebie, a bardziéj jeszcze w innych, że Towarzystwo kwestyami społecznemi zajmować się winno, i swoje usiłowania poświęcić przedewszystkiém wyrobieniu formy społecznéj jako jedynéj podstawy wiary i jedynego środka propogandy rewolucyjnéj. Lecz Towarzystwo na pewnych już zasadach od początku istnienia swego oparte, nie w celu ich poszukiwania i dyskusyi nad niemi, ale w celu działań dla sprawy ojczystéj i wprowadzenia w życie tychże zasad ukonstytuowaném zostało; w tym charakterze politycznego, działającego Towarzystwa, nie zaś teoretycznego, naukowego, przetrwało byt swój dotychczasowy; wszystkie jego czynności i przedsięwzięcia, pomimo usiłowań przeciwnych partyj, ani na chwilę z téj drogi nie zboczyły; wszelkie akta w tym duchu są poczęte. Jeżeli zaś był moment gdzie Towarzystwo przetrząsało pojęcia swoje, formulizowało wiarę, to jedynie dla tego aby je zrozumiałemi na zewnątrz uczynić, aby dać poznać siebie, zniszczyć rozsiewane błędne wyobrażenia, i przygotować środek, albo raczéj główną podstawę do skuteczniejszych, bezpośrednich przedsięwzięć. Manifest Towarzystwa i postanowienie powierzające Centralizacyi czynności zewnętrzne najmocniéj świadczą o jego wyłącznie politycznéj naturze; reasumują one w sobie przeszłość i odsłaniają cały obraz przyszłych poświęceń.

Towarzystwo więc nasze nie jest towarzystwem naukowém; gdyż aby niém było, wszelkie działania i to wszystko co w ich poparciu przedsiębrane, z jego zakresu wyłączone być winno.

Towarzystwo stawać się politycznèm nie potrzebuje; gdyż niém jest od początku istnienia swego. Przebiegło już w tym charakterze wyłącznym dość znaczną drogę i dalsze jego usiłowania w niezmiennym postępują kierunku.

Towarzystwo stając się politycznèm, naukowém pierwéj nie było, i tém bardziéj dzisiaj niém być nie może, gdyżby się zaparło przeszłości swojéj i zaprzeczyło objawionéj już wiary. Wszelkie dyskusye nad teoryą lub zastosowaniem zasad i środków odbywane, za rozjaśnienie myśli, poparcie działań i przygotowanie się do nich, nie zaś za teoryczne badania uważane być winny.

Towarzystwo nakoniec bez wstrzymania się w politycznym zawo-

dzie, bez przemiany istoty własnéj rozwinęło myśl swoję, wskazało dostatecznie cele zasady i środki działań w sprawie ojczystéj, określiło nawet formę i warunki przyszłego stanu społecznego, a to wszystko w tym Manifeście, któremu projektujący wszelkiéj zalety, zupełności i mocy odmawiają. Akt więc takowy nie jest tylko historycznem wspomnieniem na drodze poszukiwań teoretycznych, jakich Towarzystwo nigdy nie przedsiebrało, ale w całém znaczeniu tego wyrazu politycznym aktem, stawiającym główną podstawę związku i jego obiawienie się na zewnątrz. Obok Manifestu, wszystkie akta Towarzystwa i inne jego prace są cząstkowemi; słuszniéj zaś ufność w nim jak w jakiéjkolwiek formie i obrazie przyszłego urządzenia społeczności polskiéj, pokładać możemy, skoro on jest składem tych wszystkich wyobrażeń, które w nas samych wiarę i gotowość do poświęcenia wzbudzają.

Z takiéj podstawy wychodząc zeszła Centralizacya, przedstawiła Towarzystwu całkowity wizerunek jego misyi i odznaczyła w nim epoki szczególnemi wymagalnościami poodróżniane. Każda z tych epok w stosunku celu swego dostarcza szereg kwestyj wpływ i działanie myśli demokratycznéj determinujących, a wszystkie razem wzięte, wyczerpują trzy jedyne tylko położenia, w jakich naród dobijający się o niepodległość i usamowolnienie wewnętrzne znajdować się może. Pod względem przeto zupełności planu i jego podziału, nic się do życzenia nie pozostawia; gdy tymczasem projektujący ograniczając tylko prace Towarzystwa do kwestyj społecznych, w trzeciéj dopiero epoce zastosowanie swoje znaleść mających, jego całkowitéj misyi nie wyczerpują. Zeszła Centralizacya przyjmując za ważne to zapowiedzenie w Manifeście: iż odtąd Towarzystwo wchodzi na wyższe stanowisko, i nie uważając upoważnienia jéj danego do działań zewnętrznych za próżną tylko chełpliwość, wszystkie prace przedmanifestowe czyli przygotowawcze zamkniętemi osądziła, z tego więc powodu jéj kwestye są już tylko zastosowane; gdy tymczasem projektujący, o zasadach wiarę Towarzystwa stanowiących radziéby jeszcze chcieli; a jeżeli nawet żądają wyrobienia formy społecznéj obrazu przyszłego urządzenia Polski, pracę takową na inny cel przeznaczając, tém samém inaczéj ją pojmują. Dowodem najlepszym téj ostatniéj uwagi mają być oświadczone przez projektujących wątpliwości względem kwestyi o władzach podrzędnych w powstaniu, która pomimo obszérnych nad nią objaśnień i wskazania stron z jakich ma być uważaną, za proste tylko zadanie organiczne wziętą była.

Co się zaś tycze porządku kwestyj polityczno-socyalnych według planu zeszłéj Centralizacyi, takowy dostatecznie następstwem samych epok, tudzież potrzebą przechodzenia z kwestyj łatwiejszych do trudniejszych jest usprawiedliwiony. Projektujący żądają pierwszeństwa dla kwestyj społecznych, a przynajmniéj we wniosku tak wyrażono; lecz czyniąc to w następstwie pojęć już wyżéj rozebranych, mówią o tego rodzaju kwestyach społecznych, któreby zarazem i teorye i zastosowanie wyczerpywały, nad ktoremi odbywana dyskusya, z jednéj strony u-

zupełniłaby wiarę Towarzystwa, z drugiéj zaś jako wzór i wizerunek formy społecznéj postawiła Towarzystwo w możności rozpoczęcia działań zewnętrznych. Żądane pierwszeństwo, czyli porzucenie wszystkiego, a wzięcie się do wyrobienia podstawy związku, kompletniejszego, że się tak wyrazimy Manifestu, na którym ma nam zbywać, nie potrzebowałoby wielkiego usprawiedliwienia; ale gdy Towarzystwo uważa, że jego podstawy nowéj dyskusyi i dodatków nie potrzebują, że Manifest w roku 1836 wydany, obejmuje sumienny, szczery i niedwuznaczny wykład zasad, celów i środków, że takowy akt wiary politycznéj dać może dostateczną rękojmią prawości zamiarów i skuteczności dalszych usiłowań, przeto potrzeba rozpoczynania w tym celu i zakresie dyskusyi ustaje, a z nią i o pierwszeństwie mowy być nie może.

Zasada projektujących, że bez nadziei, bez pojęcia środków, zaspokojenia potrzeb i wyobrażeń, nie ma ruchu, nie ma rewolucyi, może być słuszna; lecz stąd jeszcze nie wypływa, aby ruch i rewolucya w imie tylko wykończonego wzoru formy społecznéj wywoływane być mogły, aby dla téj także przyczyny, każde stowarzyszenie polityczne przed wyrobieniem formy społecznéj, ani samo wiary w sobie obudzić, ani też działań swoich skutecznie prowadzić nie było w stanie. Wszakże sami projektujący odwołując się do przeszłości mówią, że w każdém powstaniu idea pewnego społecznego porządku wyprzedzała ruch, była godłem ruchu; na potrzebę idei pewnego społecznego porządku do rewolucyi, znowu zgodzić się musimy; lecz od idei i godła do wykończonego wzoru formy społecznéj czyli organizacyi jeszcze daleko. Manifest zaś Towarzystwa obejmując już w sobie coś więcéj jak ideę pewnego społecznego porządku, będąc czemsiś więcéj jak godłem, powinienby przez projektujących, tak jak jest przez całe Towarzystwo, za dostateczny do rozpoczęcia i prowadzenia działań zewnętrznych być uważany.

Kończymy może przydługą z powodu błahości samego wniosku, ale konieczną dla poruszonych w nim przedmiotów odpowiedź. Projektujący jakby na dowód wyraźniejszych jeszcze dążeń do zwłoki, domagają się z usilnością, aby ich wniosek dwukrotnie Towarzystwu był przedstawiony. Nam się wydaje iż nadużywamy cierpliwości Towarzystwa, przynosząc mu do jednorazowego odczytania podobne wymysły kilkunastu członków, którzy zapewne ani w to co napisali wiary nie mają, ani duchem dobra ogólnego natchnieni byli. Wniosek ten prócz tego, jakieśmy na początku opinii naszéj wykazali, podnosi kwestyą uporządkowania prac wewnętrznych Towarzystwa, i kwestyą inicjatywy, która jeszcze przy ogólnym projekcie zeszłéj Centralizacyi rozpoznaną i odrzuconą została. Towarzystwo zna więc ten przedmiot, i tylko motywa do niego mogą mu być tak obce jak niespodziane.

Po takich powodach i widocznych zamiarach zwłoki, dwukrotne

przedstawienie zupełnie za niepotrzebne i niewłaściwe uważamy, i dla tego wnosimy, aby wniosek 17 członków sekcyi Poitiers wprost odrzuconym został.

PRZYJĘCI.

1866.	Kosiński Antoni	25/3 r. b. Poitiers.
1867.	Popławski Hipolit	17/2 r. b. Londyn.
1868.	Piotrowski Korneli	*ditto*
1869.	Elbinowski Gaspar	*ditto*
1870.	Wiełowicz Kazimierz	*ditto*
1871.	Lisowski Józef	*ditto*
1872.	Łada Damazy	*ditto*
1873.	Zdziennicki Ignacy	*ditto*
1874.	Peszyński Tytus	*ditto*
1875.	Saltzmann Franciszek	*ditto*
1876.	Schroeder Hieronim	*ditto*
1877.	Burzyński Ludwik	*ditto*
1878.	Handlewski Franciszek	*ditto*
1879.	Wolański Józef	*ditto*
1880.	Sokołowski Stanisław	*ditto*
1881.	Korneluk Michał	2/4 b. r. Niort.

WYKREŚLENI.

1. Celiński Paweł, decyzyą Sądu bratniego w Bordeaux, z dnia 3 Marca r. b., za niepodzielanie zasad Towarzystwa.
2. Frieze Albert, decyzyą sądu bratniego w Avignon, z d. 24 Lutego r. b., za wyznawanie zasad wprost przeciwnych Towarzystwu.
3. Lewandowski Kazimierz i Gruszczyński Felix, decyzyą sądu bratniego w Villeneuve, z d. 9 Marca b. r., za niepodzielanie zasad Towarzystwa.
4. Dębski Franciszek Xawery, decyzyą sądu bratniego w Vilieneuve, z d. 9 Marca, za niemoralne postępowanie.
5. Jarosiński Jakób, decyzyą sądu bratniego w Hâvre, z d. 30 Kwietnia r. b., za postępowanie niezgodne z zasadami Towarzystwa.

Poitiers, dnia 25 Kwietnia 1839 roku.

POZDROWIENIE I BRATERSTWO.

Sekretarz *J. Słowicki.*

Prezydujący z kolei *W. Heltman.*

SPROSTOWANIE.

Stron: 35,	wiersz 12,	*zamiast*	prawną	*powinno być* prawą.
— 37,	— 22,	—	wieczném	— wierném.
— 37,	— 29,	—	licznemi	— biernemi.
— 38,	— 42,	—	wiernymi	— biernymi.

POITIERS, W DRUKARNI F.-A. SAURIN.